

Little Big Horn

Zwycięstwo Indian nad kawalerią Stanów Zjednoczonych

1876



WIELKIE BITWY HISTORII

OSPREY
PUBLISHING

Little Big Horn

Zwycięstwo Indian nad kawalerią Stanów Zjednoczonych

1876

DVD
VIDEO



WIELKIE BITWY HISTORII

WIELKIE BITWY HISTORII



Zwycięstwo Indian
nad kawalerią Stanów Zjednoczonych

Little Big Horn

1876

Peter Panzeri

OSPREY
PUBLISHING

© AmerCom SA, Poznań 2010

Tytuł oryginału

Little Big Horn 1876. Custer's last stand

Copyright © Osprey Publishing UK

Edycja polska

AmerCom SA, Poznań 2010 r.

e-mail: opinie@amercom.com.pl

www.amercom.com.pl

Tłumaczenie

Natalia Łajszczak

Mapy

Micromap

Rysunki

Richard Hook

Widoki trójwymiarowe

Peter Harper

Opracowanie graficzne, redakcja i skład DTP

Animko GP

Druk

Druk-Intro SA, Inowrocław

ISBN 978-83-261-0280-6 (seria)

ISBN 978-83-261-0318-6 (t. 13)

SPIS TREŚCI

NA WOJENNEJ ŚCIEŻCE PRZED ROKIEM 1876	7
„Tereny niescedowane” • Niekontrolowana ekspansja	
PLANY I PRZYGOTOWANIA	12
Plany rządu federalnego • Bitwa nad rzeką Powder	
DOWÓDCY I WODZOWIE	17
Podzielone dowództwo • Wojownicy i wodzowie	
STRONY KONFLIKTU	26
Indianie • Stowarzyszenia wojowników • Taktyka Indian • Broń Indian • Taktyka kawalerii Zaopatrzenie • Broń kawalerii	
TERRY I GIBBON	32
Potyczki Gibbona • Ruchy oddziałów Terry’ego • Crook w odwrocie • Zwiad Reno	
PLAN TERRY’EGO	41
Samodzielne działania regimentu Custer	
BITWA NAD LITTLE BIG HORN	50
Reno atakuje • Custer wzywa Benteena • Panika w szeregach batalionu Reno • Odwrót Reno Benteen przybywa • Ku Wzgórzu Weira	
OSTATNIA BITWA CUSTERA	68
W dół wąwozu Medicine Tail Coulee • Uciekająca wioska • Indianie zajmują Wzgórze Calhouna Keogh pokonany • Próby ucieczki • Śmierć Custer	
PO BITWIE	82
Przybycie Terry’ego • Nieudana kampania • Opór Siedzącego Byka	
POLE BITWY WSPÓŁCZEŚNIE	92
CHRONOLOGIA	93



Widok ze Wzgórza Custer na wąwóz Deep Ravine, w którym zginęło 30–40 żołnierzy z regimentu Custer. Prawdopodobnie nadal są tu pochowani. Na pierwszym planie upamiętniające ich tablice nagrobne.

NA WOJENNEJ ŚCIEŻCE PRZED ROKIEM 1876

Dwudziestego piątego czerwca 1876 roku przed godziną 18 na zboczu wzgórza w południowej Montanie poległo 210 żołnierzy z 7. Regimentu Kawalerii Armii Stanów Zjednoczonych. Zginął też ich dowódca, podpułkownik George Armstrong Custer. Sześć i pół kilometra dalej w górę rzeki leżało ponad 40 kolejnych żołnierzy, również martwych. Wszyscy zginęli z rąk Siuksów i Czejenów podczas bitwy nad rzeką Little Big Horn. Indianie nazwali ją bitwą „tłustej trawy”.

Bitwa nad Little Big Horn była punktem zwrotnym w wojnach z Indianami prowadzonych na zachodzie Ameryki Północnej. Historia tych kampanii obfituje w barwne, charyzmatyczne i często kontrowersyjne postaci. Epatuje też wyjątkowym okrucieństwem. Bitwa nad Little Big Horn od strony taktycznej zakończyła się zwycięstwem plemion zamieszkujących Wielkie Równiny Ameryki Północnej, ale pod względem strategicznym przyniosła im klęskę. Dla Amerykanów „ostatnia bitwa Custer’a” była podręcznikową porażką.

W latach 60. XIX wieku plemiona Siuksów Teton zamieszkiwały północną część Wielkich Równin, panując na niej niepodzielnie. Na terytorium Dakoty i Wyoming miały swoje tereny łowieckie. Początkowo plemiona te zajmowały Minnesotę i Środkowy Zachód, ale wraz z ekspansją białych na kontynencie amerykańskim stopniowo przemieszczały się na zachód. Wojowniczy Siuksowie wypierali plemię Wron, zamieszkujące pierwotnie tereny położone na zachód i północ od ziem Siuksów. Na zachód migrowało też spokrewnione ze Siuksami plemię Czejenów. Zajęło ono potem południową część Wielkich Równin.

W roku 1863, podczas wojny secesyjnej, ekspansja białych Amerykanów ponownie zagroziła terenom Siuksów. Wytyczono nowy szlak do zachodniej Montany (szlak Bozemana), uczęszczany przez coraz liczniejszych poszukiwaczy złota. Przecinał on terytoria łowieckie Siuksów. Do roku 1866 dla ochrony migrujących na zachód osadników armia wybudowała wzdłuż szlaku trzy forty (Reno, Kearny i C.F. Smith). To naruszenie terytorium Indian było początkiem poważnego konfliktu nazwanego później wojną Czerwonej Chmury.

* Wszystkie nazwy miejscowe w tej książce są współczesne, a niektórych z nich (Wzgórze Reno, Battle Ridge) nie używano przed rokiem 1876. Nazwę Little Big Horn można zapisywać w dwóch lub trzech słowach. W książce zapisywana jest w trzech, z wyjątkiem cytatów, w których pisownia oryginalna była inna. Rangi oficerów są podawane według ich rzeczywistych stopni w armii, a nie według stopni tymczasowych, nadawanych powszechnie podczas wojny secesyjnej (wyjątek stanowią cytaty). Niemal wszyscy oficerowie biorący udział w opisywanej bitwie mieli stopnie połowe nadane podczas wojny secesyjnej. Jeszcze długo po jej zakończeniu przez grzeczność czy z przyzwyczajenia zwracano się do nich w ten sposób. Indianie zazwyczaj posługiwali się kilkoma imionami, które w dodatku często się powtarzały. W książce dla wygody użyto najbardziej znanych, a pominięto te, które były najbardziej mylące.

Dokładny czas wydarzeń podano na podstawie obliczeń dokonanych przez autora po zestawieniu różnych źródeł, a także po próbach przeprowadzonych bezpośrednio na polu bitwy (przypis autora).



Jedynym wodzem indiańskim, który wygrał wojnę ze Stanami Zjednoczonymi był wódz Siuksów Oglala, Czerwona Chmura. Udało mu się zjednoczyć różne plemiona i powstrzymać na pewien czas migrację białych. Wspierali go tacy wodzowie, jak Szalony Koń czy Deszcz w Twarz. W latach 1866–68 szlak Bozemana był praktycznie nieużywany, a odcięte od świata forty stały w obliczu poważnego niebezpieczeństwa.

Dwudziestego pierwszego grudnia 1866 roku koło Fort Phil Kearny kapitan William J. Fetterman wpadł w przygotowaną przez Indian zasadzkę. Fetterman, który chwalił się niegdyś, że potrafi przejechać przez terytorium Siuksów z oddziałem liczącym zaledwie 80 żołnierzy, poległ w walce z mającym znaczną przewagę przeciwnikiem. Razem z nim zginęło właśnie 80 ludzi.

Do sierpnia 1867 roku armia amerykańska zdołała odnieść zwycięstwa w tak zwanej bitwie na barykadzie wozów (*Wagon Box Fight*) i bitwie na łące (*Hayfield Fight*), ale szlak Bozemana nadal był nieprzejezdny. Wkrótce budowa linii kolejowej Union Pacific uczyniła go bezużytecznym. Rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował o opuszczeniu fortów. W roku 1868 zawarto traktat pokojowy z Czerwoną Chmurą w Fort Laramie. Czerwona Chmura okazał się skutecznym dowódcą i bystrym politykiem. Podpisał pokój dopiero wtedy, gdy armia opuściła forty, a jego ludzie je spalili.

„TERENY NIESCEDOWANE”

Wojna ze Siuksami w roku 1876 oraz kampania zakończona bitwą nad Little Big Horn toczyła się o część Wielkich Równin amerykańskich nazywaną „terenami niescedowanymi”. Obejmowały one dolinę rzeki

Siuksowie na koniach gotowi do walki – uzbrojeni, ozdobieni piórami i pomalowani barwami wojennymi. Kultura Indian opierała się na wojnie i rywalizacji, a wojownik był w niej najważniejszą postacią (Denver, Biblioteka Publiczna).

Siedzący Byk z plemienia Siuksów Hunkpapa. Był szamanem, duchowym i politycznym przywódcą zbuntowanych Siuksów. Charyzma i wyjątkowy autorytet, jakimi się cieszył, przysporzyły mu zwolenników nie tylko wśród Siuksów, ale też wśród Czejenów Północnych. Opowiadał się za powrotem do dawnych zwyczajów i przepowiadał klęskę armii amerykańskiej. Należał do stowarzyszenia Ogon Lisa i mógł pochwalić się wieloma walecznymi czynami. W roku 1876 miał około 45 lat i nie brał już udziału w walkach, pozostawiając je młodszym wodzom: Żółci, Kulawcowi i Szalonemu Koniowi (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



Powder, ciągnącą się od gór Big Horn i Gór Skalistych na zachodzie do Wielkiego Rezerwatu Siuksów nad rzeką Missouri na wschodzie. Do połowy XIX wieku region ten był głównym miejscem popasu ostatnich stad bizonów w Ameryce Północnej.

W traktacie z Fort Laramie wyznaczono teren pod rezerwat Siuksów (odpowiadający współczesnej zachodniej Dakocie Południowej od rzeki Missouri). Siuksowie mieli pobierać zasiłki z kilku agencji, znajdujących się nad rzeką Missouri. Ci, którzy nie chcieli podporządkować się kontroli rządu i odmówili przyjęcia świadczeń (ponad 3000 Siuksów i 400 Czejenów), zamieszkiwali „tereny niescedowane”. Chcieli kontynuować tradycyjny wędrowny tryb życia Indian z równin. Przed rokiem 1870 Czerwona Chmura zamieszkał w rezerwacie i Indianie nie uznający traktatu zwrócili się ku nowym wodzom. Najsilniejszą pozycję zdobył nie



wódz, a szaman. Nazywał się Siedzący Byk. Opowiadał się za bezwzględną izolacją od białych i trwaniem przy kulturowych i duchowych tradycjach plemion indiańskich. Siedzący Byk cieszył się coraz większym poparciem. Wkrótce przyłączyli się do niego tacy wodzowie, jak Żółty, Cętkowany Orzeł i najbardziej nieustępliwy — Szalony Koń.

Wielu Indian zaczęło opuszczać rezerwat i powracać do dawnego trybu życia, popieranego przez Siedzącego Byka. Niektórzy zajmowali się handlem i pobierali zapasy z agencji w zimie, zaś latem ruszali na polowania wspólnie z plemionami nie uznającymi współpracy z białymi. „Tereny niescedowane” były także schronieniem dla band najeżdżających osady w Montanie i nad rzeką Platte. Wojowniczo nastawione plemiona Siuksów i Czejenów bezustannie toczyły walki: z Wronami i Szoszonomi, z oddziałami eskortującymi inżynierów i robotników budujących linię kolejową, a nawet między sobą. Dla białych „tereny niescedowane” były ziemią, która dobrze nadawała się pod przyszłe osadnictwo. Gdy linia kolejowa sięgała coraz dalej, a stada bizonów były coraz mniej liczne, sytuacja wolnych Siuksów i Czejenów zaczęła się pogarszać.

NIEKONTROLOWANA EKSPANSJA

Wydawało się, że problem rozwiąże się sam, jednak wydarzenia z roku 1874 zmieniły sytuację. W porośnięte gęstym lasem Góry Czarne w Dakocie Południowej wysłano ekspedycję wojskową dowodzoną przez podpułkownika George’a Armstronga Custer. Oficjalnym celem misji było

*Ota Ammo Ota Luck (Bez amunicji, bez szans).
Obraz Clyde’a Herona. W *Life on the Plains*
Custer tak napisał o bitwie Fettermana:
„prerażony liczebną przewagą Indian, wobec
niedostatku amunicji, próbował się wycofać.
Starzy żołnierze i traperzy wiedzieli jednak, że
ucieczka przed Indianami w trakcie starcia jest
równoznaczna ze śmiercią”. Żołnierze Reno
i Custer sami tego później doświadczyli.*

wyznaczenie miejsca na posterunek, który miałby kontrolować posunięcia Siuksów. Jednak 7. Regimentowi Kawalerii towarzyszyli dodatkowo geolodzy, badający zasoby mineralne tych terenów. Potwierdzono, że w górach znajdują się żyły złota. Wieść o tym rozniosła się szybko i w Góry Czarne zaczęli przybywać pierwsi poszukiwacze. Zarówno armia, jak i Indianie stanęli przed poważnym problemem.

Góry Czarne znajdowały się w samym środku Wielkiego Rezerwatu Siuksów. Mimo protestów Indian wkrótce na tym terenie powstały dwa górnicze miasteczka: Deadwood i Custer City. Rząd chciał odkupić góry od Siuksów uznających traktat, ale ci nie zgadzali się, zastraszeni przez Indian z „terenów niescedowanych”. Mimo że nie udało się osiągnąć porozumienia, władze przestały przeciwdziałać napływowi w Góry Czarne kolejnych osadników.

Było oczywiste, że to Siedzący Byk i jego zwolennicy blokują sprzedaż Gór Czarnych. Urzędnicy z administracji prezydenta Granta oraz Departamentu Spraw Wewnętrznych zdecydowali, że należy zmusić ich do zamieszkania w rezerwach i poddać kontroli władz federalnych. To zadanie powierzono Armii Stanów Zjednoczonych.



Po klęsce nad Little Big Horn George Armstrong Custer przeszedł do legendy. Za życia podpułkownik był postacią kontrowersyjną. Dyskusje wzbudza do dziś, choć od jego śmierci upłynęło ponad sto trzydzieści lat. Charakterystyki Custer a są pełne sprzeczności. Jedni chcą go oczyścić z zarzutów, inni potępić, a jeszcze inni nie szczędzą mu pochwał (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

PLANY I PRZYGOTOWANIA

...sprzeciwialiśmy się temu od początku.

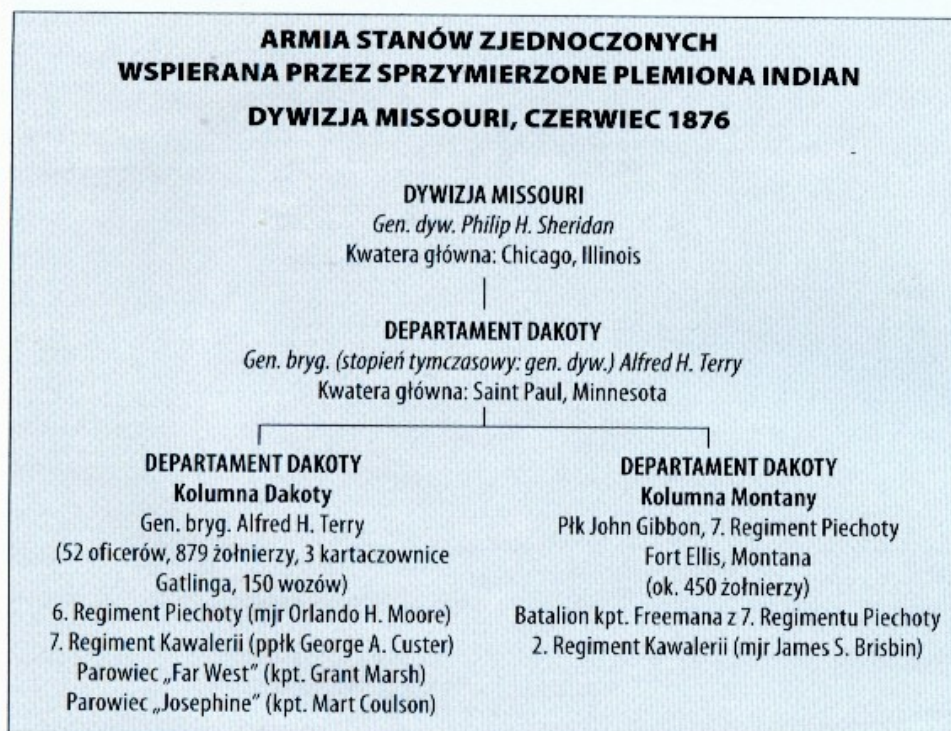
Szalony Koń

Dziewiątego listopada 1875 roku inspektor E.C. Watkins z Biura do spraw Indian zakończył kontrolę sytuacji Indian w Górach Czarnych. W raporcie przedłożonym komisarzowi do spraw Indian w Waszyngtonie informował, że buntownicze grupy Siuksów Hunkpapa, Oglala i Czejenów Północnych, nie akceptując braków w zaopatrzeniu i toczącej agencji korupcji, opuściły rezerwat i przeniosły się na ziemie, które uważają za swoje. Uznano, że grupy te stanowią zagrożenie dla osadnictwa na zachodzie.

Szóstego grudnia wydano ultimatum skierowane do Indian koczujących na „terenach niescedowanych”. Mimo trudnych warunków pogodowych wysłano do wiosek agentów, którzy mieli ostrzec Indian, że jeśli do 31 stycznia 1876 roku nie przeniosą się do rezerwatu, zostaną uznani za wrogów państwa.

Indianie ci zamieszkiwali najbogatsze tereny łowieckie. Nie brakowało im bizonów, koni ani skór. Cały czas prowadzili handel z białymi kupcami, dlatego posiadali duże ilości karabinów, rewolwerów i amunicji. Ultimatum nie zrobiło na nich żadnego wrażenia.

W tym samym czasie na terenie Wielkiego Rezerwatu panował głód spowodowany złym działaniem systemu rozdawnictwa. Do opuszczenia rezerwatu szły następnymi plemionami, czekając tylko na poprawę pogody. Osiemnastego stycznia 1876 roku wprowadzono embargo na sprzedaż broni i amunicji do rezerwatów. Był to znak, że rząd zmierza ku konfrontacji.





Mał Prochu. Wódz Arapaho. Plemię Arapaho nie współdziałało ze Siuksami i Czejenami. Wojownicy skupieni wokół Mał Prochu przyłączyli się do obozu Siedzącego Byka po tym, jak zostali zatrzymani i rozbrojeni. Część Indian w obozie była skłócona. Łączył ich natomiast szacunek dla szamana i zapal do walki (fot. J.H. Foust, kolekcja J. Brusta).



Wiosną 1876 roku gen. Philip H. Sheridan, dowódca Dywizji Missouri, wydał rozkaz, by do południowo-wschodniej Montany wyruszyły trzy kolumny wojska (w sumie 2500 ludzi). Miały zejść się w dolinie Big Horn (gdzie, jak przypuszczano, zbierali się buntowniczo nastawieni Siuksowie i Czejenowie) i zmusić Indian do wycofania się do rezerwatu (Archiwum Państwowe Stanów Zjednoczonych).

Paradoksalnie, mając wspólny strategiczny cel (zatrzymanie dla siebie „terenów niescedowanych”), Indianie nie opracowali wspólnej strategii. Oparta na rywalizacji i konfliktach kultura, w której walka była czymś bardzo indywidualnym, skutecznie im to uniemożliwiała. Koczownicy łączyli się tylko na pewien czas w odpowiedzi na działania armii amerykańskiej.

Siedzący Byk był przywódcą duchowym, zaś popierający go wodzowie kierowali walką na poziomie taktycznym. Dowodzili, korzystając z własnej charyzmy i dając przykład. Wielu przywoływało zwycięstwo Czerwonej Chmury z roku 1868, jednak wobec braku gotowości do późniejszych rozmów pokojowych walka z roku 1876 nie mogła przynieść strategicznego zwycięstwa. W ciągu 10 lat wiele się zmieniło. Powojenne osadnictwo na zachodzie przebiegało w szybkim tempie, a gospodarka intensywnie się rozwijała. „Tereny niescedowane” nie wydawały się już tak odległe od cywilizacji. Po rzekach pływały statki parowe, a kolej sięgała coraz dalej.

PLANY RZĄDU FEDERALNEGO

Jeśli nie dopadniemy ich do przedwiośnia, nie dopadniemy ich nigdy.

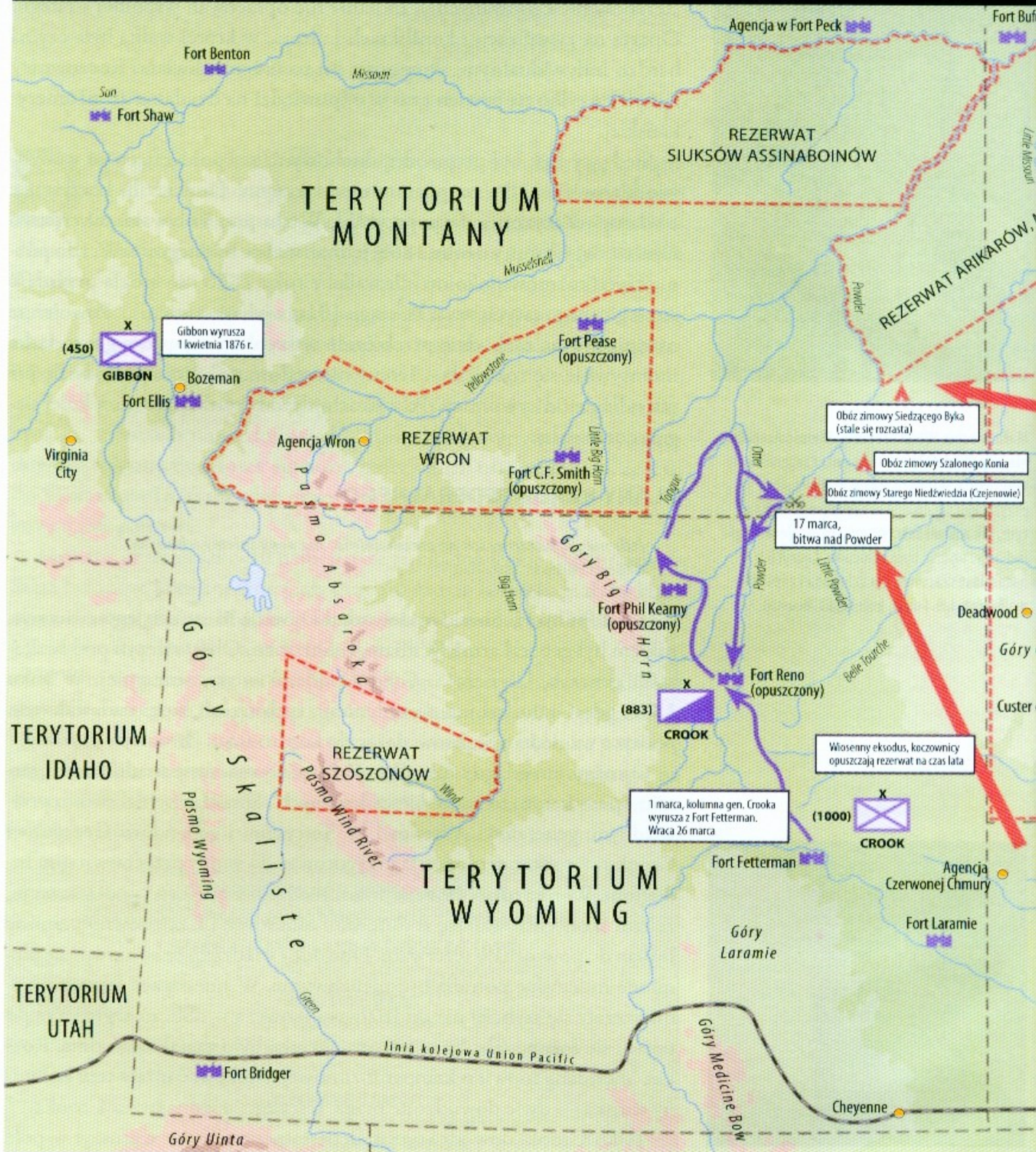
Generał Philip H. Sheridan

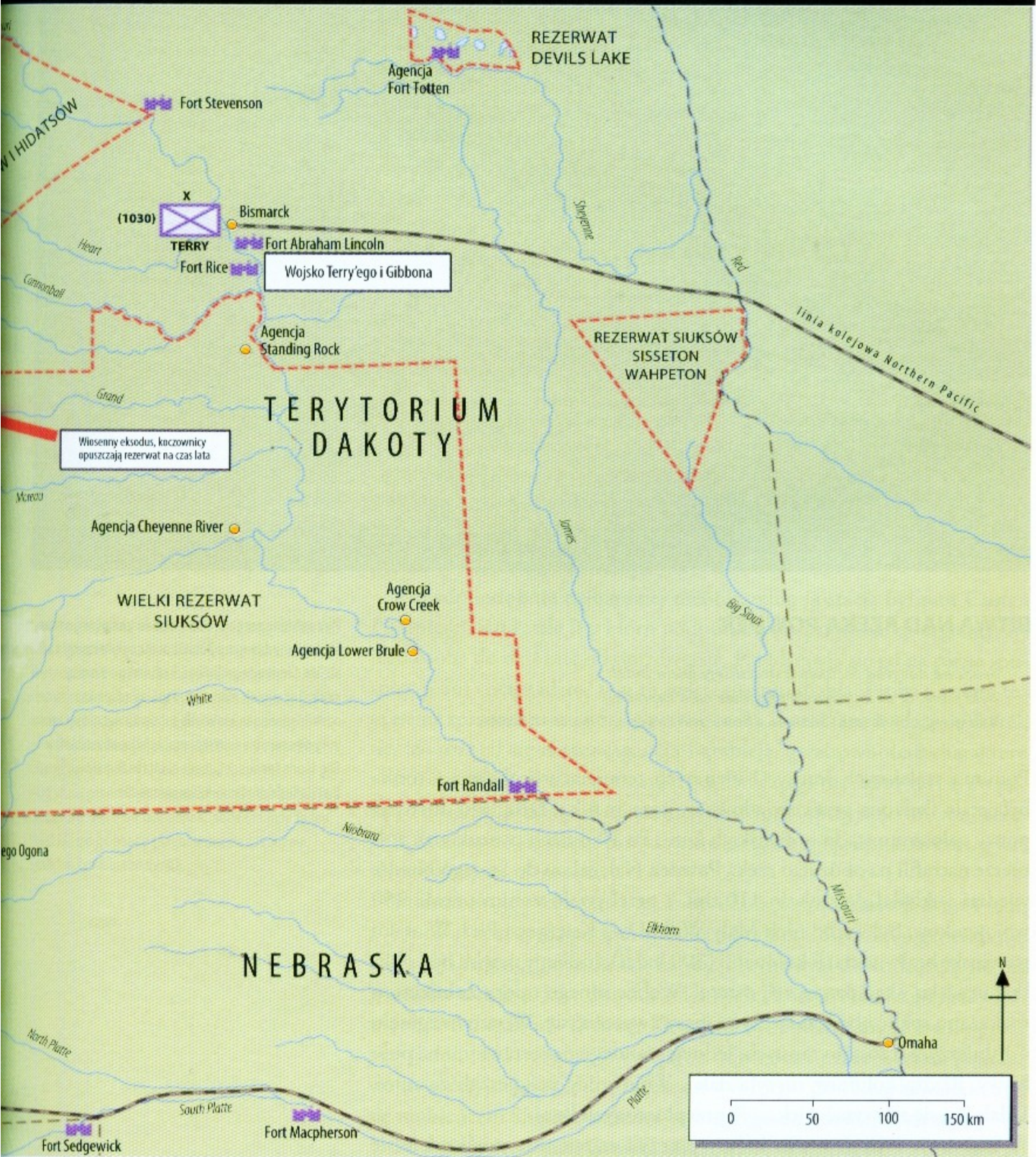
Generał Philip H. Sheridan dowodził Dywizją Missouri. Jego zwierzchnikiem był generał armii William T. Sherman. Obaj walczyli pod rozkazami generała Ulyssesa S. Granta podczas wojny secesyjnej. W roku 1876, gdy Grant był już prezydentem, tych trzech ludzi nadawało ton polityce względem Siuksów, dążąc do konfrontacji zbrojnej.

Ósmego lutego, gdy minął ostateczny, wyznaczony w ultimatum termin opuszczenia „terenów niescedowanych”, Sheridan wydał swoim podwładnym, generałowi Alfredowi H. Terry’emu i generałowi George’owi Crookowi, rozkaz rozpoczęcia przygotowań do wojny przeciw wrogim Indianom. Wojska miały się zejść w dolinie rzeki Big Horn (podejrzewano, że tam skoncentrowali się zbuntowani Siuksowie i Czejenowie) i zmusić Indian do powrotu do rezerwatu. Dowódcy wiedzieli, że koczownicze plemiona indiańskie potrafią być nieuchwytnie. W miesiącach letnich przemieszczały się szybciej niż oddziały wojskowe, a w obliczu zagrożenia po prostu się rozpraszały. By je pokonać, trzeba było zaatakować zimą. Rozkaz Sheridana mówił o kampanii zimowej. Atakować miały trzy kolumny wojska — dwie dowodzone przez Terry’ego, a jedna przez Crooka.

Tylko Crook, dowódca wojsk departamentu Platte, wyruszył w pole przed końcem zimy. Oddziały dowodzone przez Terry’ego, zwierzchnika sił zbrojnych departamentu Dakota, nie rozpoczęły operacji z powodu złej pogody oraz niezdecydowania dowódcy, który obawiał się trudności z zaopatrzeniem. Biuro do spraw Indian obliczyło, że w obozach zimowych na „terytorium niescedowanym” znajdowało się od 400 do 800 zbuntowanych indiańskich wojowników. Obliczenia te są dość dokładne, ale obejmują jedynie tych, którzy pozostawali poza rezerwatem w miesiącach zimowych. Wiosną ilość koczowników znacznie wzrosła.

MARZEC-KWIECIEŃ 1876 ROKU. POCZĄTEK KAMPANII







BITWA NAD RZEKĄ POWDER

*Spadł na nas grad pocisków i straciliśmy wielu ludzi.
Było jasne, że za zwycięstwo przyjdzie nam zapłacić.*

Korespondent Robert E. Strahorn o bitwie nad Powder, 17 marca 1876 roku

Pomimo szalejących śnieżyc i ujemnych temperatur kolumna Crooka była stale śledzona przez zwiadowców przeciwnika. Drugiego dnia wyprawy spłoszono stado indiańskich koni. Po 10 dniach poszukiwań żołnierze natrafili na obóz nad rzeką Powder. Należał on do Starego Niedźwiedzia i składał się z około 110 tipi, a przebywało w nim prawie 250 wojowników. Był wśród nich Mały Wilk, Dwa Księżycy i Pies. W ataku na wioskę brało udział 6 kompanii (300 ludzi). Indianie uciekli na pobliskie urwisko, skąd rozpoczęli ostrzał. Wobec silnego oporu żołnierzom rozkazano spalić obóz, zniszczyć zapasy i wycofać się. W starciu zginęło 4 żołnierzy, a 6 zostało rannych. Jednego rannego pozostawiono na polu bitwy. Reszta kolumny ruszyła dalej. Wojownicy pospieszyli za nimi. Udało im się schwytać większość przepłoszonych koni.

Siuksowie i Czejenowie, którzy przeżyli starcie, nie mieli gdzie się schronić przed zimą, dlatego po kilku dniach przyłączyli się do obozu Szalonego Konia. Wieści o ataku rozeszły się wśród Indian. Rozumiano, że zbliża się regularna wojna. Wczesną wiosną plemiona indiańskie zaczęły się łączyć, by zapewnić sobie większe bezpieczeństwo.

Po porażce nad rzeką Powder Crook przez 2 miesiące szykował się do następnej ofensywy. Operująca samodzielnie kolumna wojska nie zdołała przeprowadzić skutecznego ataku, mimo że przeciwnik był osłabiony i mniej mobilny. Konieczne było kontynuowanie walk latem.

Po rozbiciu przez Crooka obozu zimowego nad rzeką Powder grupy Indian zaczęły przyłączać się do Siedzącego Byka i Szalonego Konia, szukając u nich pomocy. Tipi na zdjęciu ozdobione są malowidłami upamiętniającymi zwycięstwo nad Custerem w bitwie nad Little Big Horn (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

DOWÓDCY I WODZOWIE



General brygady Alfred H. Terry obawiał się, że nie uda mu się znaleźć zbuntowanych Siuksów. Wytropienie największego obozu Indian i zmuszenie ich do walki było dla niego zadaniem najważniejszym. Nieświadomy niepowodzenia gen. Crooka, Terry pozwolił Custerowi działać samodzielnie. Custer otrzymał pisemny rozkaz, by wejść do doliny Little Big Horn od południa, podczas gdy Terry miał iść od północy (Archiwum Państwowe Stanów Zjednoczonych).

General Sheridan nie mianował naczelnego dowódcy kampanii z 1876 roku. Nie wydał też wskazówek dotyczących koordynacji działań oddziałów z obu departamentów. Generalowie Crook i Terry mieli równy status. Decyzja Sheridana pokazuje, jak pogardliwie traktował Siuksów jako przeciwnika. Losy kampanii dowiodły zaś, że konflikt osobowości w dowództwie może mieć skrajnie negatywny wpływ na powodzenie działań wojennych.

Apodyktyczny i energiczny general brygady George Crook w czasie wojny secesyjnej dowodził dywizją, a podczas walk w dolinie Shenandoah był dowódcą armii Wirginii Zachodniej. Studiował w akademii wojskowej West Point rok wyżej od Sheridana (ukończył ją w roku 1852) i był z nim zaprzyjaźniony. General brygady Alfred H. Terry miał 49 lat i też był weteranem wojny secesyjnej. Wyruszał w pole po 11 latach przerwy na pierwszą w swoim życiu wojnę z Indianami. Podkomendnym Terry'ego był pułkownik John Gibbon, 49-letni dowódca 7. Regimentu Piechoty i kolumny Montany.

Prawdopodobnie najbardziej nieobliczalną postacią był sam Custer. Po śmierci nad Little Big Horn podpułkownik przeszedł do legendy, ale jego osoba do dziś budzi kontrowersje. Przedstawia się go na różne sposoby. Jedni chcą widzieć w nim świętego, inni diabła. Pisma Custera też są pełne sprzeczności, chociaż pewne cechy charakteru wydają się czytelne. Wyróżniał się ekstrawagancją i ambicją, gwałtownością charakteru i brawurą. Walczył nieustraszenie. Bardzo często nie stosował się do poleceń zwierzchników, a dzięki umiejętnościom i sprzyjającemu mu szczęściu, które stało się wręcz przysłowiowe, często osiągał sukces tam, gdzie wydawał się on niemożliwy.

Podczas wojny secesyjnej, zaraz po ukończeniu akademii West Point, awansował ze stopnia podporucznika do tymczasowej rangi generała dywizji. Był najmłodszym Amerykaninem w historii dowodzącym na tak wysokim szczeblu. Jako dowódca słynnych „Rosomaków” z Brygady Kawalerii Michigan i 3. Dywizji Kawalerii był podziwiany zarówno przez przyjaciół, jak i wrogów. Zwycięstwa odniesione przez Custera podczas wojny secesyjnej dowiodły, że jest on wybitnym dowódcą kawalerii. Stał się ulubieńcem Sheridana, który wybierał go do ważniejszych zadań.

Po wojnie secesyjnej Custera mianowano dowódcą nowo powstałego 7. Regimentu Kawalerii. Był bardzo surowym i ostrym zwierzchnikiem, przez co miał wielu wrogów. Byli jednak i tacy, którzy szczerze go lubili i otaczali wielkim szacunkiem.

Za wykroczenia podczas walk z Czejenami Południowymi w roku 1867 Custer stanął przed sądem wojskowym. Skazano go między innymi za lekceważenie obowiązków oraz wydanie rozkazu rozstrzelania dezertorów bez sądu. Zawieszono go w służbie na rok i pozbawiono wynagrodzenia.





Obraz Charlesa Schreyvogla *Washita Raid* (Atak na obóz nad Washitą). Custer zyskał sławę pogromcy Indian po kontrowersyjnej bitwie nad Washitą w listopadzie 1868 roku. Operujący samodzielnie 7. Regiment Kawalerii, którym dowodził Custer, zaatakował z zaskoczenia obóz Czejenów na ośnieżonym pustkowiu Oklahomy. W obozie było nie więcej niż 150 wojowników. Regiment Custer nie poniósł poważniejszych strat. Oddział wycofał się pod osłoną nocy, gdy na polu bitwy zaczęły pojawiać się grupy Indian z sąsiednich obozów, nie zauważonych przez zwiadowców Custer. Starcie na terenie obozu zimowego zmusiło Indian do podjęcia negocjacji i przyjęcia traktatu.

Sheridan powołał go z powrotem na stanowisko dowódcy 7. Regimentu Kawalerii w roku 1868 na zimową kampanię przeciw Czejenom Południowym. Sheridan i Custer działali niezależnie. Custer zaatakował z zaskoczenia obóz Czejenów na zaśnieżonym pustkowiu Oklahomy. Doszło do bitwy nad rzeką Washita. Custer podzielił regiment (720 ludzi) na 4 równe części i o świcie otoczył i zmasakrował wioskę. W obozie było zaledwie 150 wojowników indiańskich, więc straty w regimencie kawaleryjskim nie były duże. Żołnierze spalili obóz i zapasy, a konie zastrzelili. Wycofali się pod osłoną nocy, gdy zaatakowali ich Indianie z innych pobliskich obozów.

Bitwa została uznana przez Amerykanów za zwycięstwo. Indianie zostali zmuszeni do walki w obronie swoich zimowych siedzib, a potem do przyjęcia porozumień pokojowych. Custer ocalił swoją reputację, a tym, którzy krytykowali go za masakrę „pokojowo nastawionych Indian”, opowiadał o napadach Indian na osady białych.

Custer wiedział, że Indianie preferowali taktykę partyzancką, że najłatwiej było ich pokonać, atakując obozy i że Indianie prędzej uciekali, niż decydowali się na walkę pozycyjną z przeważającymi siłami nieprzyjaciela.

W przeddzień kampanii 1876 roku Custer znów znalazł się w centrum zainteresowania. Według wstępnych planów miał prowadzić kolumnę z Dakoty. Zeznawał jednak podczas dochodzenia prowadzonego przez Kongres, a to, co powiedział, postawiło w trudnej sytuacji prezydenta Ulyssesa S. Granta. Prezydent odpowiedział pozbawieniem Custer funkcji dowódczych. Jedynie interwencja Sheridana sprawiła, że Custer mógł wrócić do służby, ale tylko jako dowódca 7. Regimentu Kawalerii, podległy zwierzchnictwu generała Terry'ego.

PODZIELONE DOWÓDZTWO

Oficerowie 7. Regimentu Kawalerii byli sprawni i kompetentni, ale nie mieli łatwych charakterów. Atmosfera w regimencie nie była dobra. Pojawiały się wzajemne oskarżenia o nadużywanie alkoholu, tchórzostwo, faworyzowanie czy wreszcie nadmierne bratanie się niektórych oficerów. Custer trzymał swoich podkomendnych żelazną ręką, ale nie zapobiegło to konfliktom i niesnaskom.

Zastępca Custer, major Marcus Reno, był odznaczonym medalami weteranem wojny secesyjnej, ale z Indianami nie walczył jeszcze nigdy. Do regimentu dołączył niedawno i nie był poważany przez innych oficerów. Custer też mu nie ufał. Reno prowadził regiment podczas nieobecności Custer i nim prezydent pozwolił podpułkownikowi wrócić do jednostki, występował z wnioskiem, by dowodzenie całą wyprawą powierzyć Terry'emu.



Spośród dowódców kompanii najstarszy był kapitan Frederick Benteen (dowódca kompanii H). Był weteranem wojny secesyjnej i miał doświadczenie w walkach z Indianami. Walczył u boku Custer nad Washita i często krytykował postępowanie dowódcy podczas tamtej bitwy.

Kapitan Myles Moylan dowodził kompanią A należącą do batalionu Reno. Kapitan Thomas M. McDougall był dowódcą kompanii B i eskortował tabory. Kompanią C dowodził młodszy brat podpułkownika, kapitan Thomas Custer, a kompanią D doświadczony, ale nazbyt porywczy kapitan Thomas B. Weir. Był bardzo oddany swojemu dowódcy, niechętny wobec Reno i nieufny względem Benteena. Dowódcą kompanii E („Szarych Koni”) był porucznik Algernon E. Smith, a kompanii F — kapitan George W. Yates, którego Custer często mianował dowódcą lewego skrzydła. Porucznik Donald McIntosh był dowódcą kompanii G w batalionie Reno, dowódcą zaś kompanii I był kapitan Miles W. Keogh, zarazem dowódca prawego skrzydła. Kompanią K w batalionie Benteena dowodził porucznik Edward S. Godfrey. Dowódcą kompanii L, porucznik James Calhoun, był szwagrem Custer. Kapitan Thomas H. French był dowódcą kompanii M w batalionie Reno. Oddziałem zwiadowczym dowodził doświadczony i utalentowany oficer, podporucznik Charles A. Varnum. Adiutantem Custer był trzydziestoletni porucznik William W. Cooke.



Prezydent Ulysses S. Grant czuł się urażony zeznaniami Custer podczas prowadzonego przez Kongres dochodzenia i zwolnił podpułkownika ze służby. Generałowie Sherman i Sheridan przekonali prezydenta, by wycofał się z tej decyzji. Custer mógł wziąć udział w wyprawie do doliny Little Big Horn, ale jako podkomendny Terry'ego (Archiwum Państwowe Stanów Zjednoczonych).

U góry, po lewej

Custer ukończył akademię jako ostatni ze swojego roku, ale zdążył jeszcze wziąć udział w pierwszej bitwie pod Manassas podczas wojny secesyjnej. Tymczasowy awans Custer z podporucznika na generała dywizji był czymś niespotykanym (Akademia Wojskowa Stanów Zjednoczonych).

WOJOWNICY I WODZOWIE

Po stronie Indian walczyło wielu znanych wodzów. Najważniejszą rolę odgrywał Siuks Hunkpapa Siedzący Byk. W roku 1876 miał około 45 lat i pełnił funkcję szamana zbuntowanych Indian. Jako młody mężczyzna należał do stowarzyszenia wojowników Dzielne Serca i był znany z odnoszonych w bitwach sukcesów. W roku 1856 podczas pojedynku z wodzem Wron został postrzelony i odtąd utykał na jedną nogę. Prawdopodobnie należał też do stowarzyszenia Ogon Lisa. Według zwyczajów indiańskich w roku 1876 był już zbyt stary, by brać udział w wojnie.

W roku 1876 Szalony Koń miał około 35 lat. Był w owym czasie najsłynniejszym wojownikiem indiańskim. Stał na czele dużej grupy Siuksów Oglala bardzo wrogo nastawionej do białych. Ostro sprzeciwiał się ich osadnictwu i wraz z Siedzącym Bykiem stał się dla Indian z Wielkich Równin postacią kultową. Walczył z armią jeszcze przed wojną Czerwonej Chmury. Miał dzięki temu duże doświadczenie. W roku 1876 uczył Siuksów i Czejenów, jak skutecznie walczyć z żołnierzami.



Kapitan Frederick W. Benteen był wybitnym dowódcą, mającym duże doświadczenie w walkach z Indianami. Walczył z Custerem nad Washitą. Bardzo często dawał wyraz swojej dezaprobaty względem działań podpułkownika. Benteen podchodził do dowodzenia spokojnie i z rozwagą, czym różnił się od lubiącego podejmować ryzyko Custera (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



Po lewej

Trzydziestoletni porucznik William W. Cooke był adiutantem Custer'a i jednym z jego najlepszych żołnierzy. To on był twórcą słynnej notatki przekazanej Benteenowi, nakazującej mu natychmiastowe przybycie. Cooke urodził się w Kanadzie i był weteranem wojny secesyjnej. W bitwie nad Washitą w roku 1868 dowodził oddziałem strzelców wyborowych.



U góry

Major Reno w roku 1876. Był zastępcą dowódcy 7. Regimentu Kawalerii i odznaczony medalami weterana wojny secesyjnej, ale nigdy wcześniej nie walczył przeciw Indianom. Podczas nieobecności Custer'a dowodził regimenterem i wnioskował, by wyprawą dowodził Terry. Terry wybrał go, ku niezadowoleniu Custer'a, na dowódcę zwiadu w dolinach rzek Powder i Tongue. Reno złamał otrzymane rozkazy, ale udało mu się ustalić, że Indianie przemieszczają się ku dolinie Little Big Horn (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

Było też wielu innych szanowanych przez Indian wodzów i wojowników, którzy na pewien czas przyłączyli się do Siedzącego Byka. Wśród przywódców kręgu Czejenów Północnych (120 tipi) byli między innymi: Kulawiec, znany wódz Dwa Księżycy oraz Stary Niedźwiedź. Z Szalonym Koniem walczyło kilku innych słynnych wodzów Siuksów Oglala: Amerykański Koń, Niski Pies (który został wodzem w wieku lat kilkunastu) oraz Pies. Krąg Oglala był największy — liczył 240 tipi.

Najważniejszym wodzem w kręgu Hunkpapa (235 tipi) był adoptowany brat Siedzącego Byka — Żółć. Inni ważni Hunkpapa to Władca Wron i Deszcz w Twarz, weteran bitwy z Fettermanem i wojny Czerwonej Chmury. Do Siuksów Hunkpapa przyłączyło się 25 tipi Siuksów Santee, którym przewodził Czerwony na Czubku. Cętkowany Orzeł był wodzem Siuksów bez Łuków, wiernie popierających Siedzącego Byka.



Kapral z 7. Regimentu Kawalerii. Tak wyglądali żołnierze walczący z Indianami. Kapral zdjął bluzę mundurową i ma na sobie jedynie szarą flanelową koszulę wojskową. Pas na naboje (bandolier) każdy żołnierz kupował sobie sam. Mieściła się w nim zarówno amunicja do karabinków, jak i do pistoletów (rys. G.A. Embleton).



Żółć był 36-letnim wodzem Siuksów Hunkpapa. Jako sierota został uznany za brata przez Siedzącego Byka. Wyróżniał się jako wojownik, a podczas bitwy nad Little Big Horn odegrał ważną rolę, przewodząc atakom Indian (Archiwum Państwowe Stanów Zjednoczonych).

Czarne Stopy, prowadzone przez Skaczącego Niedźwiedzia i Zabić Orła, Brule prowadzeni przez Wroniego Psa oraz Siuksowie Dwa Kotły tworzyli wspólny krąg złożony z około 150 tipi.

Mało Prochu ze swoją drużyną z plemienia Arapaho przyłączył się do obozu po tym, jak został zatrzymany i rozbrojony. Indianie prowadzeni przez Mało Prochu nie cieszyli się pełnym zaufaniem Siuksów. Plemię Arapaho zazwyczaj nie działało wspólnie ze Siuksami i Czejenami, ale teraz przyciągnęły ich autorytet i charyzma Siedzącego Byka. Wszystkich Indian łączyła chęć walki. Entuzjazm był zaraźliwy. Wieści o wielkich wodzach i ich działaniach rozeszły się po „terenach niescedowanych” i po rezerwacie. Z różnych stron zjeżdżali młodzi wojownicy, którzy chcieli się przyłączyć. Niektórzy zostawiali nawet w rezerwacie swoje rodziny, zakładając, że zadbają o nie rządowe agencje.



Szalony Koń – wojowniczy, kłótniwy i zdolny wódz. Podczas kampanii Little Big Horn cieszył się dużym poparciem wśród Indian. Zdecydowanie sprzeciwiał się osadnictwu białych i podobnie jak Siedzący Byk stał się dla Indian z równin postacią kultową (S.J. Morrow).

STRONY KONFLIKTU

INDIANIE

Kultura i religia Indian z równin koncentrowała się na walce. Ciągłe wojny i rywalizacja zaważyły na stosunkach społecznych panujących w plemionach, a także na późniejszych relacjach z białymi osadnikami. Biali kupcy i górnicy musieli albo się bronić, albo przenieść w inne miejsce, a armia uczyła się walki z nietypowym przeciwnikiem. Zasady prowadzenia wojny były u Indian znacznie bardziej skomplikowane niż u białych. Inne były standardy odwagi i inne pojęcie honoru.

Narzędziem, a często i celem wojny były konie. Zwierzęta te przywieźli do Ameryki Europejczycy wiele lat wcześniej. Taktyka wojenna Indian była nieodłącznie związana z posiadaniem i używaniem koni, bazowała na ich wytrzymałości i zwinności. Umiejętność jazdy konnej była niezbędna do walki i do polowań na bizona. Zimą plemiona były mniej mobilne i bardziej narażone na ataki właśnie dlatego, że brakowało pastwisk dla wierzchowców.

Dzięki koniom Indianie mogli przenosić swoje obozy z miejsca na miejsce. Przy pierwszych oznakach zbliżającego się niebezpieczeństwa ci, którzy nie walczyli, zabierali się natychmiast do pakowania wszystkich najpotrzebniejszych rzeczy, a potem uciekali. Wojownicy dosiadali najbliższego konia i rozpoczynali walkę.



Powiadano, że Niski Pies został wodzem Siuksów Oglala już w wieku kilkunastu lat. Był przywódcą jednego z bardziej agresywnie nastawionych stowarzyszeń wojowników i wpływowym zwolennikiem Siedzącego Byka.

Wychodzi Święty – wódz Siuksów Oglala, zwolennik Żółci. Zdjęcie wykonano w roku 1904 na wystawie światowej. Indianin jest ubrany w strój pokazowy (Michael Her Many Horses).

STOWARZYSZENIA WOJOWNIKÓW

W kulturze Indian z Wielkich Równin funkcjonowały elitarne stowarzyszenia najlepszych wojowników (*akicita*), niezależne od podziałów plemiennych. Miały różne zasady i różny poziom elitarności. Nowych członków przyjmowano w drodze głosowania, gdy dokonali jakiegoś walecznego czynu. Niektórzy *akicita*, jak na przykład Żołnierze Psy, wyróżniali się wytrzymałością i wytrzymałością w indywidualnej walce z przeciwnikiem. Poprzez swoją obrzędowość (pieśni, stroje) *akicita* pomagali zachować dyscyplinę w szeregach wojowników ruszających do walki. Rywalizowali też między sobą, kto wykaże się w bitwie większą odwagą. Czasami, podczas ważniejszych wypraw *akicita*, Żołnierze Psy służyli jako siły porządkowe. Starsi i bardziej doświadczeni wojownicy pilnowali, by młodszy i bardziej impulsywni nie wypuścili się zanadto do przodu i nie zepsuli zasadzki lub ataku z zaskoczenia.

TAKTYKA INDIAN

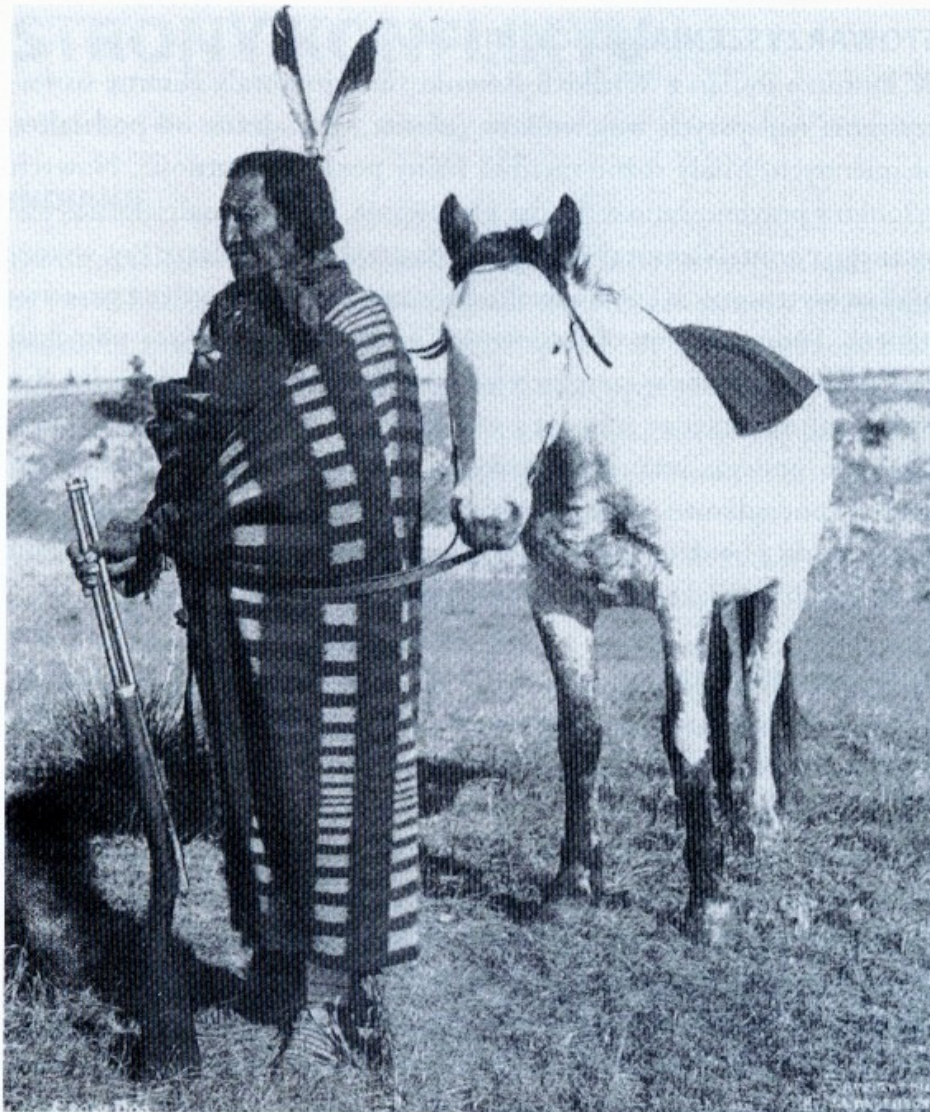
Ta sama kultura, która rodziła tak sprawnych wojowników, była jednocześnie źródłem ich słabości. Wojna dla Indian była codziennością, ale walka postrzegana była jako coś indywidualnego i duchowego. Indianie nie potrzebowali rozkazów, by rzucić się w wir walki, a nawet gdyby padł jakiś rozkaz, nie braliby go pod uwagę. Prowadziło to nieraz do poważnych błędów taktycznych. Wojownicy nie mieli obowiązku iść za wodzem na pole bitwy. Nie wycofywali się też z walki na komendę. Liczył się dla nich każdy waleczny czyn podczas starcia. Żołnierze uważali Indian za tchórzów, widząc, jak często i skutecznie uciekają przed przeciwnikiem, ale w kulturze wojowników był to jedynie uzasadniony unik, podobny do tego, jaki stosuje bokser przed spadającym na niego celnym ciosem.

W roku 1876 Siuksowie i Czejenowie Północni mieli już za sobą kilkuletnie doświadczenie w walce z białymi. Zarówno armia, jak i Indianie mieli czas, by nauczyć się zwyczajów przeciwnika. Większość Indian rozumiała, że głównym celem żołnierzy jest zabicie nieprzyjaciela i zniszczenie zapasów. Biali prowadzili wojnę totalną. W końcu niektórzy wojownicy, jak na przykład sam Szalony Koń, zaczęli modyfikować swój sposób walki. Ponieważ Indianie byli coraz lepiej uzbrojeni, a jednocześnie czuli się coraz bardziej zagrożeni, walczyli coraz agresywniej.

Taktyka opierała się głównie na dużej mobilności Indian. Nie istniał żaden plan. Wódz zwoływał swoich zwolenników, a do nich na polu bitwy przyłączali się następni. Wódza wyróżniało nakrycie głowy z piórami, ale znanych i szanowanych wodzów (jak na przykład Szalonego Konia) rozpoznawano i bez niego. Gdy wojownicy zebrali się wokół wodza, mógł on częściowo pokierować walką. Ulubiona taktyka polegała na okrążeniu nieprzyjaciela i infiltracji. Potem starano się zabić jak najwięcej przeciwników, a jeśli wojsko uciekało, urządzano pościg. Indianie obliczali sobie, ile razy jechali na wprost przeciwnika lub wjeżdżali między żołnierzy, a także ile razy uderzyli nieprzyjaciela specjalnym kijem do liczenia ciosów. Wspólnie podejmowane działania ograniczały się do pale-



Wojownik z plemienia Czejenów. Uzbrojony jest w tomahawk, łuk (w pokrowcu) i kołczan ze strzałami. Tarcza ze skóry bizona jest udekorowana piórami orła.



Wódz Siuksów Brule, Wroni Pies, wpływowy przywódca wojskowy i polityczny. Mówiono o nim, że w roku 1881 zabił innego wodza Brule, Cętkowanego Ogona (Towarzystwo Historyczne Stanu Nebraska).

nia trawy, płoszenia należących do nieprzyjaciela koni lub zwabiania wroga w zasadzkę.

BRÓŃ INDIAN

W trakcie wojen białych ze Siuksami uzbrojenie tych ostatnich stale się polepszało. Po wojnie Czerwonej Chmury i rozwoju agencji Indianie mieli znacznie łatwiejszy dostęp do handlarzy. Ci, którym powiodło się na letnich polowaniach, i ci, którzy posiadali dużą ilość koni, mieli co wymieniać na broń i amunicję. Agencje i handlarze nie przyznawali się, że dostarczają Indianom broń, ale prawda była taka, że Siuksom jej nie brakowało. Mieli pod dostatkiem nawet karabinów powtarzalnych, w tamtych czasach uznawanych za nowoczesne.

W bitwie nad Little Big Horn Siuksowie i Czejenowie byli uzbrojeni w ponad trzydzieści rodzajów broni palnej. Pistolety i karabiny były wyznacznikiem prestiżu, choć Indianie uważali, że zabijanie nimi przynosi mniej chwały niż zabijanie bronią białą. Oprócz broni klutej lub siecznej każdy wojownik miał łuk, a większość lancę.

Podczas wykopalisk na polu bitwy znaleziono pełen przekrój broni: od pistoletów i broni ładowanej z przodu po nowoczesne karabiny powtarzalne (na przykład kalibru 11,1 mm typu Henry lub Winchester).



Skaczący Niedźwiedź (znany też pod imieniem John Grass) razem z Zabić Orła przewodził Czarnym Stopom, które przyłączyły się do Siedzącego Byka (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



Przeciętny żołnierz 7. Regimentu korzystał nie tylko z wyposażenia dostarczanego przez armię. Na zdjęciu (od lewego górnego rogu, zgodnie z ruchem wskazówek zegara): dzbanek na kawę (uważany był za niezbędny); zrolowany płaszcz przywiązywany do siodła; słomiany kapelusz, zastępujący czarny filcowy kapelusz wojskowy; chlebak; blaszany kubek i menażka; pudełko na naboje; taśma do zawieszania karabinu, szabla i pochwa model 1872; cywilna koszula; poncho; błękitne spodnie z wełny typu kersey, z tyłu i na wewnętrznej stronie nogawek wzmocnione płótnem (Columbus, Georgia, Narodowe Muzeum Piechoty).

Karabiny powtarzalne i rewolwery doskonale sprawdzały się w potyczkach konnych. Ilość broni palnej, którą dysponowali Indianie, była bardzo duża. Na 2000 wojowników biorących udział w bitwie jedna trzecia posiadała broń powtarzalną (minimum 200 sztuk) lub inną broń palną. Dane te nie obejmują karabinków kawaleryjskich Springfield kalibru 11,4 mm, które Indianie odbierali zabijającym żołnierzom Custer.

TAKTYKA KAWALERII

W opisach bitwy nad Little Big Horn często pomija się stosowaną przez kawalerię taktykę. Do roku 1876 kawaleria amerykańska, a w szczególności 7. Regiment Custer, zaczęła stosować się do zaleceń z podręcznika taktyki *United States Army Cavalry Tactics* autorstwa Emory'ego Uptona.

Podstawową jednostką był czteroosobowy oddział konny, który jednak nie operował samodzielnie. Najmniejszą jednostką taktyczną był pluton. W kompanii (60 żołnierzy) były zazwyczaj dwa plutony. Nad Little Big Horn niepełne kompanie (38–44 ludzi) były jednocześnie wielkimi plutonami. Dwanaście kompanii regimentu dzielono między bataliony. Każdy składał się z dwóch do siedmiu kompanii, które ponumerowano i rozstawiano zgodnie ze starszeństwem dowódców. Podczas bitwy Custer stosował tradycyjny podział na dwa bataliony po trzy kompanie (Reno i Benteen) i jeden batalion z pięcioma kompaniami (jego własny). Bataliony dzieliły się dalej na dwa skrzydła. Kompanie o numerach parzystych walczyły na lewym, a nieparzystych – na prawym. Dzięki temu dowódcy do razu wiedzieli, jakie miejsce w formacji powinni zająć, nawet wówczas, gdy szyk był formowany w dużym pośpiechu. Najstarsi wiekiem i rangą dowódcy kompanii dowodzili skrzydłami.



Starcie z Indianami rozpoczynali harcownicy. Stosowano czasem natarcie całym regimentem, ale zazwyczaj wtedy, gdy atakowano z zaskoczenia wioskę lub gdy chciano zająć jakiś ważny teren. Przeciw przemierzającym się szybko wojownikom taki atak nie był skuteczny.

Harcownicy stali w luźnym szyku co około 5 metrów. Rozpoczynali bitwę od ostrzelania nieprzyjaciela. Do tego zadania wybierano zazwyczaj jeden batalion lub kompanię. Czasami harcownicy strzelali z koni, a czasem jako piechurzy. W bitwie nad Little Big Horn 7. Regiment Kawalerii operował zgodnie z obowiązującą wówczas taktyką.

Jednak ściśle przestrzeganie konwencjonalnej taktyki Uptona nie wystarczyło, by pokonać Siuksów i Czejenów. Wojownicy indiańscy rzadko rozpoczynali bitwę wspólnym natarciem. Czasem się to zdarzało, na przykład podczas bitwy Fettermana czy „bitwy na barykadzie wozów”. Były to jednak wyjątki i dotyczyły ataków na niewielkie oddziały. Indianie byli agresywni tylko wtedy, gdy widzieli, że mają nad przeciwnikiem przewagę. Nieprzyjaciela atakującego obóz starali się odciągnąć jak najdalej od namiotów, a potem przeprowadzali kontratak polegający na przenikaniu w szeregi wroga i rozbijaniu ich na mniejsze części, nad którymi mieli miażdżącą przewagę. Aby zmusić wojowników do kontrataku lub poddania się, Custer zabierał Indianom konie lub brał zakładników spośród tych członków plemienia, którzy nie brali udziału w walce.

ZAOPATRZENIE

Każdej kolumnie wojska ruszającej na wyprawę wojenną przeciw Indianom towarzyszyły tabory: kilkaset wozów, tragarze, tysiące koni i mułów. Wieziono tony paszy, żywności i amunicji. Jeśli konie szły czwórkami, wozy z zaopatrzeniem ciągnęły się za nimi na 800 metrów. Gdy oddział kawalerii wyruszał, by zaatakować samodzielnie, brał ze sobą tylko to, co najpotrzebniejsze. Żywność, paszę i amunicję nosły juczne muły; 7. Regiment Kawalerii potrzebował aż 175 mułów, żeby zabrać zapasy na 15 dni. Muły zapewniały jednostce największą swobodę poruszania się, ale były powolne i trudne do prowadzenia. Miały też ograniczoną wytrzymałość. Muł nie mógł żywić się trawą preriową, jak konie Indian, a w ciągu 20 dni zjadał tyle ziarna, ile potrafił unieść.

Model parowca „Far West”. Posiadał dwupoziomowy otwarty pokład i dźwigi do podnoszenia ładunku. Dzięki niedużemu zanurzeniu mógł pływać po rzekach Yellowstone i Big Horn. Wykorzystywany podczas kampanii. Na jego pokładzie ewakuowano 52 rannych z 7. Regimentu Kawalerii (fot. J. Thompson).



Hollywoodzka wersja żołnierza walczącego z Indianami na Wielkich Równinach. Kolejny przykład legendy, która uważana jest za prawdę. W rzeczywistości biorący udział w kampanii żołnierze wyglądali znacznie bardziej niechlujnie (kolekcja J.F. Eulich).

W walkach z Indianami ważną rolę odgrywali zwiadowcy. Złożony z Indian oddział zwiadowczy w regimencie Custer, dowodzony przez podporucznika Varnuma, kierował marszem, badał teren i wynajdywał kryjówki przeciwnika, oceniając jego liczebność i przygotowanie do starcia. Indianom, którzy pełnili funkcje zwiadowców, nie kazano walczyć, choć kilku najbardziej oddanych dowódcy brało udział w bitwach jako ochotnicy.

BRŃ KAWALERII

Żołnierze 7. Regimentu Kawalerii byli uzbrojeni w dwa typy broni palnej: karabinek kawaleryjski Springfield (model 1873) kalibru 11,4 lub 13,9 mm oraz jednostrzałowy rewolwer Colt kalibru 11,4 mm (model 1873). Była to bardzo skuteczna broń. Nad Little Big Horn każdy żołnierz miał 100 sztuk amunicji do karabinków (połowę w bandolierze, a połowę w jukach) oraz 24 sztuki amunicji do rewolweru.

Niektórzy twierdzili, że użycie karabinków Springfield przesądziło o porażce Custer, ponieważ były jednostrzałowe. Mówiono też, że często się zacinały, ponieważ naboje rozszerzały się i zatykały broń. To ostatnie nie było prawdą. Podczas wykopalisk znaleziono bardzo mało zdeformowanych nabojów. Broń ta okazała się przydatna podczas obrony Wzgórza Reno. Chociaż karabiny powtarzalne wystrzeliwały dwukrotnie więcej pocisków, miały o ponad połowę mniejszy zasięg. Kilku oficerów i cywilów miało też swoją prywatną broń. Custer używał karabinka sportowego Remington oraz dwóch irlandzkich policyjnych rewolwerów krótkolufowych. Zwiadowcy indiańscy mieli zazwyczaj karabinki Springfield. Custer rozkazał, by przed wyruszeniem na wyprawę żołnierze 7. Regimentu zaopatrzyli się w pochwy do szabel.

TERRY I GIBBON

POTYCZKI GIBBONA

...ruszyliśmy na wioskę Siuksów, którą odkryto nad rzeką Tongue, ale ponieważ zostaliśmy zauważeni przed zakończeniem przeprawy, a konie trudno było zmusić, by przepłynęły na drugi brzeg, zrezygnowaliśmy z ataku.

Podporucznik Edward J. McClernand, kolumna Montany, 17 maja 1876 roku

Pułkownik John Gibbon dowodził tak zwaną kolumną Montany. Wyruszył w pole 1 kwietnia z Fort Ellis w Montanie. Jego kolumna składała się z 4 kompanii 2. Regimentu Kawalerii i 5 kompanii 7. Regimentu Piechoty (w sumie 450 żołnierzy). Szedł na wschód wzdłuż rzeki Yellowstone, ale zgodnie z rozkazem Terry'ego zatrzymał się u ujścia Tullock Creek (od 21 kwietnia do 9 maja).

Gdy Gibbon obozował przy północnej granicy „terenów niescedowanych”, Siuksowie i Czejenowie nie próżnowali. Przed 8 kwietnia Oglala Szalonego Konia i Czejenowie Północni spoza rezerwatu dołączyli do obozu Siedzącego Byka koło wzgórza Chalk Butte. Znajdował się on daleko na wschód od Gibbona, ale Indianie ruszyli na zachód. Dwudziestego kwietnia Siuksowie bez Łuków dołączyli do głównego obozu u źródła Sheep Creek. Wieść o ataku Crooka nad rzeką Powder rozchodziła się wśród Indian bardzo szybko.

Świeża trawa preriowa zaczęła wyrastać około 22 kwietnia, gdy się ociepliło. Siuksowie Santee prowadzeni przez Czerwonego na Czubku przyłączyli się do głównych sił pod Mizpah nad rzeką Powder około 26 kwietnia. Po upływie kilku dni trawy było pod dostatkiem. Konie miały paszę, a obozy mogły przemieszczać się coraz szybciej i dalej. Piątego maja, gdy przybyli Siuksowie Czarne Stopy pod wodzą Zabić Orla, obozowano już u ujścia Pumpkin Creek nad rzeką Tongue.

Obozując u ujścia Tullock Creek, Gibbon wysłał kilka patroli zwiadowczych. Uzyskał jednak tylko informację, gdzie Indian na pewno nie było. Trzeciego maja, gdy Gibbon był przekonany, że buntownicy wrócili do rezerwatu, Siuksowie wytropili jego obóz. Rozpoczęły się trzy tygodnie potyczek między Indianami, a kolumną Montany.

Gibbon nie zdołał przedstawić Terry'emu trafnej oceny sytuacji. W jego zapiskach znajdziemy informację, że okolica była pełna Indian. Mimo to 27 maja Gibbon wysłał Terry'emu meldunek, w którym wyrażał się lekceważąco o sile przeciwnika. Donosił, że natknął się na grupy wojowników, ale nie widział żadnego obozu. Prosił też o przysłanie parowca, żeby przewieźć żołnierzy na drugi brzeg.

RUCHY ODDZIAŁÓW TERRY'EGO

Kolumna Dakoty dowodzona przez Terry'ego wyruszyła z Fort Abraham Lincoln 17 maja i przemieszczała się wytrwale na zachód. Składała się z 12 kompanii 7. Regimentu Kawalerii pod dowództwem Custer, 5 kompanii piechoty, 3 kartaczownic Gatlinga, 39 zwiadowców indiańskich, po-



Kolumna Montany dowodzona przez pułkownika Gibbona z 7. Regimentu Piechoty bezskutecznie poszukiwała Indian nad rzeką Yellowstone. 21 czerwca przyłączyła się do kolumny Terry'ego. Terry chciał zostać na pokładzie parowca „Far West” i kazał Gibbonowi działać samodzielnie i wejść do doliny Little Big Horn od północy. Plan jednak musiał ulec zmianie, ponieważ Gibbon zachorował.

KOLUMNA MONTANY

PEŁK JOHN GIBBON

Adiutant: por. Levi F. Burnett
(7. Regiment Piechoty)

Kwatermistrz: por. Joshua W. Jacobs
(7. Regiment Piechoty)

Oficer inżynier: ppor. Edward J. McClelland

**Zwiadowcy Wron i oddział konny,
7. Regiment Piechoty**
(por. James H. Bradley)
25 zwiadowców z plemienia Wron
1 oficer, 12 żołnierzy

**Bateria kartaczownic Gatlinga,
7. Regiment Piechoty**
(ppor. Charles A. Woodruff) 1 oficer, 6 żołnierzy

**Batalion kpt. Freemana,
7. Regiment Piechoty**

Kompania A, 7. Regiment Piechoty
kpt. William Logan
2 oficerów, 23 żołnierzy

Kompania B, 7. Regiment Piechoty
kpt. Thaddeus S. Kirtland
2 oficerów, 31 żołnierzy

Kompania E, 7. Regiment Piechoty
kpt. Walter Clifford
2 oficerów, 35 żołnierzy

Kompania H, 7. Regiment Piechoty
kpt. Henry B. Freeman
2 oficerów, 36 żołnierzy

Kompania I, 7. Regiment Piechoty
por. William L. English
2 oficerów, 31 żołnierzy

Kompania K, 7. Regiment Piechoty
kpt. James M. Sanno
2 oficerów, 18 żołnierzy

2. Regiment Kawalerii (mjr James S. Brisbin)
ppor. Charles B. Schofield
Adiutant felczer
por. Holmes O. Paulding

Kompania F, 2. Regiment Kawalerii
(ppor. Charles F. Roe)
1 oficer, 45 żołnierzy

Kompania G, 2. Regiment Kawalerii
(kpt. Nicholas Wheelan)
2 oficerów, 34 żołnierzy

Kompania H, 2. Regiment Kawalerii
(kpt. Edward Ball)
2 oficerów, 41 żołnierzy

Kompania L, 2. Regiment Kawalerii
(kpt. Lewis Thompson)
2 oficerów, 37 żołnierzy

nad 150 wozów i 200 woźniców. Kolumna poruszała się bardzo powoli (zaledwie 265 kilometrów w 13 dni). Dwudziestego dziewiątego maja, gdy główna część kolumny stanęła na biwak, Custer wziął 4 kompanie 7. Regimentu Kawalerii na krótki zwiad. Nie napotkał żadnych śladów zbuntowanych plemion.

Trzydziestego pierwszego maja Terry udzielił mu nagany za odłączenie się bez pozwolenia. Podczas nieobecności Custera, po przeprawie przez rzekę Little Missouri, kolumna obrała złą drogę. Szła na zachód. Pierwszego i 2 czerwca zatrzymała się, by przeczekać śnieżyce, 3 czerwca przeszli 40 kilometrów i gdy zbliżali się do Yellowstone, otrzymali meldunek Gibbona wysłany 27 maja.

Terry rozkazał, żeby zapasy z parowców „Josephine” i „Far West”, znajdujące się w składzie u ujścia Glendive Creek do Yellowstone, zostały przetransportowane 145 kilometrów dalej, do ujścia rzeki Powder. Terry wysłał do Gibbona gońców, ale żaden z nich nie dotarł na miejsce. Ruszył przodem, powierzając tymczasowo dowodzenie kolumną Custerowi. Przy składzie u ujścia Powder natknął się na parowiec „Far West” i część kolumny Montany Gibbona, dowodzoną przez majora Jamesa S. Brisbina z 2. Regimentu Kawalerii. Tam dowiedział się o prawdopodobnych miejscach koncentracji nieprzyjaciela. Terry popłynął na „Far West” w górę Yellowstone na spotkanie Gibbona. Ósmego czerwca miał już pod swoją kontrolą obie kolumny. Tymczasem główny obóz Indian przeniósł się na południe, w stronę Crooka.

KOLUMNA DAKOTY

GEN. BRYG. ALFRED H. TERRY

Adiutant: kpt. Edward W. Smith
(18. Regiment Piechoty

Armii Stanów Zjednoczonych)

Oficer inżynier: por. Edward Maguire,
Korpus Inżynieryjny

Kwatermistrz (p.o.): por. Henry J. Nolan
(7. Regiment Kawalerii)

Intendent (p.o.): ppor. Richard E. Thompson
(6. Regiment Piechoty)

Oficer zaopatrzenia: kpt. Ortho E. Maguire,
Korpus Zaopatrzenia

Oficer medyczny: kpt. John W. Williams,
felczer

Adiutant (aide-de-camp): kpt. Robert P.
Hughes (3. Regiment Piechoty)

Adiutant (aide-de-camp): por. Eugene B. Gibbs
(6. Regiment Piechoty)

Parowiec „Far West”
(kpt. Grant Marsh)

Kompania B, 6. Regiment Piechoty
(kpt. Steven Barker)¹

2 oficerów, 44 żołnierzy

Parowiec „Josephine”
(kpt. Mart Coulson)

**Eskorta z kompanii C, D i I, 6. Regiment
Piechoty** (por. Frederick W. Thibault)

1 oficer, 17 żołnierzy

6. Regiment Piechoty
(mjr Orlando H. Moore)

Kompania D, 6. Regiment Piechoty
(kpt. Daniel H. Murdock)

1 oficer, 32 żołnierzy

Kompania I, 6. Regiment Piechoty
(ppor. George B. Walker)

1 oficer, 35 żołnierzy

**Bateria kartaczownic Gatlinga, 20. Regiment
Piechoty** (ppor. William H. Low)

3 kartaczownice Gatlinga z jaszczami

2 oficerów, 23 żołnierzy

Kompania C, 17. Regiment Piechoty
(kpt. Malcomb McArthur)²

3 oficerów, 44 żołnierzy

Kompania G, 17. Regiment Piechoty
(kpt. Louis H. Sanger)³

3 oficerów, 45 żołnierzy

7. Regiment Kawalerii (ppłk George Custer)

(Zob. tablica na s. 46)

¹Eskorta Terry'ego na parowcu

²12 czerwca przydzielony do 6. Regimentu Piechoty

³12 czerwca przydzielony do 6. Regimentu Piechoty

CROOK W ODWROCIE

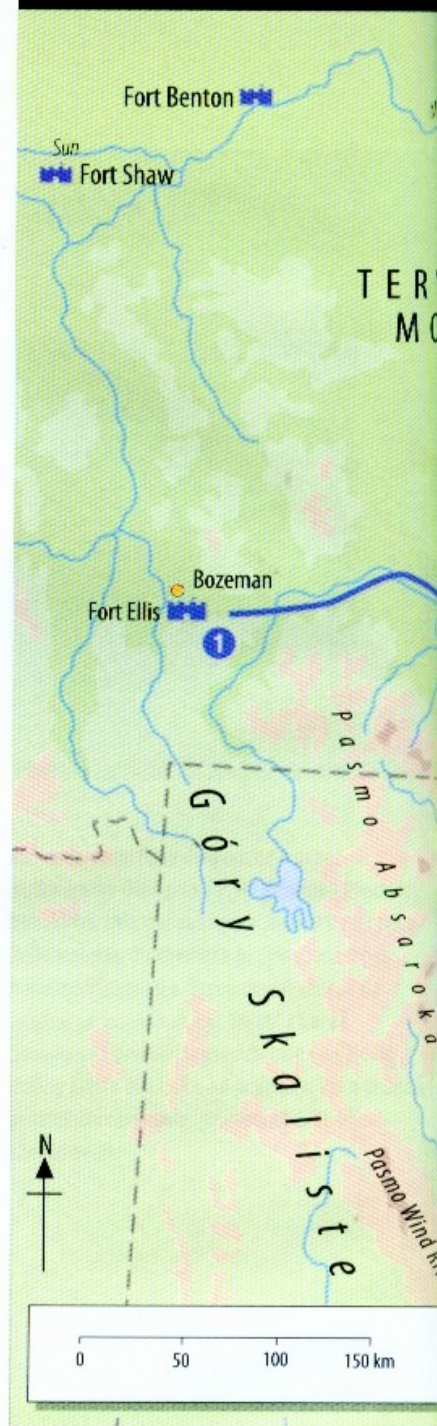
Indianie podchodzili tak blisko do harcówników, że niejednego żołnierza ranili toporem bojowym, lancą czy strzałami. Udało im się nawet zdobyć jeden czy dwa skalpy, a działali tak szybko, że nikt nie zdążył pospieszyć na pomoc zaatakowanym.

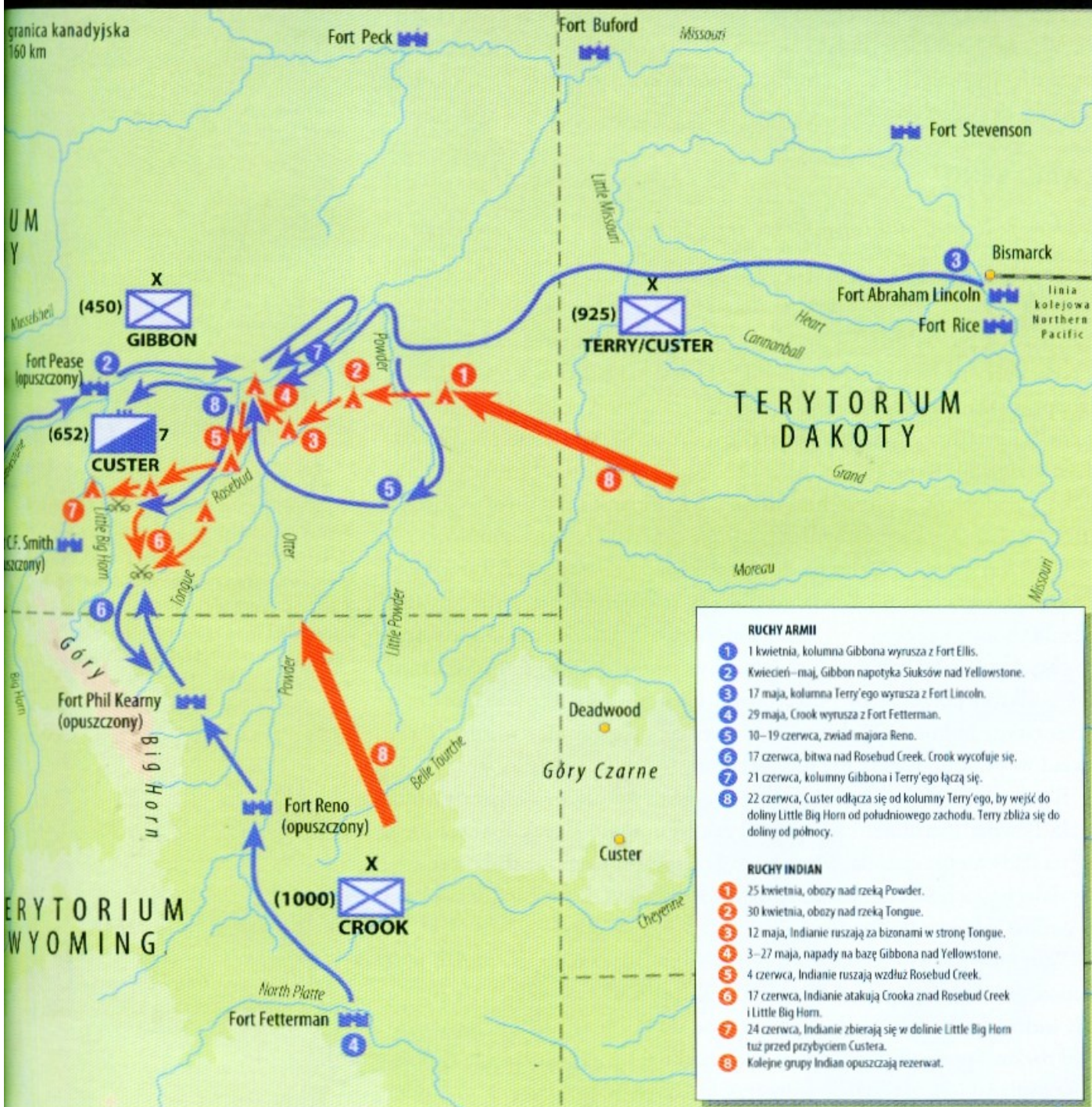
Korespondent Robert E. Strahorn o bitwie nad Rosebud, 17 czerwca 1876 roku

Około 5 czerwca zbuntowani Siuksowie i Czejenowie brali udział w dorocznym Tańcu Słońca. W trakcie obrzędu Siedzący Byk poświęcił 50 kawalków mięsa, a potem wpadł w trans. Gdy odzyskał świadomość, powiedział, że widział wielu białych żołnierzy spadających do góry nogami na teren wioski, których następnie Indianie zabijali. Uznano to za zapowiedź wielkiego zwycięstwa nad Długimi Nożami. Ruszono dalej na południe, a wieść o wizji Siedzącego Byka rozeszła się wśród plemion.

Dziewiątego czerwca wojownicy opuścili obóz nad Muddy Creek i napadli na skład Crooka nad rzeką Tongue. Od 29 maja Crook szedł dalej z ponad tysiącem ludzi. Przed 11 czerwca założył stały obóz zaopatrzeniowy nad Goose Creek (na terenie obecnego Sheridan w Wyoming). Stamtąd 16 czerwca wyruszyły oddziały, które miały brać udział w ataku na Indian. Przyłączyło się do nich 80 uzbrojonych cywilów oraz 260 Wron i Szoszonów. Żołnierzy śledziła niewielka grupa Czejenów z Małym Jastrzębiem na czele, która szybko na bieżąco informowała główne siły Indian, obozujące teraz nad Reno Creek.

RUCHY ARMII AMERYKAŃSKIEJ





RUCHY ARMII	
1	1 kwietnia, kolumna Gibbona wyrusza z Fort Ellis.
2	Kwiecień-maj, Gibbon napotyka Siusów nad Yellowstone.
3	17 maja, kolumna Terry'ego wyrusza z Fort Lincoln.
4	29 maja, Crook wyrusza z Fort Fetterman.
5	10-19 czerwca, zwiad majora Reno.
6	17 czerwca, bitwa nad Rosebud Creek. Crook wycofuje się.
7	21 czerwca, kolumny Gibbona i Terry'ego łączą się.
8	22 czerwca, Custer odłącza się od kolumny Terry'ego, by wejść do doliny Little Big Horn od południowego zachodu. Terry zbliża się do doliny od północy.
RUCHY INDIAN	
1	25 kwietnia, obozy nad rzeką Powder.
2	30 kwietnia, obozy nad rzeką Tongue.
3	12 maja, Indianie ruszają za bizonami w stronę Tongue.
4	3-27 maja, napady na bazę Gibbona nad Yellowstone.
5	4 czerwca, Indianie ruszają wzdłuż Rosebud Creek.
6	17 czerwca, Indianie atakują Crooka z nad Rosebud Creek i Little Big Horn.
7	24 czerwca, Indianie zbierają się w dolinie Little Big Horn tuż przed przybyciem Custer.
8	Kolejne grupy Indian opuszczają rezerwat.

Podczas ożywionej narady międzyplemiennej zaniepokojeni młodzi wodzowie podjęli decyzję, że Crooka trzeba zaskoczyć atakiem podczas marszu. Crook wyruszył 17 czerwca przed godziną 3 nad ranem, ale po wschodzie słońca zatrzymał się, żeby żołnierze mogli napić się kawy, a konie odpocząć. O 8.30 oddziały zostały zaatakowane przez setki Indian z Szalonym Koniem na czele. Nieprzyjaciel nadjechał pomiędzy wzgórz i wąwozów na północy. Atak zaskoczył żołnierzy, ale z pomocą sprzymierzonych Indian zdołali odeprzeć przeciwnika.

Bitwa nad Rosebud Creek zakończyła się ucieczką Indian. Zginęło 10 żołnierzy, a 21 zostało rannych. Nieprzyjaciel stracił prawie 100 wojowników. Crook nie był przygotowany ani na przejście inicjatywy przez In-

dian, ani na tak dużą liczebność nieprzyjaciela. Osiemnastego czerwca cała kolumna wróciła do obozu nad Goose Creek, aby poczekać na posiłki. Wojsko Crooka wycofało się z walki na 7 tygodni. To uszczupliło znacznie siły białych i to w chwili, gdy rozstrzygające starcie ze Siuksami zbliżało się nieuchronnie.

ZWIAD RENO

Mogę powiedzieć, gdzie Indian nie ma. O tym i o innych szczegółach poinformuję Pana rano, gdy się spotkamy.

Major Marcus Reno, 19 czerwca 1876 roku

Gdy Crook po raz drugi w tym roku walczył z Indianami nad Rosebud Creek, Terry nadal tropił przeciwnika. Dziesiątego czerwca opuścił kwatery przy składzie u ujścia Powder i ruszył na zachód południowym brzegiem Yellowstone. Wcześniej wydał majorowi Reno rozkaz przeprowadzenia zwiadu. Reno miał zabrać ze sobą przewodnika Mitcha Boyera, kilku zwiadowców z plemienia Arikara, 6 kompanii z regimentu Custer (B, C, E, F, I i L), kartaczoownicę Gatlinga oraz 100 jucznych mułów.

Gdy Terry wybrał Reno na dowódcę zwiadu, Custer wpadł w gniew. Żalił się, że generał pozbawia go połowy regimentu. Terry nie zmienił zdania. Autorzy niektórych relacji twierdzili, że przez to posunięcie Terry chciał wymusić posłuszeństwo na zbyt samodzielnym Custerze. Inni zaś podkreślają, że Terry potrzebował Custer, żeby czuwał nad trasą przemarszu kolumny Dakoty. Rzeczywiście jako pionier i organizator zwiadów podpułkownik był niezastąpiony.

Reno miał wykonać pętlę zgodnie z ruchem wskazówek zegara wzdłuż rzeki Powder i strumieni Mizpah Creek i Pumpkin Creek. Nie natknął się na ślady nieprzyjaciela, więc zmienił trasę zwiadu (poszedł 32 kilometry dalej na zachód), by zbadać ślady po obozie nad rzeką Tongue, na które natknął się w maju Bradley.

W miejscu dawnego obozu Reno i Mitch Boyer naliczyli ponad 400 śladów po tipi. Indianie Arikara znaleźli też ślad wskazujący, że liczne siły indiańskie przemieściły się na zachód do doliny Rosebud. Reno złamał rozkaz i poszedł tym tropem. Gdy natknął się na świeższe ślady obozów indiańskich, zatrzymał żołnierzy w „bazie patrolowej”, a przodem wysłał tylko kilku zwiadowców. Ci przeszli ponad 30 kilometrów. Za wrócili, gdy od nieprzyjaciela dzielił ich zaledwie dzień drogi. Dzięki własnej inicjatywie Reno stwierdził, w jakim kierunku wędrują Indianie i w jakiej mniej więcej znajdują się odległości. Nieprzyjaciel szedł na południe i prawdopodobnie zmierzał nad rzekę Little Big Horn.

Dziewiętnastego czerwca oddziały Reno wróciły nad Yellowstone i u ujścia Tongue połączyły się z kolumną Terry'ego. Zwiad Reno zakończył się sukcesem. Terry był zadowolony z wyniku, ale zarówno on, jak i Custer krytykowali majora za nieposłuszeństwo.



Siedemnastego czerwca wojownicy Siedzącego Byka prowadzeni przez Szalonego Konia zaatakowali południową kolumnę generała George'a Crooka. Crook nie spodziewał się, że Indianie przejmą inicjatywę, ale dzięki pomocy Szoszonów i Wron zdołał odeprzeć atak. Po bitwie nad Rosebud Creek cała kolumna Crooka wycofała się, by oczekiwać posiłków (Archiwum Państwowe Stanów Zjednoczonych).



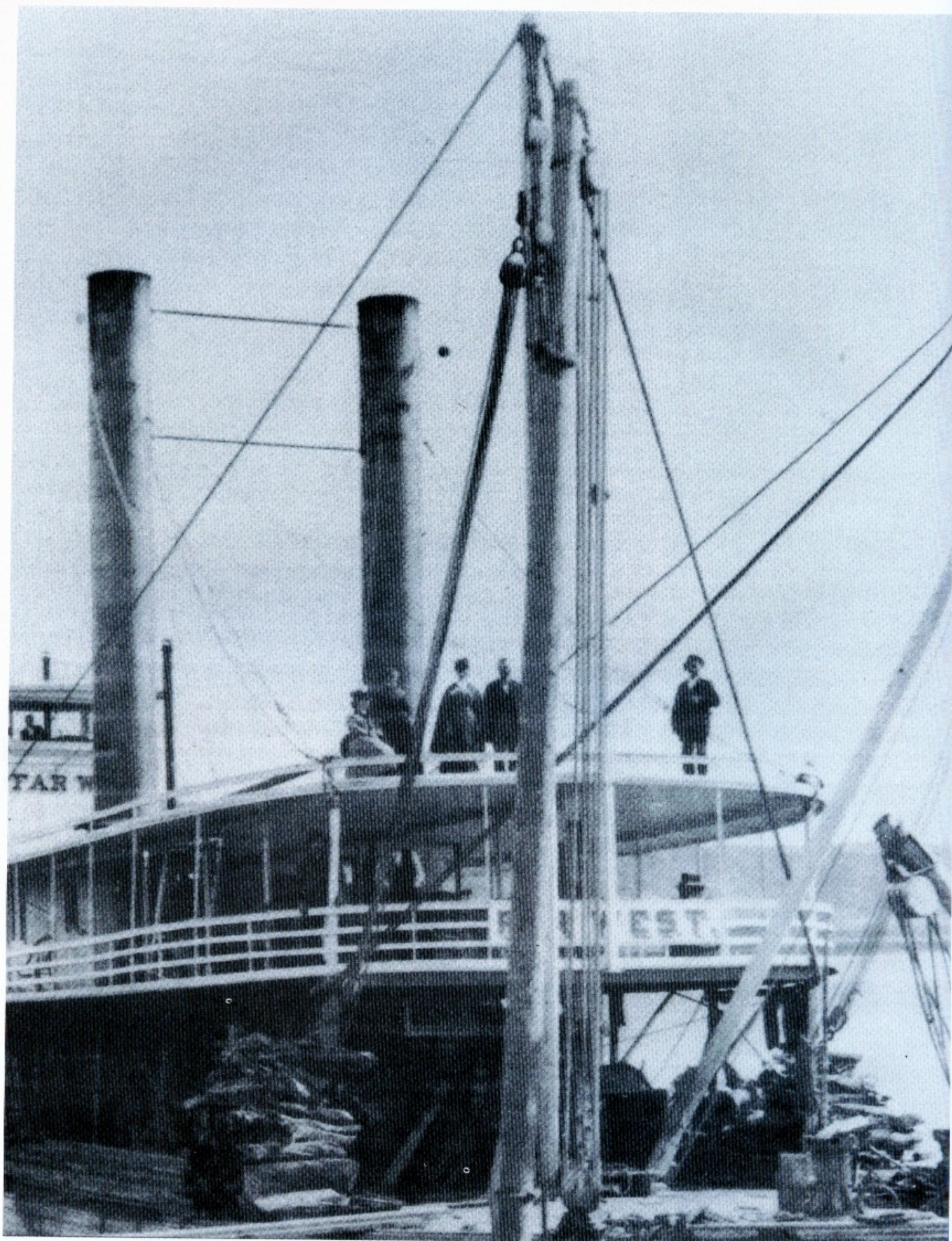
Jedna z kartacownic Gatlinga wykorzystywanych podczas kampanii. Były one zbyt duże i zbyt ciężkie, by ciągnąć je po nierównym terenie, dlatego Custer nie mógł ich ze sobą wziąć (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



Premonition (Przecucie). Obraz pędzla Dona Stiversa przedstawia 7. Regiment Kawalerii nad rzeką Little Heart rankiem 18 maja 1876 roku. Podpułkownik George Custer żegna się z żoną. Widzieli się wtedy po raz ostatni. Szóstego lipca Elizabeth Custer otrzymała wiadomość o śmierci męża, jego dwóch braci (Toma i Bostona Custerów), siostrzeńca Harry'ego Armstronga Reeda oraz szwagra, porucznika Jamesa Calhouna. Wszyscy zginęli nad Little Big Horn.



Dwudziestego piątego czerwca Reno dowodził batalionem złożonym z trzech kompanii: A, G i M. Potem przejął dowodzenie obroną wzgórza. Po klęsce nad Little Big Horn złożył wniosek o oficjalne śledztwo. Sąd, który zebrał się w roku 1879, stwierdził, że major dopuścił się karalnych zaniedbań. Skazano go także pod innymi, niezwiązanymi z bitwą zarzutami i zwolniono ze służby.



Wyprawa Terry'ego nie mogłaby się odbyć bez wsparcia parowca „Far West”, którego kapitanem był cywil Grant Marsh. „Far West” został wynajęty przez rząd Stanów Zjednoczonych na potrzeby kampanii 1876 roku (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

PLAN TERRY'EGO

Sam mam niewielkie doświadczenie w walkach z Indianami, ale Custer ma ogromne. Jest przekonany, że zdoła pokonać każdego przeciwnika.

General Alfred Terry, 21 czerwca 1876 roku

Dwudziestego pierwszego czerwca na pokładzie parowca „Far West” Terry zorganizował naradę. Przekazał wszystkim dowódcom rozkaz podjęcia działań ofensywnych wobec zbuntowanych Siuksów i Czejenów. Było prawie pewne, że nieprzyjaciel obozuje w dolinie Little Big Horn. Głównym celem było znalezienie największego skupiska Indian i wydanie im bitwy.

Terry chciał, żeby Custer z 7. Regimentem działał samodzielnie jako ruchoma grupa uderzeniowa. Miał wejść do doliny Little Big Horn od południa. Gibbon z resztą piechoty i 2. Regimentem Kawalerii miał przekroczyć Yellowstone i podejść wroga od północy, blokując mu ewentualną drogę ucieczki.

Custer otrzymał na piśmie instrukcje, by „iść w górę strumienia Rosebud, ścigając Indian, których ślady odkrył major Reno [...] i uniemożliwić Indianom ucieczkę”. Terry potrzebował czasu, żeby doprowadzić piechotę na wyznaczone dla niej miejsce, dlatego rozkazał Custerowi, by nie kierował się bezpośrednio do doliny Little Big Horn, lecz szedł dalej na południe, być może aż do górnego biegu rzeki Tongue, a potem skręcił do Little Big Horn, czujnie obserwując teren po lewej stronie kolumny, żeby Indianie nie mogli obejść nadchodzącego regimentu i uciec na południe lub południowy wschód.

Właściwie Terry dawał Custerowi wolną rękę: *Dowódca departamentu pokłada zbyt dużo zaufania w Pańskich umiejętnościach, energii i zapale, by krępować Pana rozkazami, które mogłyby jedynie przeszkodzić w realizacji powierzonego Panu zadania.*

Custer miał wziąć wszystkie 12 kompanii, z których składał się regiment, 175 mułów z zapasami na 15 dni, zwiadowców z plemienia Arikara i 6 najlepszych zwiadowców spośród Wron, z oddziału porucznika Bradleya. Byli wśród nich Mitch Boyer i George Herendeen, więc Terry został bez przewodnika. Grupa, której zadaniem było zamknięcie północnego wylotu doliny, składała się z 5 kompanii 7. Regimentu Piechoty, 3 kartaczownic Gatlinga i 4 kompanii 2. Regimentu Kawalerii dowodzonych przez majora Jamesa S. Brisbina. Jedną kompanię piechoty pozostawiono jako eskortę parowca „Far West”, a jedna miała pilnować wysuniętej bazy zaopatrzeniowej nad Yellowstone.

Kolumna Montany dysponowała dużą siłą ognia, ale była zbyt mała i nie dość mobilna, żeby poprowadzić działania ofensywne. Terry był pozbawiony dużej części swojego wojska. Ogromny kontyngent (5 kompanii piechoty i niemal 300 spieszonych żołnierzy regimentów kawalerii wraz z dużą grupą obsługujących wojsko cywilów) pozostał z tyłu, w bazie przy ujściu rzeki Powder. Spośród 12 kompanii piechoty pozostają-



cych do dyspozycji Terry'ego 7 z góry wykluczono z końcowych etapów kampanii. Później miało się okazać, że cała kolumna Montany nie weźmie udziału w walkach. Nie było to jednak zgodne z planem.

Kolumna Montany nie otrzymała rozkazów na piśmie. Miała przeprowadzić się na drugi brzeg Yellowstone na parowcu „Far West” i jak najszybciej zająć wyznaczone pozycje. Na podstawie instrukcji dla Custer możemy wywnioskować, co zamierzał Terry: *Kolumna pułkownika Gibbona przemieszcza się obecnie do ujścia rzeki Big Horn. Gdy dotrze do celu, przeprowadzi się na drugi brzeg Yellowstone, a potem pójdzie wzdłuż Big Horn co najmniej do ujścia Little Big Horn. Oczywiście dalsze działania zależą od okoliczności, ale mamy nadzieję, że Indianie, jeśli rzeczywiście są nad Little Horn, zostaną zablokowani przez obie kolumny, tak że nie będą mogli uciec.* Terry chciał, żeby jego kwatera główna mieściła się na parowcu „Far West”, ale gdy 23 czerwca Gibbon zachorował, Terry poprowadził jego wojsko, a chorego umieszczono na pokładzie statku.

Terry za namową Brisbina zaproponował Custerowi wsparcie 2. Regimentu Kawalerii, ale Custer odmówił, twierdząc, że 7. Regiment poradzi sobie z każdym nieprzyjacielem.

SAMODZIELNE DZIAŁANIA REGIMENTU CUSTERA

Custer boleśnie odczuł naganę prezydenta. Zależy mu bardzo na samodzielnym dowodzeniu, a ja chciałbym dać mu ku temu okazję.

Generał Alfred Terry, 21 czerwca 1876 roku

W południe 22 czerwca Custer i jego 7. Regiment Kawalerii odłączyli się od generała Terry'ego i kolumny Montany. Wyruszyli z minimalną ilością zaopatrzenia. Custer planował przejść ponad 160 kilometrów. Liczył, że

„Klika” Custer. Oficerowie jego regimentu albo Custer uwielbiali, albo go nienawidzili. Od lewej do prawej stoją: porucznik Nelson Bronson, podporucznik George D. Wallace, podpułkownik George A. Custer, podporucznik Benjamin Hodgson, pani McDougall, pani Custer, kapitan Thomas McDougall, porucznik William Badger, pani Yates, kapitan George Yates, Charles W. Thompson, Maggie Custer Calhoun, Agnes Bates, pułkownik J.S. Poland, podporucznik Charles Varnum, podpułkownik William Carlin (17. Regiment Piechoty), pani Moylan, kapitan Thomas W. Custer, kapitan William Thompson, porucznik James Calhoun, pani McIntosh, kapitan Myles Moylan, porucznik Donald McIntosh (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



Custer z żoną Libby (Elizabeth) i bratem kapitanem Tomem Custerem. George Custer był bardzo oddany swojej żonie. Gdy w roku 1867 stanął przed sądem wojskowym, oskarżano go między innymi o to, że opuszczał oddział, by zobaczyć się z Elizabeth i sprawdzić, jak się czuje (panowała wówczas epidemia).

po drodze może dojść do starć z nieprzyjacielem. Pierwszego dnia zatrzymał się wcześniej, zaledwie po 20 kilometrach. Tego wieczoru odbyła się u niego narada oficerów. Uzgodniono, że należy wzmóc czujność, ponieważ regiment wchodził coraz głębiej na terytorium indiańskie. Dowództwo miało być w każdej chwili gotowe do podjęcia walki. Każdy żołnierz miał spać z bronią, a eskorta taborów musiała być przygotowana do obrony mułów w razie zagrożenia. Trąbki sygnałowej miano używać tylko do ogłaszania alarmu. Pilnowano też, by żołnierze nie strzelali bez potrzeby z pistoletów.

Siódmy Regiment Kawalerii ruszył na południe o godzinie 5 rano 23 czerwca. Maszerowano wzdłuż Rosebud Creek, ale nie nad samą wodą, lecz po skarpach. Indianie Arikara, nad którymi czuwał podporucznik Varnum, prowadzili zwiad na przedzie, po obu stronach doliny. Mitch Boyer i zwiadowcy z plemienia Wron wypuścili się jeszcze dalej naprzód i przekazywali Custerowi szczegółowe informacje na temat terenu, po którym szedł. Kolumna natknęła się wkrótce na ślady po wielkim obozie, które widział wcześniej Reno. O godzinie 14 minęli miejsce, gdzie major zakończył pościg kilka dni wcześniej. Ślady kopyt końskich, ciągniętych szkieletów tipi i opuszczonych tymczasowych siedzib prowadziły na południe. Custer jechał dokładnie w tym samym kierunku.

Do zmroku 23 czerwca udało mu się przejechać ponad 56 kilometrów. Dwudziestego czwartego czerwca wyruszono o godzinie 5 i wkrótce dojechano do miejsca, gdzie kilka tygodni wcześniej odbywał się Taniec Słońca. Wyjedzona trawa świadczyła, że pasło się tu bardzo liczne stado koni. Zwiadowca Herendeen zidentyfikował też wiszący na widocznym miejscu skalp. Należał on do żołnierza z 2. Regimentu Kawalerii, Augusta Stokera. Stoker zginął w poprzednim miesiącu podczas jednego z ataków Indian na kolumnę Gibbona. Gdy dotarli do miejsca, z którego Herendeen miał zanieść Terry'emu meldunek Custer (w tym celu mu towarzyszył), zwiadowca zgłosił to podpułkownikowi. Jednak Custer nie miał generałowi nic do przekazania i zatrzymał Herendeena przy sobie.

O godzinie 13 po przebyciu 32 kilometrów Custer zatrzymał kolumnę. Podporucznik Varnum i kilku zwiadowców zawrócili, by zbadać odchodzący w bok szlak. Nauczony doświadczeniem z bitwy nad Washitą Custer bardzo obawiał się, że mógłby nie odkryć jakiegoś dużego skupiska Indian. Okazało się, że boczny szlak łączy się z powrotem z głównym. Przed godziną 16 7. Regiment ruszył dalej.

Jeszcze tego samego dnia po południu natrafiono na bardzo świeże ślady. Szlak skręcał w górę Davis Creek ku dolinie Little Big Horn. Custer zarządził postój u ujścia strumienia i wysłał przodem zwiadowców. Świeże ślady oznaczały, że główny obóz nieprzyjaciela jest już bardzo blisko. Nie mógł wiedzieć, że zostawiły je grupy Indian z Wielkiego Rezerwatu, masowo przyłączające się do Siedzącego Byka.

Dziewiętnastego czerwca, gdy Reno zdawał raport z przeprowadzonego zwiadu, Indianie świętowali po bitwie nad Rosebud (obchody trwały 6 dni) w obozie nad Little Big Horn. Do 23 czerwca przyłączyli się do nich liczni uciekinierzy z rezerwatu. Liczba tipi w obozie zwią-



Podporucznik Charles A. Varnum był doświadczonym i zdolnym dowódcą zwiadowców w regimencie Custer. Dostarczał podpułkownikowi informacji na temat terenu i sił przeciwnika. Podczas obrony Wzgórz Reno został postrzelony w obie nogi (Akademia Wojskowa Stanów Zjednoczonych).

7. REGIMENT KAWALERII

PPEŁK GEORGE A. CUSTER

Kwatera główna/sztab

(6 oficerów, 2 szeregowych)

Mjr Marcus A. Reno

Por. William W. Cooke, adiutant

Por. Edwin Lord, felczer

Dr James M. DeWolf

Dr Henry R. Porter

St. sierż. William H. Sharrow

Główny trębacz Henry Voss

2 cywilów: Mark Kellogg i Autie Reed

(siostrzeniec Custera)

Oddział zwiadowców indiańskich

Ppor. Charles A. Varnum

Ppor. Luther R. Hare

2 oficerów, 2 tłumaczy, 5 przewodników

(zatrudnionych przez kwatermistrza),

35 szeregowych zwiadowców indiańskich

Tabory

(por. Edward G. Mathey)

1 oficer, 6 poganiaczy mułów (zatrudnionych

przez kwatermistrza)

Kompania B

(kpt. Thomas M. McDougall)¹

1 oficer, 48 żołnierzy

BATALION RENO²

Mjr Marcus A. Reno

Ppor. Benjamin H. Hodgson, adiutant³

Kompania A (kpt. Myles Moylan,

por. Charles C. Derudio, sierż. William Heyn)

2 oficerów, 48 żołnierzy

Kompania G (por. Donald McIntosh,

ppor. George D. Wallace, sierżant na urlopie)

2 oficerów, 43 żołnierzy

Kompania M (kpt. Thomas H. French,

sierż. John M. Ryan)

1 oficer, 57 żołnierzy

BATALION BENTEENA⁴

Kpt. Frederick W. Benteen

Kompania H (kpt. Frederick W. Benteen,

por. Francis M. Gibson, sierż. Joseph McCurry)

2 oficerów, 45 żołnierzy

Kompania D (kpt. Thomas B. Weir,

ppor. Winfield S. Edgerly,

sierż. Michael Martin)

2 oficerów, 52 żołnierzy

Kompania K (por. Edward S. Godfrey,

sierż. Dewitt Winney)

1 oficer, 41 żołnierzy

BATALION CUSTERA⁵

Ppłk George A. Custer

Kompania C (kpt. Thomas W. Custer,

ppor. Henry Harington, sierż. Edwin Bobo)

2 oficerów, 50 żołnierzy

Kompania E (por. Algernon E. Smith,

ppor. James G. Sturgis, sierż. Fred Hohmeyer)

2 oficerów, 46 żołnierzy

Kompania F (kpt. George W. Yates,

ppor. William V. Reily, sierż. Michael Kenny)

2 oficerów, 51 żołnierzy

Kompania I (kpt. Miles W. Keogh,

por. James E. Porter, sierż. Frank E. Varden)

2 oficerów, 46 żołnierzy

Kompania L (por. James Calhoun,

ppor. John Crittenden, sierż. James Butler)

2 oficerów, 57 żołnierzy

¹ Eskorta taborów 25 czerwca.

² Skład z 25 czerwca (3 kompanie: A, G i M).

³ Tymczasowo przeniesiony z kompanii B.

⁴ Skład z 25 czerwca (3 kompanie: H, D i K).

⁵ Skład z 25 czerwca (5 kompanii: C, E, F, I i L).

szyla się niemal dwukrotnie (było ich teraz ponad 1000), a liczba mieszkańców wzrosła do 7 tysięcy. Wśród nich było około 1500–2000 wojowników z plemienia Czejenów Północnych i 5 głównych plemion Siuksów. Nie mieli zamiaru uciekać. Szykowali się do bitwy.

Gdy zapadał zmrok 7. Regiment miał już za sobą ponad dwa dni marszu i ponad 110 przebytych kilometrów. Indianie z plemienia Wron ruszyli na zwiad w górę Davis Creek. Ze szczytu wzniesienia oddzielającego dolinę Rosebud od doliny Big Horn wypatrywali na horyzoncie śladów nieprzyjaciela. Stojąc na górze zwanej Crow's Nest (Gniazdo Wrony), patrzyli na zachodzące słońce. Mogli jedynie stwierdzić, że szlak biegł dalej za wzniesienie. Około 12 kilometrów w dół Reno Creek dostrzegli kilka tipi. Informacje te dotarły do Custera, który przebywał w obozie rozbitym u ujścia Davis Creek, około godziny 21.

Custer zdecydował, że ruszy świeżym śladem. Było to wbrew instrukcjom Terry'ego, by iść dalej na południe. Najwyraźniej podpułkownik



Wioska Siuksów Brule (na terenie obecnego miasta Grabbill). Sześć dni po bitwie nad Rosebud Creek obóz Siedzącego Byka powiększył się ponad dwukrotnie: z 400 do 1000 tipi. Liczba mieszkańców wzrosła z 3 do 7 tysięcy. Nie mieli oni zamiaru uciekać i szykowali się do bitwy. Nikt z białych, z Custerem włącznie, nie przewidział takiego rozwoju wypadków.

miał powody, by je zignorować. Wysłał zwiadowców z powrotem na Crow's Nest, żeby kontynuowali obserwację i postanowił przenieść regiment dalej. Chociaż żołnierze mieli za sobą ciężkie dwa dni, Custer wydał rozkaz nocnego marszu ku Little Big Horn. Wyruszyli o godzinie 23 i przeszli prawie 10 kilometrów. Po drodze kolumna znacznie się rozciągnęła i zdeorganizowała. Zatrzymano się o godzinie 2, 8 kilometrów od wzniesienia. Nad ranem 25 czerwca, gdy zmęczeni żołnierze w końcu mogli odpocząć, Custer wydał rozkaz, by następnego dnia wszyscy byli gotowi do ataku.

W tym samym czasie Terry na czele kolumny Montany poruszał się bardzo wolno. Szedł bez dobrych przewodników, po trudnym terenie, przez co miał znaczne opóźnienie. Zamiast iść w górę Tullock Creek, Terry przeszedł do doliny Big Horn, przez którą marsz był niezwykle uciążliwy. Gdy Custer rozpoczynał bitwę, od Terry'ego dzieliło go prawie 65 kilometrów.

O świcie 25 czerwca zwiadowcy indiańscy donieśli podporucznikowi Varnumowi, że widzieli na horyzoncie dym i wielkie stado koni. Oznaczało to, że 25 kilometrów na północny zachód musiał znajdować się duży obóz indiański. Varnum zobaczył przez lornetkę jedynie 2 tipi w odległości 11 kilometrów, o czym zameldował Custerowi. Przed godziną 8.45 podpułkownik wyruszył na Crow's Nest, by sprawdzić doniesienia Varnuma. Regiment także wymaszerował.

O godzinie 10 z Crow's Nest nie było widać nic, nawet przez lornetkę. Custer otwarcie wyraził swoje wątpliwości co do istnienia w dolinie wielkiego obozu. Wierzył zwiadowcom indiańskim, że Indianie rzeczywiście są nad Little Big Horn, ale nadal nie wiedział, w jakiej liczbie i w ilu obo-

PLEMIONA INDIAŃSKIE

WIELKIE RÓWNINY, CZERWIEC 1865

SIEDZĄCY BYK
Szaman

Krąg Siuksów Hunkpapa, 260 tipi
(w tym 25 tipi Siuksów Yankton i 10 tipi Siuksów Santee)

Żółć (główny wódz), Władca Wron (wódz),
Deszcz w Twarz (wódz), Cztery Rogi (wódz),
Czarny Księżyc, Brązowe Plecy, Czyny

Krąg Siuksów Santee, 25 tipi
Inkpaduta (Czerwony na Czubku)
Chodzący pod Ziemią

Siuksowie Oglala
(plemię Czerwonej Chmury), 240 tipi

Szalony Koń – 100 tipi
Amerykański Koń (wódz) – 37 tipi
Niski Pies (wódz)
Mały Olbrzym, Pies (wódz) – 10 tipi, Kopiający
Niedźwiedź, Jack Czerwona Chmura,
Poruszające się Futro (kobieta)

Krąg Siuksów Czarne Stopy, Brule
i Dwa Kotły, 120 tipi

Czarne Stopy – 34 tipi
Skaczący Niedźwiedź (wódz)
Zabić Orła, Parszywa Twarz

Dwa Kotły – 18 tipi

Brule – 68 tipi
Odważny Ptak, Kawa, Szalony Byk, Tupot Łosia,
Lina z Trawy, Wysoki Łysy Orzeł, Orzeł o Pustym
Rogu

Krąg Siuksów Miniconjou, 150 tipi
Czerwony Koń (wódz Miniconjou), Dotknąć
Dwóch Chmur (wódz), Garb (wódz), Kulawy
Jeleń (wódz), Szybki Byk, Wysoki Grzbiet

Krąg Siuksów bez Łuków, 110 tipi
Cętkowany Orzeł (wódz Siuksów bez Łuków)
Czarny Orzeł (wódz)

Arapaho
Lewa Dłoń
Wodny Człowiek
Żółty Orzeł, Żółta Mucha

Krąg Czejenów Północnych, 120 tipi
wodzowie: Orzeł Sroka – 13 tipi, Tępy Nóż – 12
tipi, Mały Wilk – 7 tipi, Stary Niedźwiedź – 40
tipi, Kulawy Jeleń – 4 tipi, Kulawiec, Odważny
Niedźwiedź, Dwa Księżycy, Brudne Mokasyny,
Szalony Wilk, Cielę, Siwy Niedźwiedź, Droga
Cielęcia Bizona

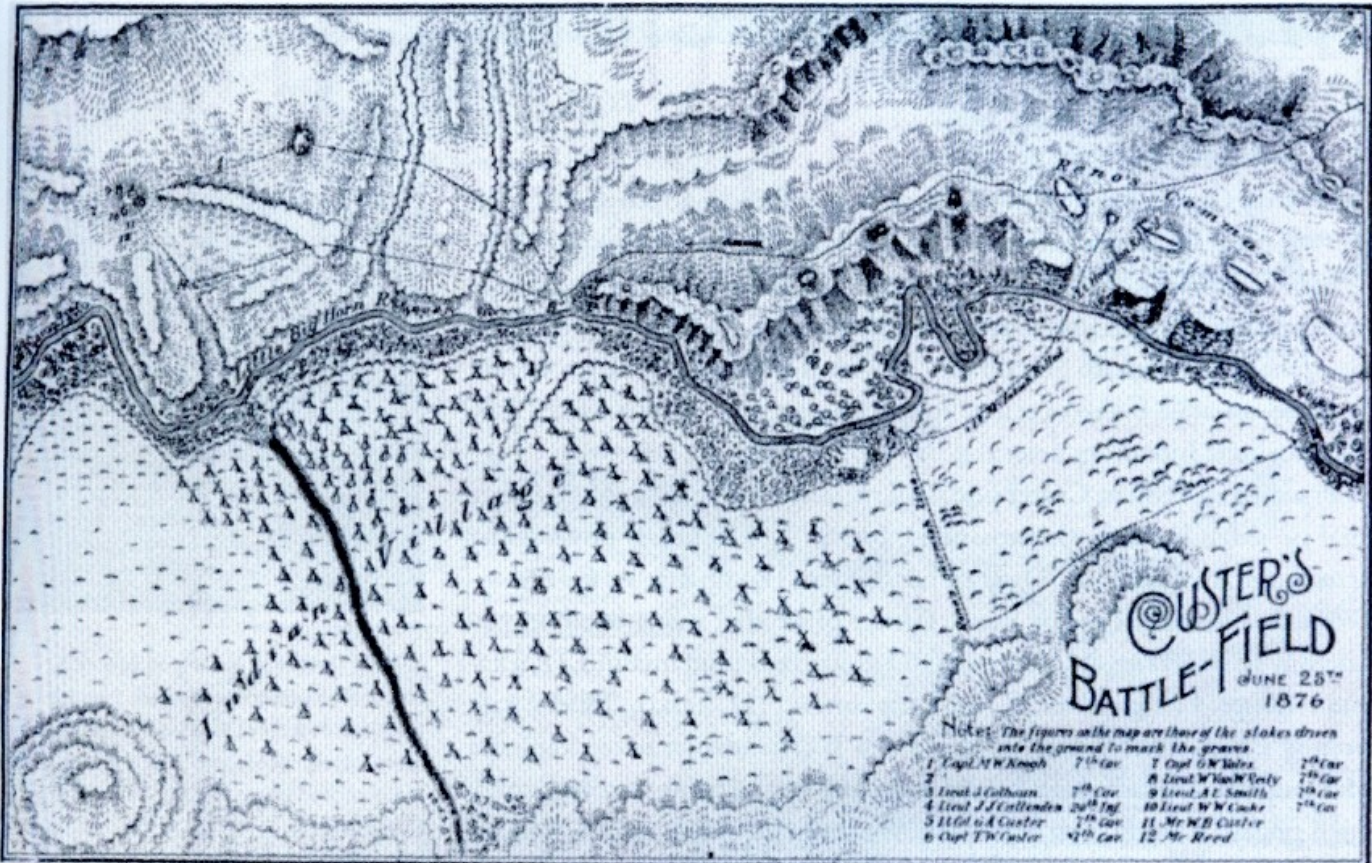


Kapitan Thomas W. Custer był młodszym bratem George'a Castera i dowódcą kompanii C. Dwukrotnie odznaczony Medalem Honoru Wojny Secesyjnej. Podczas bitwy najchętniej służył jako adiutant swojego brata, a dowodzenie kompanią zostawiał zdolnemu podporucznikowi Henry'emu Haringtonowi (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

zach. Jedynym wiarygodnym dowodem bytności Indian w tej okolicy były świeże ślady na szlaku do doliny Little Big Horn. Ślady wskazywały, że szli tędy przedstawiciele różnych plemion. Być może zawarto tymczasowy sojusz. Większość śladów pozostawiły wędrujące razem z wojownikami rodziny, ciągnięty dobytek i wyjątkowo liczne stado koni. Indianie nie mogli zatem poruszać się zbyt szybko, a to działało na korzyść Custe-



Zwiadowcy Custer z plemienia Arikara i plemienia Wron mieli za zadanie zabrać nieprzyjacielowi stado koni i w ten sposób uniemożliwić mu ucieczkę. Gdy odnajdywano wroga, zwiadowcy nie musieli walczyć. Pozwalano im brać łupy (np. konie) jako wynagrodzenie za ich usługi (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



Ta dziewiętnastowieczna mapa pomaga nam wyobrazić sobie bieg rzeki Little Big Horn oraz pokazuje, które tereny były porośnięte lasami. Obrys Battle Ridge oraz wzgórze, na którym bronili się Reno i Benteen jest niestety nieprawidłowy i źle zorientowany. Strzałki pokazujące ruchy batalionu Custer są zgodne z tradycyjnymi opisami przebiegu bitwy (Archiwum Państwowe Stanów Zjednoczonych).

ra. Zwiadowcy z plemienia Wron powiedzieli, że nieprzyjaciół jest więcej niż 7. Regiment ma nabojęw. Custer nie przejmował się jednak liczbami. Najbardziej obawiał się, że Indianie mu się wymkną.

Nim Custer zszedł z Crow's Nest, jego brat Tom zameldował, że Siuksowie odkryli zbliżający się oddział. Żołnierze zostali dostrzeżeni przez dwie grupy wojowników. Zwiadowcy ostrzegli Custer, że nie będzie mógł wykorzystać efektu zaskoczenia, ale podpułkownik się z nimi nie zgadzał.

Custer powiedział podporucznikowi Varnumowi i porucznikowi Godfreyowi, że tak naprawdę nie wierzy w to, by Indianie byli nad Little Big Horn. Podczas narady oficerów miał jednak powiedzieć: *Przed nami największy obóz indiański w Ameryce Północnej.* Być może nie wierzył w to, co mówił, ale na pewno miał rację.

BITWA NAD LITTLE BIG HORN

Gdy Custer był na Crow's Nest, major Reno podprowadził regiment do stóp wzniesienia. Podpułkownik dołączył wkrótce. Zameldowano mu wtedy, że na grzbiecie jednego ze wzgórz widziało przez chwilę 7 Siuksów. Custer zwołał oficerów. Podjął ważną decyzję: nie czekać z atakiem do 26 czerwca. Wyjaśnił oficerom, że skoro stracili nadzieję na atak z zaskoczenia, muszą zaatakować natychmiast, żeby uniemożliwić Indianom ucieczkę.

Przed wyruszeniem Custer podzielił regiment na 4 części. Na przedzie miał iść jeden batalion (kompanie D, H i K — 120 ludzi) dowodzony przez kapitana Benteena. Drugim batalionem (kompanie A, G, i M — 175 ludzi) dowodził major Reno. Custer prowadził trzeci batalion podzielony na dwa skrzydła: kapitan Yates dowodził kompaniami E i F, a kapitan Keogh kompaniami C, I i L (w sumie 221 ludzi). Tabory szły wolniej z tyłu. Eskortowała je kompania B dowodzona przez kapitana McDougalla. Dodatkowo z każdej kompanii wyznaczono 7 ludzi, którzy mieli poganiać muły i ich pilnować. W sumie na tyłach szło 175 ludzi. Varnum miał przeprowadzić zwiad na przedzie kolumny, a potem działać pod rozkazami Reno. O godzinie 11.45 7. Regiment Kawalerii wyruszył.

Po przekroczeniu wzniesienia rozdzielającego doliny Custer znów zwołał dowódców. Postanowił, że trzy części regimentu zaatakują równocześnie, idąc równolegle. Custer miał iść po prawej stronie, Reno w centrum, a Benteen na lewym skrzydle. Podpułkownik rozkazał Benteenowi odbić na południowy zachód, żeby przeprowadzić zwiad i osłonić regiment przed ewentualnym atakiem od skrzydła. Benteen miał zbadać teren za wzgórzami, które przesłaniały widoczność i zaatakować, jeśli natknie się na nieprzyjaciela.

Benteen sprzeciwił się, mówiąc: *Generale, wydaje mi się, że lepiej nie dzielić regimentu. Jeśli Indian jest tu tak dużo, jak mówią, przyda się nam każdy żołnierz.* Custer zignorował tę uwagę i wysłał Benteenowi rozkaz uzupełniający. Gdyby nie natknął się na przeciwnika za pierwszym wzniesieniem, miał przejść przez następne.

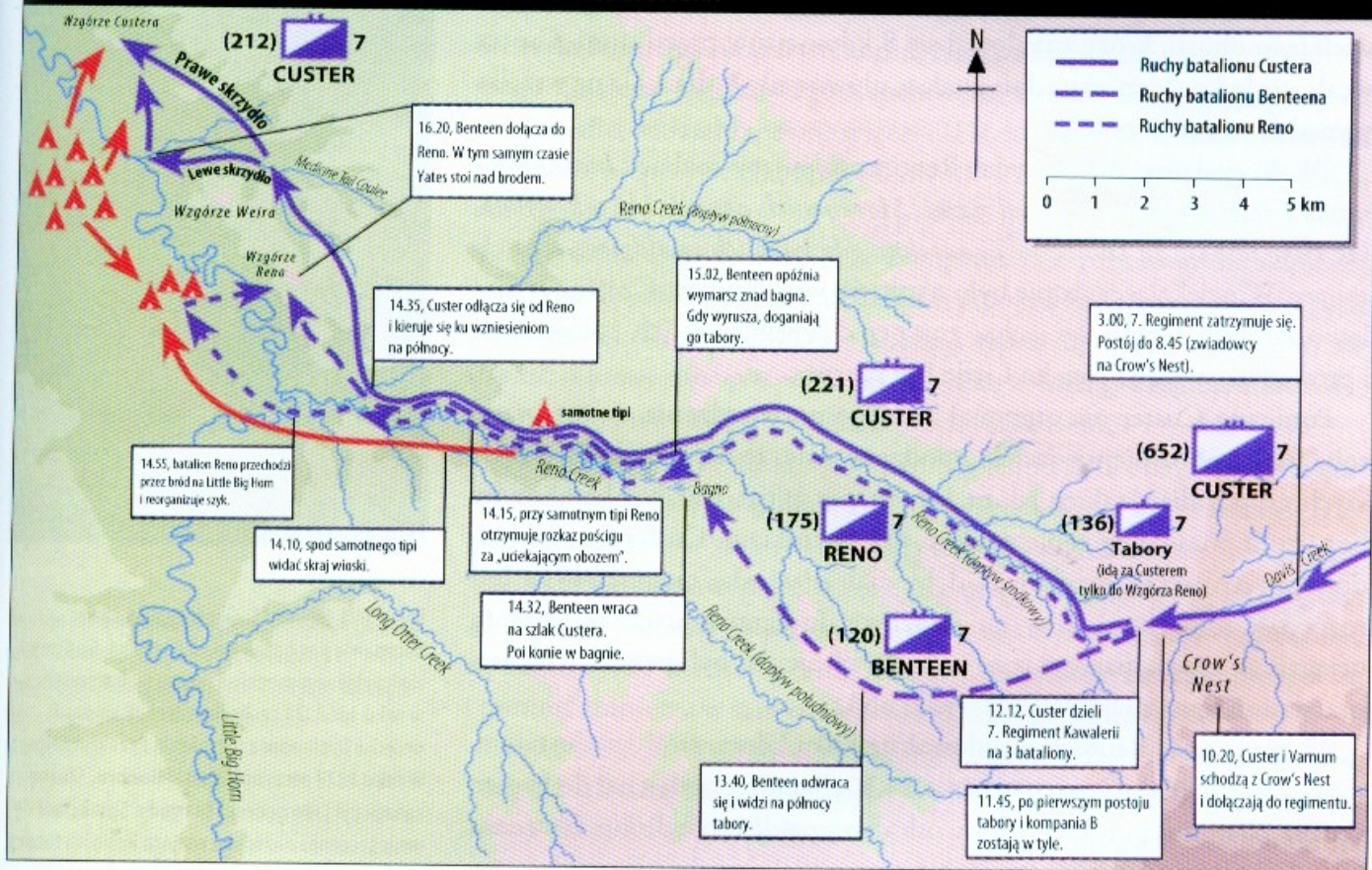
Pojawiają się często błędne opinie, że Custer chciał zaatakować z różnych stron, tak jak nad Washitą w roku 1868. To nieprawda. Gdy szykował regiment do ataku i wysłał Benteena na zwiad, nie wiedział, jak będą wyglądać siły przeciwnika i gdzie się na nie natknie.

Przechodząc przez wzniesienie o godzinie 12.12, regiment rozdzielił się. Benteen skręcił w lewo, Reno wysunął się naprzód i schodził lewym brzegiem strumienia, który później nazwano jego imieniem. Custer szedł po prawej stronie Reno, prawym brzegiem strumienia, nieco z tyłu. Przez większą część dnia wszystkie 4 grupy dzieliła niewielka odległość. Były w zasięgu wzroku i w razie potrzeby mogłyby udzielić sobie wsparcia. Tabory zostały daleko w tyle, a nierówny teren zmusił Custer do jazdy tuż za batalionem Reno.



Kapitan Thomas M. McDougall dowodził kompanią B i eskortował tabory. Podczas podejścia do doliny Little Big Horn powolne muły zostały kilka kilometrów w tyle za resztą regimentu (Muzeum Brigham Young University).

PODEJŚCIE 7. REGIMENTU KAWALERII DO DOLINY LITTLE BIG HORN



Z przodu dostrzeżono kilku Indian, co wywołało emocje wśród żołnierzy. Po 45 minutach zwiadu Benteen miał Custer i Reno po swojej prawej stronie, w odległości niespełna 2 kilometrów. Porucznik Godfrey wspominał: *Odbiwszy w lewo od reszty regimentu, widzieliśmy od czasu do czasu batalion Custer. Część jego żołnierzy jechała na szarych koniach [kompania E]. Jechali bardzo szybko. Kilkakrotnie słyszeliśmy śmiechy i strzały, ale trudno powiedzieć, w jakich okolicznościach je oddano.*

Główna część kolumny szła rozdzielona po obu stronach strumienia. Około godziny 13.20 w pobliżu bagna złączyła się z powrotem. Napojono konie i ruszono dalej. Benteen, który do godziny 13.40 nie natknął się w dolinach na nieprzyjaciela, zawrócił ku oddziałowi Custer. Gdy zawrócił, zobaczył w oddali idące z tyłu tabory. Maszerowano bez przerwy, aż regiment dotarł do samotnego tipi, które było widoczne z Crow's Nest. Tuż przed godziną 14.00 Custer dał Reno znak, by przeszedł na prawy brzeg strumienia. Idąc obok siebie, dwie kolumny wzbijały tuman kurzu widoczne z odległości wielu kilometrów.

RENO ATAKUJE

Część zwiadowców indiańskich zatrzymała się przy samotnym tipi. Szesnastego czerwca mieszkał tu Siedzący Byk. Wewnątrz namiotu leżał martwy wojownik z plemienia Siuksów bez Łuków, ofiara bitwy nad Rosebud Creek. Gdy Custer się zatrzymał, Fred Girard, jeden z cywilnych zwiadowców, wskazał na tipi i zawołał: *Tu masz swoich Indian, generale. Uciekają niczym diabły!* Kilka kilometrów dalej dostrzeżono uciekającą

grupę 100 Indian. Byli to Czejenowie, którzy chcieli przyłączyć się do wielkiego obozu, który znajdował się 8 kilometrów przed nimi. Custer wcale nie był pewien, czy zdoła znaleźć główne siły Indian, ale na wszelki wypadek zarządził pościg.

Około godziny 14.15 wydał Reno następujący rozkaz: *Indianie są mniej więcej 4 kilometry przed nami. Możemy ich dopaść. Idź tak szybko, jak tylko uznasz za konieczne i zaatakuj, gdy tylko ich znajdziesz, a ja cię wesprę.* W uciekającej grupie było około 60 wojowników Czejenów. Celowo zwolnili tempo, by jechać tuż przed ścigającymi ich żołnierzami i prowadzić zwiadowców ku Little Big Horn.

Ponieważ Custer nie otrzymał żadnego potwierdzenia, że ma przed sobą wielki obóz nieprzyjaciela, spodziewał się, że napotka kilka mniejszych grup Indian, takich jak ta, którą teraz ścigał. Każdy z batalionów bez trudu poradziłby sobie z takim przeciwnikiem. Custer kazał zwiadowcom Arikara iść przodem. Gdyby znaleźli wioskę, mieli schwytać lub rozpędzić stado koni, żeby uniemożliwić Indianom ucieczkę. Arikara ociągali się z wykonaniem tego zadania, ponieważ byli pewni, że gdzieś przed nimi musi znajdować się wielki obóz.

W tym czasie Benteen znajdował się kilka kilometrów za Custerem, a na szlak wrócił dopiero o godzinie 14.30. Batalion podjechał do bagien i przez 20 minut poił konie. Dowódcy kompanii w batalionie Benteena krytykowali go później za to, że słysząc w oddali strzały, nie przyspieszył marszu; kapitan Weir z kompanią D wyruszył, gdy tylko było to możliwe, a pozostałe kompanie ruszyły o 15.03, gdy dotarły tabory. Maszerowano w kierunku samotnego tipi.

Przed godziną 14.25, gdy oddziały Reno zbliżyły się do rzeki Little Big Horn, uciekający Indianie zniknęli w lesie rosnącym nad ujściem Reno Creek. Reno przeszedł przez rzekę Little Big Horn około godziny 14.55, a Custer o tej samej porze zatrzymał się przy północnym dopływie Reno Creek (Reno Creek North Fork), by napić konie. Po przeprawie batalion Reno także zatrzymał się w tym samym celu. Wydawało się, że pośpiech nie jest konieczny. Custer postanowił, że ruszy na północ wzdłuż rzeki, ale nie przy samym brzegu. Chciał wspiąć się na wzniesienie, by mieć lepszy widok na dolinę.

Siedzący Byk otrzymał meldunek o obecności żołnierzy w dolinie, ale większość Indian nadal nie wiedziała o zbliżającym się przeciwniku. Wojownicy, którzy widzieli 7. Regiment, przybyli do obozu tuż przed Reno. Wieść o oddziałach białych wprowadziła w obozie zamieszanie. Indianie byli jednak zaskoczeni. Wojownicy szykowali się do bitwy, a pozostali mieszkańcy zaczęli pakować dobytek.

Po drugiej stronie brodu Reno ponownie ustawił swoje oddziały. Przed sobą miał wielką równinę ciągnącą się na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Grupa, którą ścigał, znacznie się oddaliła. Za chmurą kurzu, 5 kilometrów w dół rzeki, widać było fragment większej wioski i krzątających się w pośpiechu ludzi. Dwie kompanie z batalionu Reno szły obok siebie w jednej linii, a trzecia z tyłu w odwodzie. Zwiadowcy odbili w lewo w poszukiwaniu stada koni.



Porucznik Edward S. Godfrey dowodził kompanią K w batalionie Benteena. Godfrey walczył w regimencie Custera od kampanii w roku 1868. Za zasługi podczas kampanii przeciw Indianom z plemienia Przekłute Nosy w roku 1877 otrzymał Medal Honoru. Służbę zakończył jako generał brygady. Sprzeciwił się umieszczeniu nazwiska majora Reno na tablicy upamiętniającej obronę Wzgórza Reno (Denver, Biblioteka Publiczna).



Kapitan Frederick W. Benteen, 25 czerwca 1876 roku dowódca kompanii H i batalionu złożonego z kompanii H, D i K (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

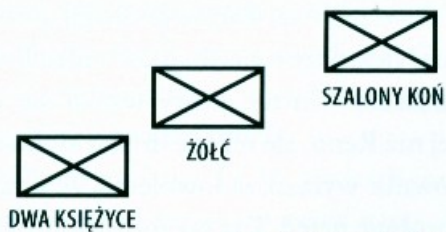
Widok na zachód ze skarpy położonej na południe od Wzgórza Weira. Nie było stąd widać całego obozu Indian, a jedynie południowy jego kraniec (fot. J. Thompson).

Podczas marszu żołnierze Reno dostrzegli na skarpie po drugiej stronie rzeki żołnierza na szarym koniu. Niektórzy twierdzili, że widzieli samego Custer, machającego kapeluszem. Custer, który wspiał się na wzniesienie, widział zapewne więcej niż Reno, ale też nie miał widoku na cały obóz nieprzyjaciela. Podpułkownik wyraził zadowolenie, że udało mu się zaskoczyć Indian i że wróg próbuje uciec. Tuż po godzinie 15 wysłał sierżanta Daniela Kanipe z kompanii C z rozkazem dla kapitana McDougalla, żeby podprowadził bliżej tabory. Do kapitana Keogha miał powiedzieć: *Keogh, ci Indianie uciekają naprawdę szybko. Jeśli mamy ich dopaść, musimy poświęcić połowę koni*. Kilku żołnierzy z regimentu Custer przeżyło bitwę tylko dlatego, że mieli słabsze konie i zostali w tyle.

Reno ustawił wszystkie 3 kompanie w jednej linii i dał rozkaz do ataku. Gdy zbliżył się do Indian, zrozumiał, że ci wcale nie uciekają. Dziesiątki wojowników szykowało się do bitwy. To, co Reno chciał zaatakować, było południowym krańcem ogromnego, ciągnącego się na długości 3 kilometrów obozu nieprzyjaciela. Reno nakazał batalionowi zatrzymać się niecałe 400 metrów przed wioską. Koń Jamesa Turleya sploszył się i poniósł żołnierza w sam środek obozu. Ślad po nim zaginął.

Reno uderzył na południowy kraniec obozu, gdzie znajdował się krąg 260 tipi Siuksów Hunkpapa. Było to plemię Siedzącego Byka i centrum oporu zbuntowanych Indian. Wzdłuż rzeki na długości 3 kilometrów stało jeszcze 5 innych kręgów (niektóre źródła błędnie podają, że obóz miał długość 6 kilometrów. Pomyłka ta wynika z faktu, że w nocy obóz przeniesiono). Wioska składała się z ponad 1000 tipi, wliczając w to kręgi Miniconjou i Siuksów bez Łuków oraz połączony krąg Siuksów Czarnych Stóp, Brule i Dwa Kotły. Na jej północnym krańcu obozowali Czejenowie Północni oraz Siuksowie Oglala (240 tipi). Ci ostatni szli zawsze na początku, gdy przenoszono obóz na inne miejsce. Reno został zaatakowany przez Indian z całego obozu.





18.00, rozpoczyna się odwrót ze Wzgórza Weira osłaniany przez harcowników (1 zabity).
 17.20, Weir dociera na Wzgórze Weira. Obserwuje z oddali klęskę batalionu Custer.
 17.42, batalion Benteena przybywa na Wzgórze Weira. Rozpoczyna starcie z Indianami.

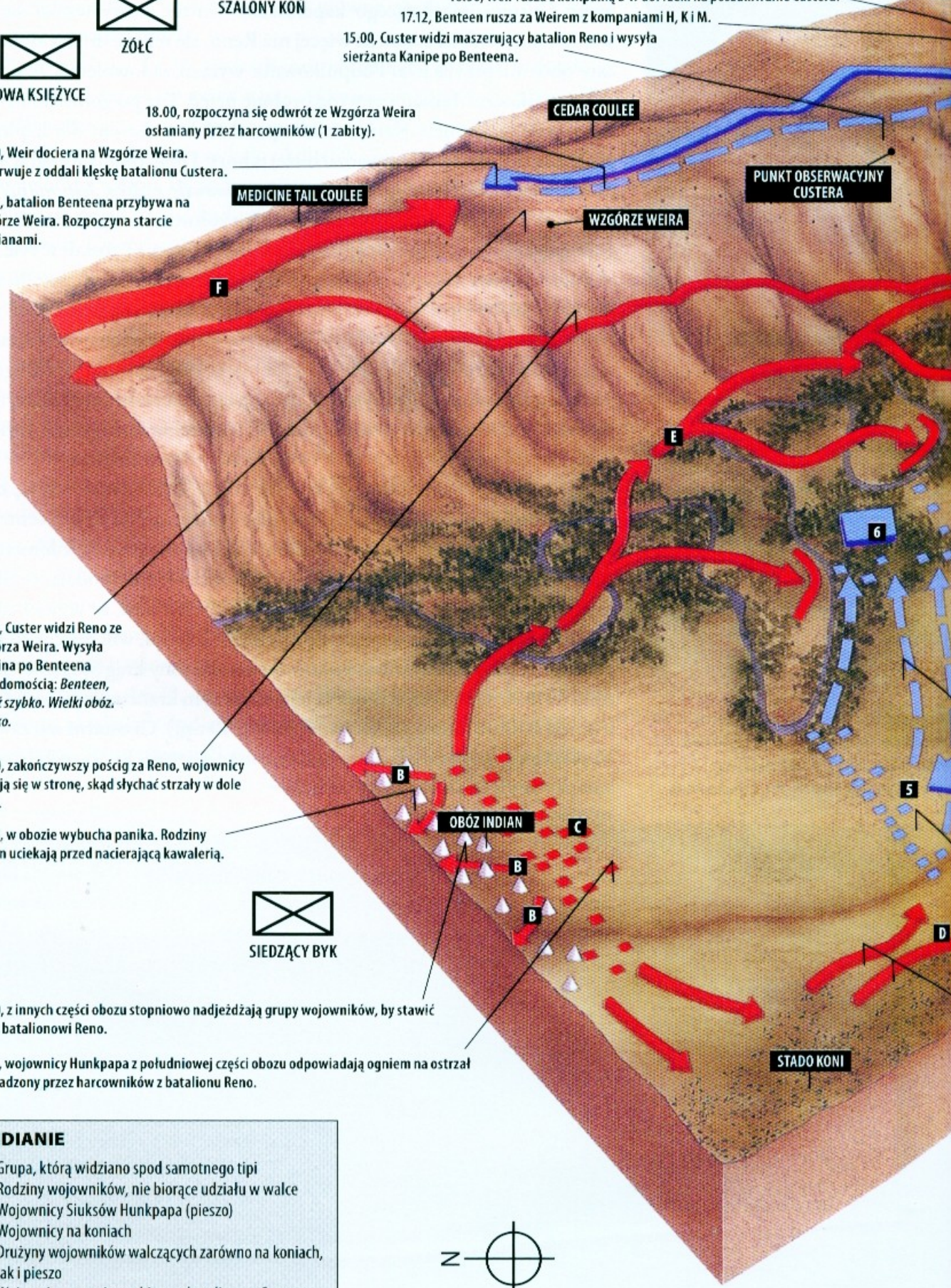
18.30, bataliony Benteena i Reno okopują się na szczycie Wzgórza Reno.
 19.00, Indianie okrążają Wzgórze Reno i strzelają z dużej odległości.
 16.50, Weir rusza z kompanią D w dół rzeki na poszukiwanie Custer.
 17.12, Benteen rusza za Weirem z kompaniami H, K i M.
 15.00, Custer widzi maszerujący batalion Reno i wysłał sierżanta Kanipe po Benteena.

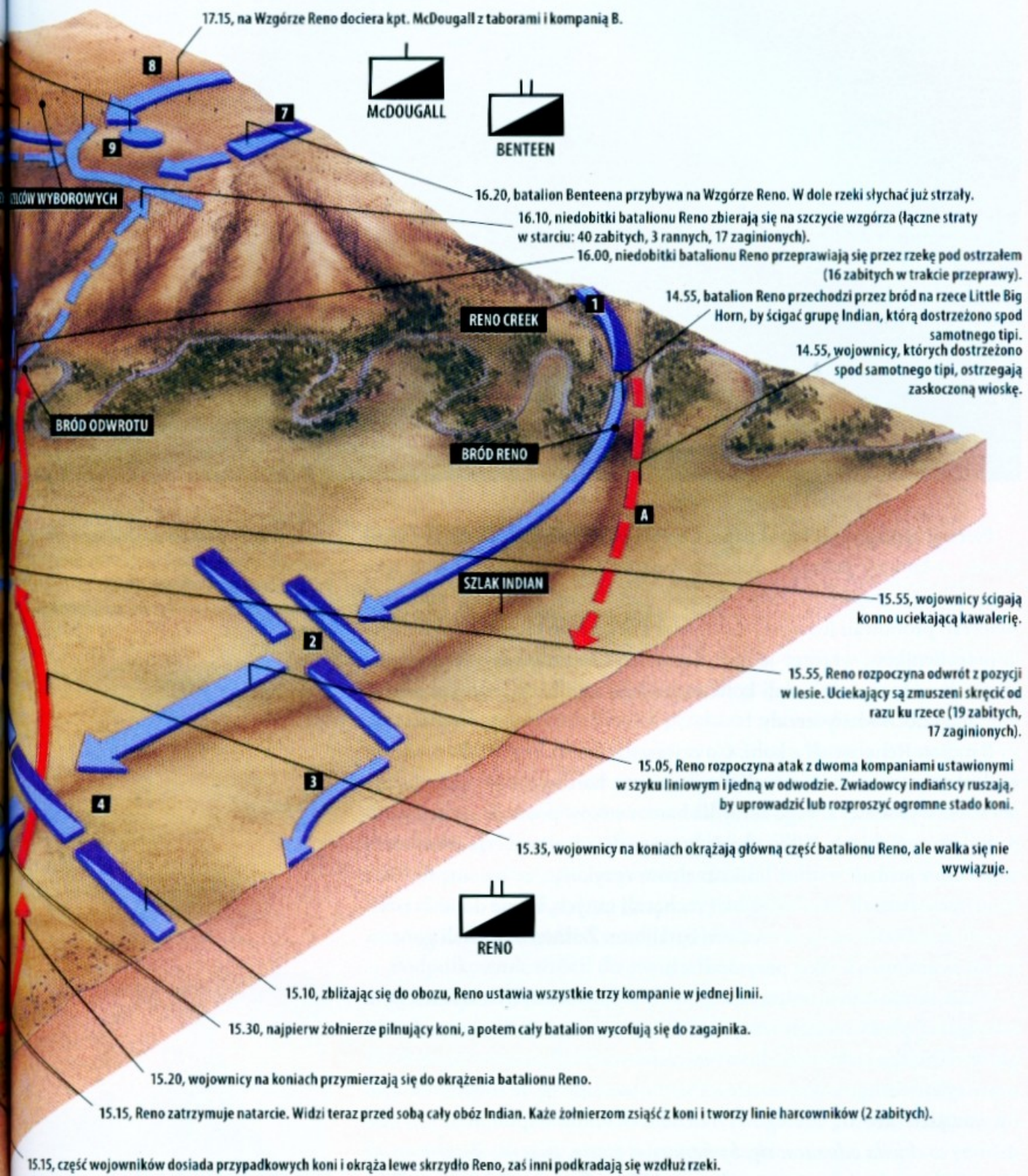
15.15, Custer widzi Reno ze Wzgórza Weira. Wysłał Martina po Benteena z wiadomością: *Benteen, chodź szybko. Wielki obóz. Szybko.*
 16.30, zakończywszy pościg za Reno, wojownicy kierują się w stronę, skąd słychać strzały w dole rzeki.
 15.05, w obozie wybucha panika. Rodziny Indian uciekają przed nacierającą kawalerią.

15.20, z innych części obozu stopniowo nadjeżdżają grupy wojowników, by stawić czoła batalionowi Reno.
 15.15, wojownicy Hunkpapa z południowej części obozu odpowiadają ogniem na ostrzał prowadzony przez harcowników z batalionu Reno.

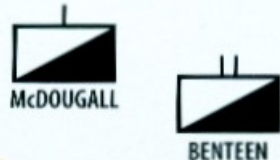
INDIANIE

- A Grupa, którą widziano spod samotnego tipi
- B Rodziny wojowników, nie biorące udziału w walce
- C Wojownicy Siuksów Hunkpapa (pieszo)
- D Wojownicy na koniach
- E Drużyny wojowników walczących zarówno na koniach, jak i pieszo
- F Wojownicy wracający z bitwy z batalionem Custer (700–900 ludzi)





17.15, na Wzgórze Reno dociera kpt. McDougall z taborami i kompanią B.



16.20, batalion Benteena przybywa na Wzgórze Reno. W dole rzeki słychać już strzały.

16.10, niedobitki batalionu Reno zbierają się na szczycie wzgórza (łącznie straty w starciu: 40 zabitych, 3 rannych, 17 zaginionych).

16.00, niedobitki batalionu Reno przeprawiają się przez rzekę pod ostrzałem (16 zabitych w trakcie przeprawy).

14.55, batalion Reno przechodzi przez bród na rzece Little Big Horn, by ścigać grupę Indian, którą dostrzeżono spod samotnego tipi.

14.55, wojownicy, których dostrzeżono spod samotnego tipi, ostrzegają zaskoczoną wioskę.

15.55, wojownicy ścigają konno uciekającą kawalerię.

15.55, Reno rozpoczyna odwrót z pozycji w lesie. Uciekający są zmuszeni skrócić od razu ku rzece (19 zabitych, 17 zaginionych).

15.05, Reno rozpoczyna atak z dwoma kompaniami ustawionymi w szyku liniowym i jedną w odwodzie. Zwiadowcy indiańscy ruszają, by uprowadzić lub rozproszyć ogromne stado koni.

15.35, wojownicy na koniach okrążają główną część batalionu Reno, ale walka się nie wywiązuje.



15.10, zbliżając się do obozu, Reno ustawia wszystkie trzy kompanie w jednej linii.

15.30, najpierw żołnierze pilnujący koni, a potem cały batalion wycofują się do zagajnika.

15.20, wojownicy na koniach przymierzają się do okrążenia batalionu Reno.

15.15, Reno zatrzymuje natarcie. Widzi teraz przed sobą cały obóz Indian. Każe żołnierzom zsiąść z koni i tworzy linię harcowników (2 zabitych).

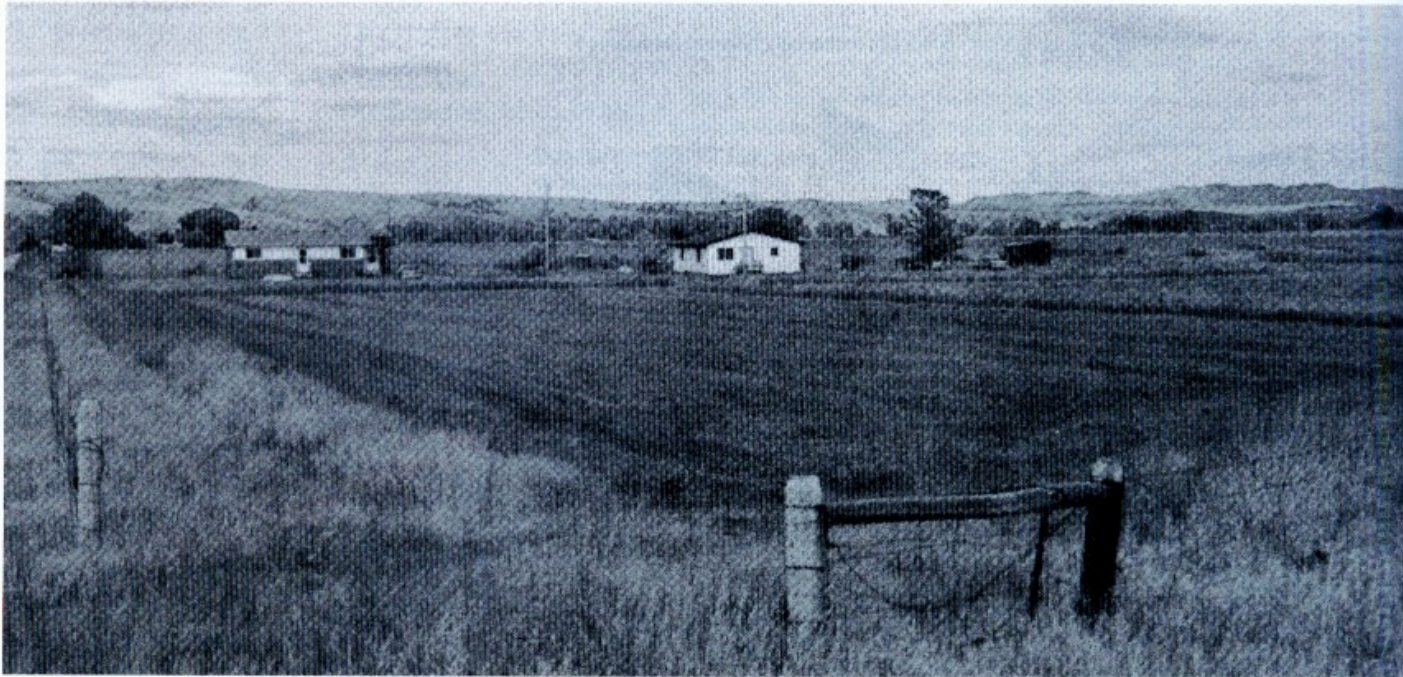
15.15, część wojowników dosiada przypadkowych koni i okrąża lewe skrzydło Reno, zaś inni podkradają się wzdłuż rzeki.

7. REGIMENT KAWALERII

- 1 Batalion Reno
- 2 Batalion Reno. Dwie kompanie w szyku liniowym, jedna w odwodzie
- 3 Zwiadowcy indiańscy
- 4 Batalion Reno. Wszystkie trzy kompanie w szyku liniowym
- 5 Batalion Reno. Harcownicy pieszo
- 6 Pozycje obronne batalionu Reno w zagajniku
- 7 Batalion Benteena
- 8 Tabory
- 9 Niedobitki batalionu Reno. Batalion Benteena. Tabory i eskorta

ODWRÓT BATALIONU RENO

25 czerwca 1876 roku. W godzinach 14.55–19.00. Widok od zachodu. Batalion Reno atakuje obóz, wycofuje się, wreszcie ucieka na Wzgórze Reno, gdzie spotyka batalion Benteena i tabory. Dzięki ich pomocy sytuacja zostaje chwilowo opanowana.



Pierwsi zareagowali Hunkpapa. Ostrzelowali żołnierzy Reno ze skraju wioski, osłaniając pakujące dobytek rodziny. Ci, którzy mieli pod ręką wierzchowce, popędzili, żeby ratować stado koni. Chłopcy, pilnujący zwierząt, próbowali je zagnać do obozu. Początkowo Reno miał niewielu przeciwników, wkrótce jednak liczba ich znacznie wzrosła. Indianie chwyтали za broń i dosiadali koni, które były najbliżej, po czym ruszali tam, skąd dochodziły strzały.

Batalion Reno zsiadł z koni. Co czwarty żołnierz brał wodze i odprowadzał wierzchowce na tyły. Kilkudziesięciu harcowników ostrzeliwało obóz. Na wysokości lewego skrzydła harcowników pojawiła się duża grupa Indian na koniach. Kilku okrążyło je i podjeżdżało od tyłu. Niektórzy wojownicy jeździli wzdłuż linii strzelców, ryzykując, że zostaną trafieni. Wodzowie zbierali zwolenników i zachęcali innych, by się do nich przyłączyli. Kierowali się ku skrzydłom batalionu. Żołnierze wysłali gońców po zapas amunicji z sakw przy siodłach.

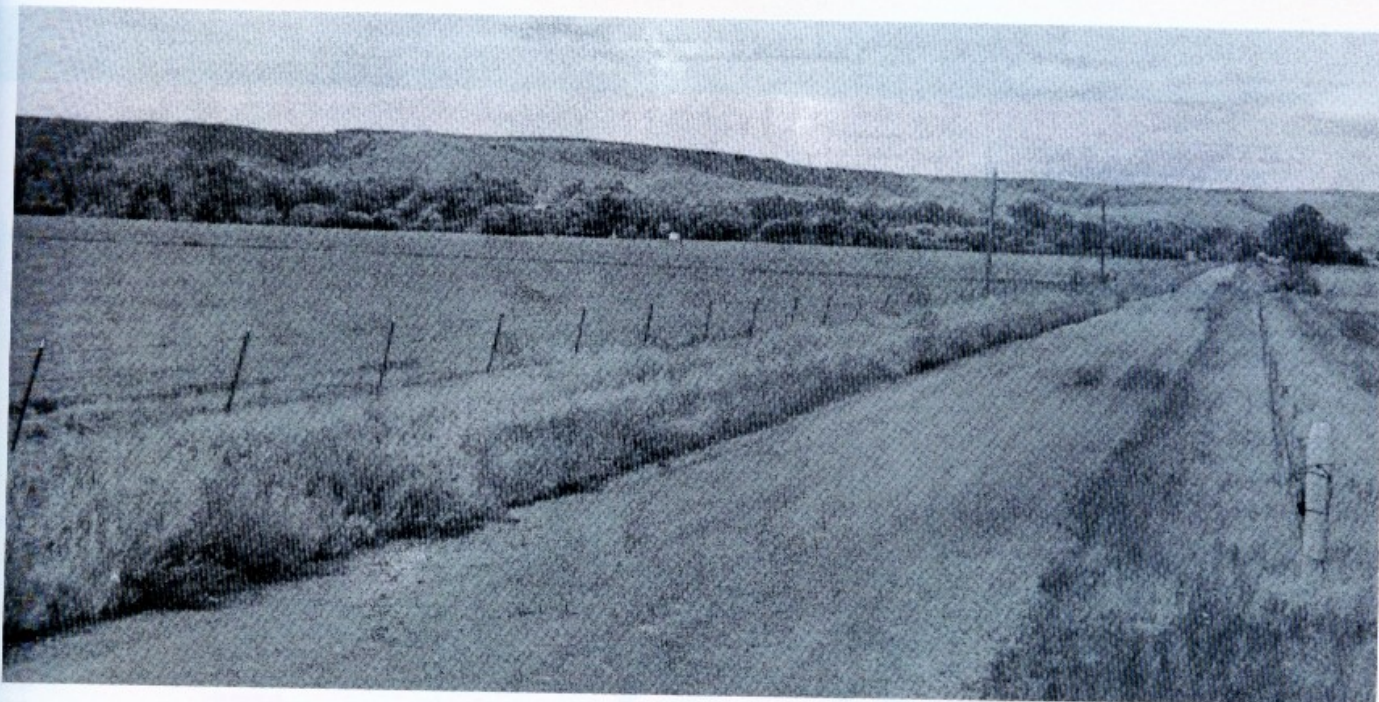
Prawe skrzydło było bezpieczne, ponieważ opierało się o rzekę. Za lewym rozciągał się płaski, rozległy teren. Pododdział z kompanii M przerzedził zagajnik na brzegu rzeki i tam ukryto wierzchowce. Na tym etapie bitwy Reno stracił tylko jednego żołnierza, ale o 15.30, obawiając się, że zostanie okrążony, zarządził odwrót. Szeregowy Theodore Goldin wspominał: [...] *musieliśmy co chwila odwracać się, by hamować pościg, póki nie dotarliśmy do lasu. Kilka naszych koni zastrzelono, a kilka spłoszono. Gdy schroniliśmy się wśród drzew, które dawały dodatkową ochronę, podjęliśmy znów walkę.*

Niski Byk krzyknął do Szalonego Konia, który właśnie przybył ze swoją drużyną: *Spóźniłeś się. Straciłeś bitwę!* Szalony Koń zatrzymał swoich wojowników. Żołnierze przenieśli się do lasu i bronili się ostro. Gdy Reno się wycofał, poszli za nim też zwiadowcy. Ponieważ stado koni było ogromne, a obrońcy liczni, zwiadowcy nie zdołali zabrać wielu wierzchowców. Ci, którym udało się coś ukraść, uciekali w kierunku, z którego wcześniej przyszli.

Widok na wschód z miejsca, gdzie Reno rozpoczął ostrzał południowej części obozu. Po lewej stronie, w odległości 3 kilometrów znajdują się skarpy, na których zauważono Custerą.

Obok

W roku 1876 31-letni Niski Byk był znachorem z plemienia Siuksów Brule i protegowanym Siedzącego Byka. W roku 1890 wraz z Kopiającym Niedźwiedziem stał się przywódcą ruchu „Taniec Ducha”, którego działalność doprowadziła do niechlubnej bitwy nad strumieniem Wounded Knee oraz śmierci Siedzącego Byka (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



Widok na wschód z miejsca, gdzie Reno rozpoczął ostrzał południowej części obozu. To tutaj zatrzymał natarcie i kazał zsiąść żołnierzom z koni. Później ustawił kompanie w potrójnej linii wzdłuż rzeki (fot. J. Thompson).

CUSTER WZYWA BENTEENA

Benteen, chodź szybko. Wielki obóz. Szybko. Przywieź juki. PS. Przywieź juki.
Ostatni pisemny rozkaz Custer, godzina 15.20, 25 czerwca 1876 roku

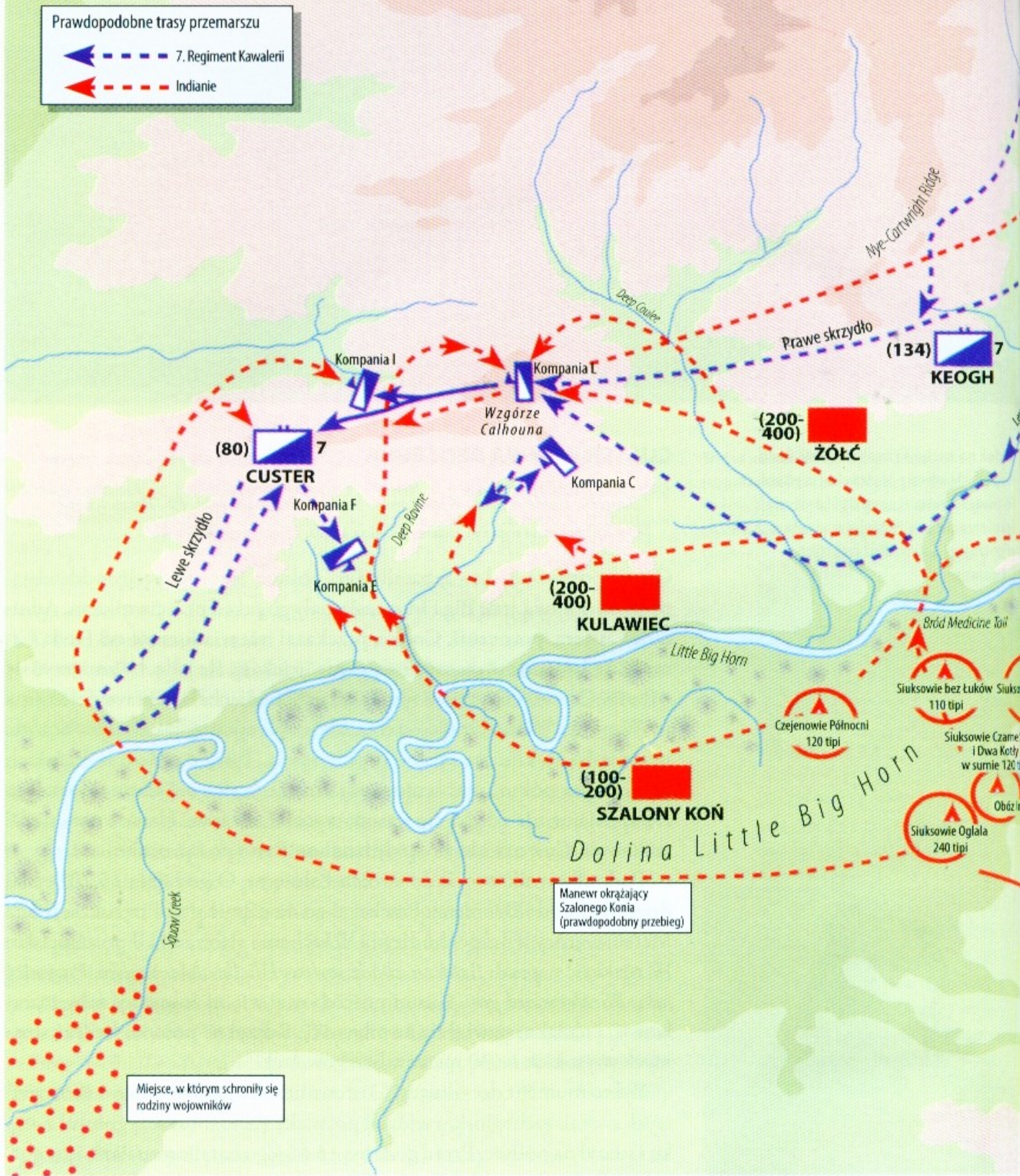
Custer poprowadził swój batalion na północ. Strome skarpy oddzielające go od doliny Little Big Horn zasłaniały go przed przeciwnikiem. Adjuvant Custer, porucznik Cooke, przekazał mu wiadomość od Freda Girarda, że Indianie w rzeczywistości nie uciekają, ale jadą, by zmierzyć się z Reno. Custer z Cookiem i małą eskortą podjechał do krawędzi skarpy na Wzgórzu Weira. Dopiero teraz zdał sobie sprawę, jak wielki obóz ma przed sobą i jak liczne są siły nieprzyjaciela. Tysiące rodzin indiańskich uciekało na północ, zaś wojownicy ruszali, by stawić czoła oddziałom Reno. Major nie zdążył się jeszcze wycofać do lasu. Harcownicy nadal atakowali. Custer widział wtedy batalion Reno po raz ostatni.

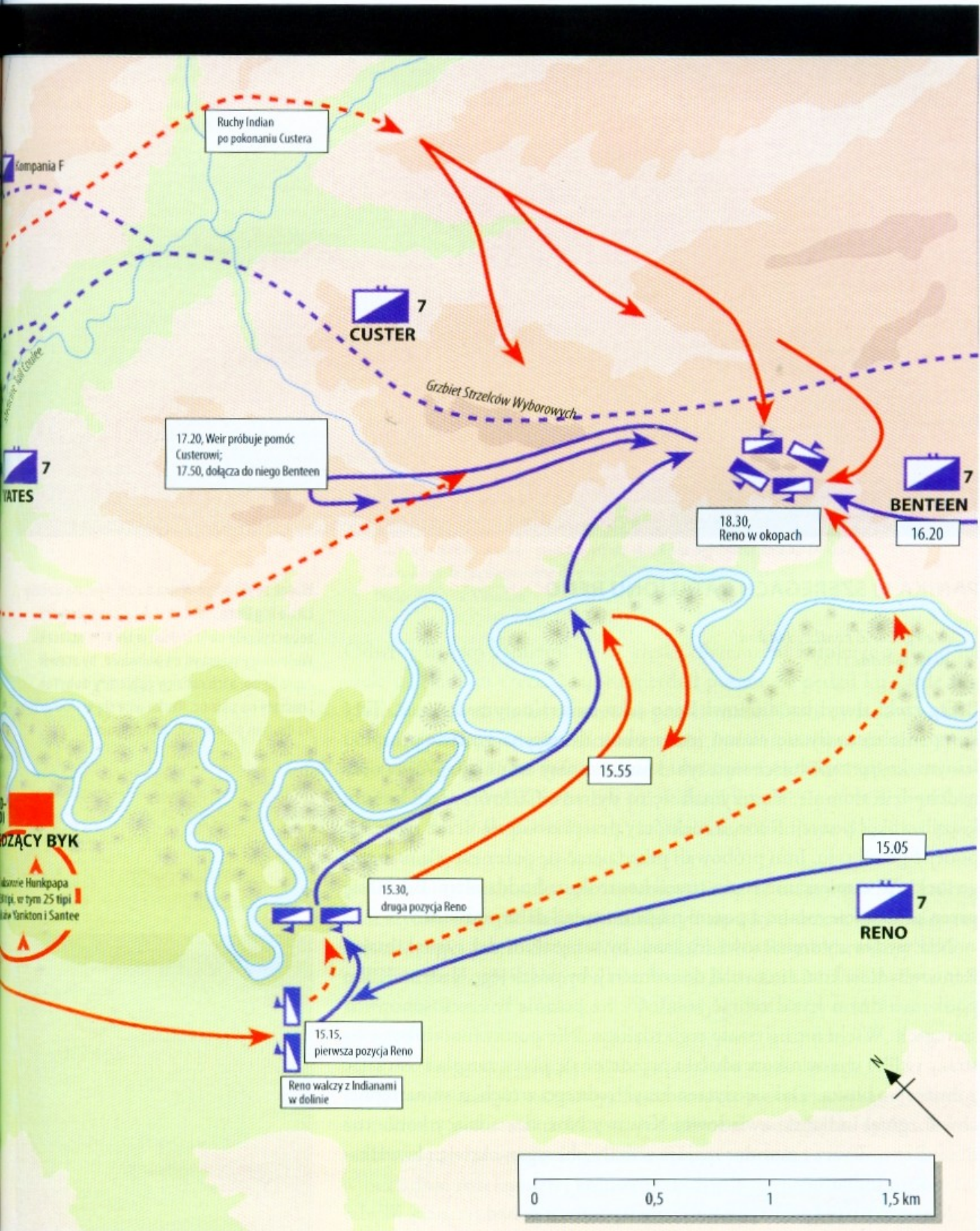
Podpułkownik wrócił do swoich żołnierzy. O godzinie 15.20 wysłał drugi rozkaz do Benteena. Przekazał go na piśmie przez trębacza, Johna Martina, który był z pochodzenia Włochem i słabo mówił po angielsku. W rozkazie napisał: *Benteen, chodź szybko. Wielki obóz. Szybko. Przywieź juki. PS. Przywieź juki.* Custer potrzebował więcej żołnierzy, żeby zaatakować, i nadal nastawiał się na ofensywę. Ruszył na północ, wzdłuż stromych, wysokich na 30 metrów brzegów rzeki.

Był to moment decydujący. Custer, mimo że przekonał się o rzeczywistych rozmiarach wioski i widział potyczkę Reno, nie zrezygnował z ataku i ruszył na północ. Przed godziną 15.45 jego batalion znalazł się w górnej części Medicine Tail Coulee. W tym miejscu znajdowało się pierwsze na trasie oddziału Custer'a zejście do obozu. Koło wąwozu stało kilku wojowników, ale uciekli po pierwszych strzałach. O 16.00 do Custer'a dotarli zwiadowcy Mitch Boyer i Kędzior z plemienia Wron. Donieśli podpułkownikowi o trudnej sytuacji, w której znalazł się Reno.



PRZEŁOMOWY MOMENT KAMPANII, 25 CZERWCA 1876 ROKU







PANIKA W SZEREGACH BATALIONU RENO

Na koń!... Z koni!... Na koń!

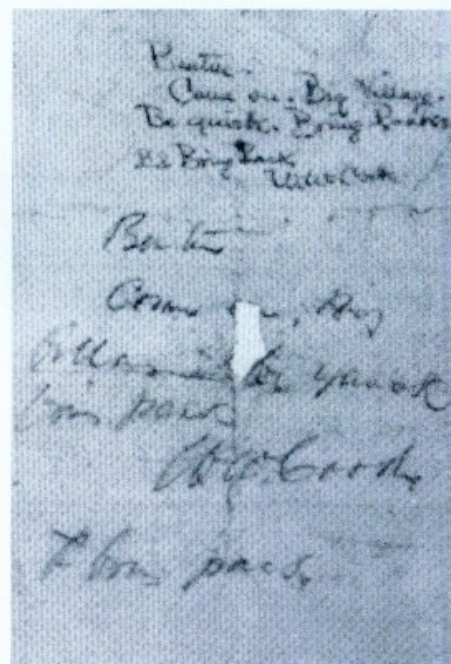
Reno, godzina 15.55

Brzeg rzeki służył batalionowi Reno jako naturalne przedpiersie. Trzy kompanie ustawiły się ciasno jedna obok drugiej w gęstym poszyciu leśnym, kryjąc znajdujące się z tyłu konie i zapasy amunicji. Wojownicy nadchodzili tłumnie, ale trzymali się na dystans. Ci, którzy byli konno, krążyli wokół pozycji Reno, a niektórzy przeprawiali się przez rzekę, by podejść go od tyłu. Inni próbowali przedzierać się przez zarośla na brzegu rzeki. W zamieszaniu Reno stracił kontrolę nad oddziałem. Bronił się przez kilkanaście minut, a potem nagle zarządził dalszy odwrót.

Nie wydawszy trębaczowi rozkazu, by wszystkim dał sygnał, major Reno wsiadł na konia i zawołał do żołnierzy, by poszli jego śladem. Kilku podkomendnym kazał zebrać żołnierzy na polanie w czterosobowych szeregach. Wielu nie usłyszało tego rozkazu. Nie postawiono nikogo na straży i kilku wojowników zdołało przedrzeć się przez zarośla i ostrzelać żołnierzy z bliska. Dał się słyszeć krzyk jednego z nich, a w następnej chwili zginął indiański zwiadowca Krwawy Nóż, dosiadający konia tuż obok Reno. Twarz i mundur majora zostały obryzgane krwią i kawałkami mózgu Indianina.

Major Reno był przestraszony i stracił panowanie nad sytuacją. Wydał serię sprzecznych rozkazów, każąc żołnierzom kolejno to wsiadać na konie, to z nich zsiadać. Z każdą chwilą zamieszanie było coraz większe. Część żołnierzy błędnie zrozumiała rozkazy, zaś inni nie wiedzieli w ogóle, gdzie jest dowódca i co zamierza. Reno stracił kapelusz i zawiązał sobie na głowie czerwoną chustkę. Z przerażeniem w oczach wyskoczył z lasu i zakrzyknął: *Jeśli wam życie mile — uciekajcie za mną!*

Widok ze Wzgórza Weira na zachód, na dolinę Little Big Horn. Stąd Custer po raz pierwszy zobaczył cały obóz Indian w trakcie ucieczki. Wojownicy spieszyli na południe, by stawić czoła Reno, a ich rodziny zabierały dobytek i ruszały na północ. Rzeka wiję się wśród drzew na drugim planie (fot. J. Thompson).



Fallen Foe (Śmierć wroga), obraz Charlesa Schreyvogla. Gdy batalion Reno wypadł z lasu, Indianie początkowo cofnęli się, zaskoczeni. Gdy zrozumieli, że żołnierze uciekają w bezładzie, ruszyli za nimi w pościg (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



ODWRÓT RENO

Gdy wyszliśmy z lasu, zobaczyliśmy dookoła ogromną liczbę Indian. Karabiny Winchester oparli o siodła i ostrzeliwali kolumnę.
Podporucznik Varnum

Odwrót szybko zamienił się w klęskę. Przerażeni żołnierze z Reno na czele uciekali ku rzece. Major twierdził potem, że pędził ku Little Big Horn, ponieważ chciał natrzeć na przeciwnika. Cywil zwiadowca, Fred Girard, opisał to jednak całkiem inaczej: *Indianie zabijali żołnierzy jednego po drugim. To nie było natarcie, to była ucieczka!* Gdy Indianie zrozumieli, że przeciwnik nie będzie już walczył, rzucili się za nim w pościg. Już sama ich ilość spowodowała, że przerażeni żołnierze skręcili w lewo, by jak najszybciej dostać się do rzeki.

Ci, którzy z początku nie zorientowali się, że należy uciekać, próbowali szybko dogonić kolumnę. Inni kryli się wśród drzew. Ci, którzy zostawali w tyle, ginęli. Zwiadowca cywil, Charley Reynolds, zwany Samotnikiem, zginął, gdy zabito pod nim konia. Porucznik McIntosh, dowódca kompanii G, stracił w lesie konia. Jeden z jego żołnierzy oddał mu swojego wierzchowca. Porucznik zginął zabity przez grupę Indian, która odcięła mu drogę ucieczki. Żołnierz przeżył ukryty na brzegu rzeki.

Indianie walczyli w typowy dla siebie sposób, stosując tę samą taktykę, co podczas polowań na bizona. Jechali na wypoczętych, szybkich koniach, więc z łatwością doganiali uciekających żołnierzy, którzy pędzili w bezładnie rozciągniętej kolumnie. Indianie podjeżdżali do nich i wyrzucali ich z siodła lub zabijali strzałem z małej odległości. Tłumacz Isaiah Dorman odwrócił się i strzelił Indianinowi prosto w serce. Niedługo potem postrzelono jego konia i Dorman także zginął. Batalion nie miał żadnej straży tylnej, która hamowałaby pościg. Zarówno kapitan Moylan, jak i podporucznik Varnum próbowali zatrzymać część swoich żołnierzy, ale panika była zbyt wielka. Żołnierze wjeżdżali do rzeki, by przepłynąć się na drugi brzeg, nie oglądając się na kolegów ani dowódców.

Po lewej

Zobaczywszy ze Wzgórza Weira cały obóz Indian i starcie batalionu Reno w dolinie, Custer przekazał trębaczowi Johnowi Martinowi ustny rozkaz dla Benteena. Porucznik Cooke zapisał go, by mieć pewność, że zostanie dostarczony w całości. Martin (właściwie nazywał się Giovanni Martini) był imigrantem z Włoch i nie mówił biegle po angielsku (Akademia Wojskowa Stanów Zjednoczonych).

Była godzina 16.00. W dolinie Little Big Horn Reno spędził godzinę. W trakcie 5-minutowej ucieczki ku rzece stracił większość ludzi. Wielu wojowników podjeżdżało do uciekających i strzelało z bliska. Inni gromadzili się na brzegu, by nie dopuścić żołnierzy do rzeki. Adiutant Reno, podporucznik Hodgson został ranny i wpadł do wody. Zdołał się przeprawić, chwytając się strzemięcia innego żołnierza, ale na drugim brzegu trafiła go kula. Jeden z kaprali z kompanii G zabił Indianina, zatrzymał się, by wziąć sobie skalp, a potem wymachiwał nim z drugiego brzegu.

Wyczerpani żołnierze z trudem wdrapywali się na stromą, 30-metrową skarpe. Zmęczone konie też było trudno nakłonić do podejścia. Niektórzy, wśród nich chirurg, doktor DeWolf, wspięli się na wschodnim brzegu na niewłaściwą skarpe, kontrolowaną przez Indian. Zabito ich i oskalpowano na oczach pozostałych. Niektórzy żołnierze chwyтали się ogonów końskich, by zwierzęta wciągnęły ich na górę. Inni zatrzymywali się, by strzelać do nieprzyjaciela. Podporucznik Hare otworzył ogień do Indian z okrzykiem: *Jeśli mamy zginąć, gińmy jak mężczyźni! Jestem synem Teksasu i zamierzam walczyć!*

Resztki batalionu Reno zaczęły się zbierać na szczycie wzniesienia około godziny 16.10. Pościg zelżał. Ze 175 ludzi (140 żołnierzy i 35 zwiadowców), 40 zginęło (w tym 3 oficerów), a 37 zaginęło. Na skarpe zdołało dotrzeć 13 rannych, a 17 spośród zaginionych ukryło się w lasach i dołączyło później do oddziału. Ludzie Reno usłyszeli strzały w dole strumienia. Indianie wstrzymali pościg i popędzili na północ, by stawić czoła Custerowi. Kilkudziesięciu jednak zostało dłużej i ostrzeliwało żołnierzy na wzniesieniu. Wodzowie Siuksów i Czejenów zdołali jednak odciągnąć większość wojowników i skierować ich ku nowemu przeciwnikowi.

BENTEEN PRZYBYWA

Stoczyliśmy w dolinie wielką bitwę i nieźle oberwaliśmy.

Nawet nie wiesz, jak się cieszę, że cię widzę.

Podporucznik Luther Hare, godzina 16.20

Benteen minął właśnie samotne tipi, gdy spotkał sierżanta Kanipe. Była prawdopodobnie godzina 15.38. Kanipe minął przed chwilą młodszego brata Custer, Bostona, jadącego pospiesznie, by przyłączyć się do bitwy. W tym czasie batalion Reno prowadził już zaciętą walkę. Słychać było liczne strzały. Ludzie Benteena rwali się do walki. Mijając ich, Kanipe zawołał: *Mamy ich, chłopaki!*, po czym pospieszył do McDougalla prowadzącego tabory. Kanipe był przekonany, że udało się Indian zaskoczyć i że wróg próbuje uciec. Była 15.42, gdy dotarł do McDougalla.

O godzinie 15.53 Benteen spotkał trębacza Martina z napisanym przez porucznika Cooke'a rozkazem. Koń Martina krwawił z rany postrzałowej. Żołnierz przekazał Benteenowi, że nieprzyjaciel ucieka. Benteen zdecydował, że nie będzie czekał na tabory i ruszył klusem do Custer. Minęło go kilku Arikarów, uciekających ze schwytanymi w dolinie końmi. *Masa Siuksów*, powiedzieli Benteenowi, wskazując na zachód.



Porucznik Donald McIntosh był dowódcą kompanii G w batalionie Reno. Zginął podczas odwrotu. Według relacji został zrzucony z konia i otoczony przez 20–30 Indian (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

Kapitan Myles Moylan dowodził kompanią A, należącą do batalionu Reno. Podczas odwrotu próbował sformować straż tylną, ale nie udało mu się zatrzymać przerażonych żołnierzy (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

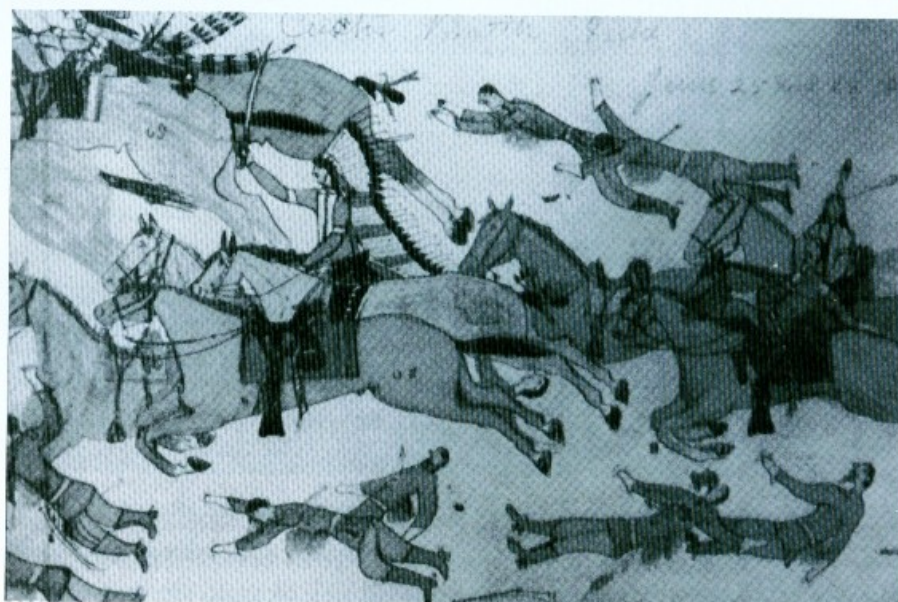




Widok na zachód ze Wzgórza Reno. Na dnie wąwozu widać rzekę Little Big Horn. Batalion Reno uciekał w panice od linii drzew (u góry po prawej) przez rzekę. Odwrotu nie osłaniała straż tylna, przez co straty były bardzo duże. Czterdziestu żołnierzy poległo, a 37 zaginęło. Spośród rannych na szczyt wzgórza dotarło trzynastu (fot. J. Thompson).

Odgłosy strzelaniny były coraz donośniejsze. Benteen rozmawiał z Weirem, zastanawiając się, którądy iść. W pobliżu rzeki kapitan ustawił swoich żołnierzy w szyku liniowym i kazał im przyspieszyć. Wojownicy, którzy kończyli pościg za Reno i zawracali ku wiosce, widzieli zbliżających się żołnierzy Benteena.

Kapitan zobaczył z oddali, że żołnierze Reno wdrapują się na wzniesienie. Podjechał bliżej. Oszacował, że w dolinie jest ponad tysiąc Indian. Niemal wszyscy kierowali się teraz w przeciwną stronę niż uciekający batalion Reno. Major zobaczył Benteena i wykrzyknął: *Na miłość boską, Benteen, zatrzymaj oddział i pomóż mi! Straciłem połowę moich ludzi!*



Malowidło indiańskie. Wojownicy na wypoczętych koniach z łatwością doganiali uciekających żołnierzy Reno. Żołnierze byli zestrzeliwani lub zrzucani z siodła przez podjeżdżających bardzo blisko wojowników (Amos Bad Heart Buffalo).



Bunkie (Uciezka), obraz autorstwa Charlesa Schreyvogla. W niektórych relacjach z odwrotu batalionu Reno pojawiają się wzmianki o żołnierzach ratujących kolegów, którzy stracili konia lub zostali ranni. W dobrze wyszkolonych regimentach (takich jak Custer) nie było to rzadkością. Aby w trakcie bitwy pościgowej dokonać takiego wyczynu jak ten przedstawiony na obrazie, trzeba było umiejętności i odwagi (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

Reno był nadal w szoku. Odwrócił się i zaczął strzelać z pistoletów do Indian znajdujących się teraz 900 metrów od niego. Potem poprowadził mały pododdział z powrotem w dół zbocza, by odnaleźć swojego adiutanta, podporucznika Hodgsona. Ponieważ Reno nie wydał swoim żołnierzom rozkazu, by ustawili się w szyku obronnym, kompania Weira zsiadła z koni i ustawiła się z przodu, strzelając do nielicznych walczących jeszcze Indian. Benteen kazał swoim ludziom oddać zapasy amunicji wystraszonym ludziom Reno. Major powrócił z poszukiwań, gdy Indianie zaczęli do niego strzelać. O godzinie 16.40 wysłał podporucznika Hare'a, żeby odnalazł tabory i przyprowadził muły z amunicją.

KU WZGÓRZU WEIRA

Chociaż w dole rzeki ciągle słychać było strzały, Benteen i Reno podjęli decyzję, że zanim ruszą na pomoc Custerowi, poczekają na tabory. Wielu ludzi słyszało serie wystrzałów, które interpretowali jako sygnał. Kapitan Weir, który widział rozkaz Custer, wyruszył o godzinie 16.50 w kierunku, z którego dobiegały wystrzały. Tabory przybyły 20 minut później. Otwarto jednak tylko jedną skrzynkę z tysiącem naboju. Benteen ruszył za Weirem o 17.12 z kompanią H, K i M. O godzinie 17.20 kapitan Weir na czele kompanii D dotarł do szczytu, który nazwano potem jego imieniem. Benteen był niedaleko w tyle. Reno też maszerował. Prowadził resztę swoich żołnierzy, rannych i tabory.

Ze szczytu Wzgórza Weira oficerowie zaczęli wypatrywać Custer. Widzieli wyraźnie wioskę w dolinie po lewej stronie, ale wzgórze na północy były przesłonięte dymem od strzałów i tumanami kurzu. Obserwację utrudniało dodatkowo nisko świecące popołudniowe słońce. W pewnej chwili Weir dojrzał sztandar powiewający nad jakimś jeźdźcem w oddali. Jednak gdy przyjrzano się dokładnie, okazało się, że to grupa



Podporucznik Benjamin H. Hodgson. Podczas odwrotu batalionu Reno wpadł do rzeki. Zastrzelono go, gdy płynął na drugi brzeg, trzymając się strzemienia innego żołnierza. Gdy batalion reorganizował się na szczycie wzgórza, Reno przez 15 minut poszukiwał ciała swojego adiutanta (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

Sierżant Daniel Kanipe, żołnierz kompanii C. Przekazał McDougallowi ustny rozkaz od Custer, żeby podprowadził dalej tabory. Gdy jechał wykonać swoje zadanie, minął Bostona Custer śpieszącego, by wziąć udział w swojej ostatniej w życiu bitwie. Kanipe poinformował Benteena i McDougalla, że Indianie uciekają (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).





Indian (prawdopodobnie sztandaru użyto jako kija do liczenia ciosów).

Podporucznik Edgerly wspominał: *Widzieliśmy tłumy Indian, jeżdżących w tę i z powrotem i strzelających do czegoś, co leżało na ziemi.* Kilka lat później dodał: *Widzieliśmy ciała żołnierzy Custer'a i zabite konie, a nad nimi chmurę Indian.* To był koniec ostatniej bitwy Custer'a.

Gdy strzały zaczęły cichnąć, zwycięscy wojownicy skierowali się ku Wzgórzom Weira. Cztery kompanie weszły w kontakt bojowy z przeciwnikiem, ale ponieważ zajmowana pozycja nie nadawała się do obrony, Benteen zarządził odwrót na Wzgórze Reno. Kompania K jechała jako straż tylna. O 18.30 na szczycie wzgórza resztki 7. Regimentu Kawalerii szykowały się do obrony. Indianie dotarli tam zaraz po nich i oblegli wzniesienie.

Kapitan Thomas B. Weir, doświadczony oficer o porywczym charakterze, dowodził kompanią D. Był bardzo lojalny wobec Custer'a, Reno gardził, a Benteenowi nie ufał. Podobno gdy odmówiono mu pozwolenia na wyruszenie wraz z oddziałem na pomoc Custerowi, zostawił swoich żołnierzy i odjechał sam. Oficer sztabowy, podporucznik Winfield S. Edgerly, miał wówczas ruszyć za nim, prowadząc kompanię (Muzeum Brigham Young University).



Widok ze Wzgórza Weira na Wzgórze Custer'a, które znajdowało się 5 kilometrów dalej. Kępa drzew (na środkowym planie) to cmentarz u stóp Wzgórza Custer'a. Kompania D zatrzymała się na Wzgórzach Weira i zobaczyła stąd w tumanach kurzu tłumy Indian, jeżdżących w tę i z powrotem i strzelających do czegoś, co leżało na ziemi.

16.30, wszystkie kompanie batalionu schodzą się na Wzgórzu Calhouna. Lewe skrzydło rusza na północ wzdłuż Battle Ridge.

16.40, prawe skrzydło ustawia się na Wzgórzu Calhouna. Kompania L w pierwszej linii, kompanie C i I w odwodzie.

16.50, wojownicy z Szalonym Koniem na czele przekraczają Battle Ridge, gdy lewe skrzydło przeprowadza zwiad. Podkradają się pod Wzgórze Calhouna.

16.35, lewe skrzydło idzie dalej na północ w poszukiwaniu innych brodów.

17.00, lewe skrzydło ustawia się w luźnym szyku na tarasach The Flats.

16.55, lewe skrzydło zawraca i czeka na Benteena i tabory.

16.50, lewe skrzydło znajduje bród północny i widzi uciekających mieszkańców wioski, którzy nie biorą udziału w walce.

17.00, coraz więcej Indian oblega lewe skrzydło, które wróciło ze zwiadu nad brodem północnym.

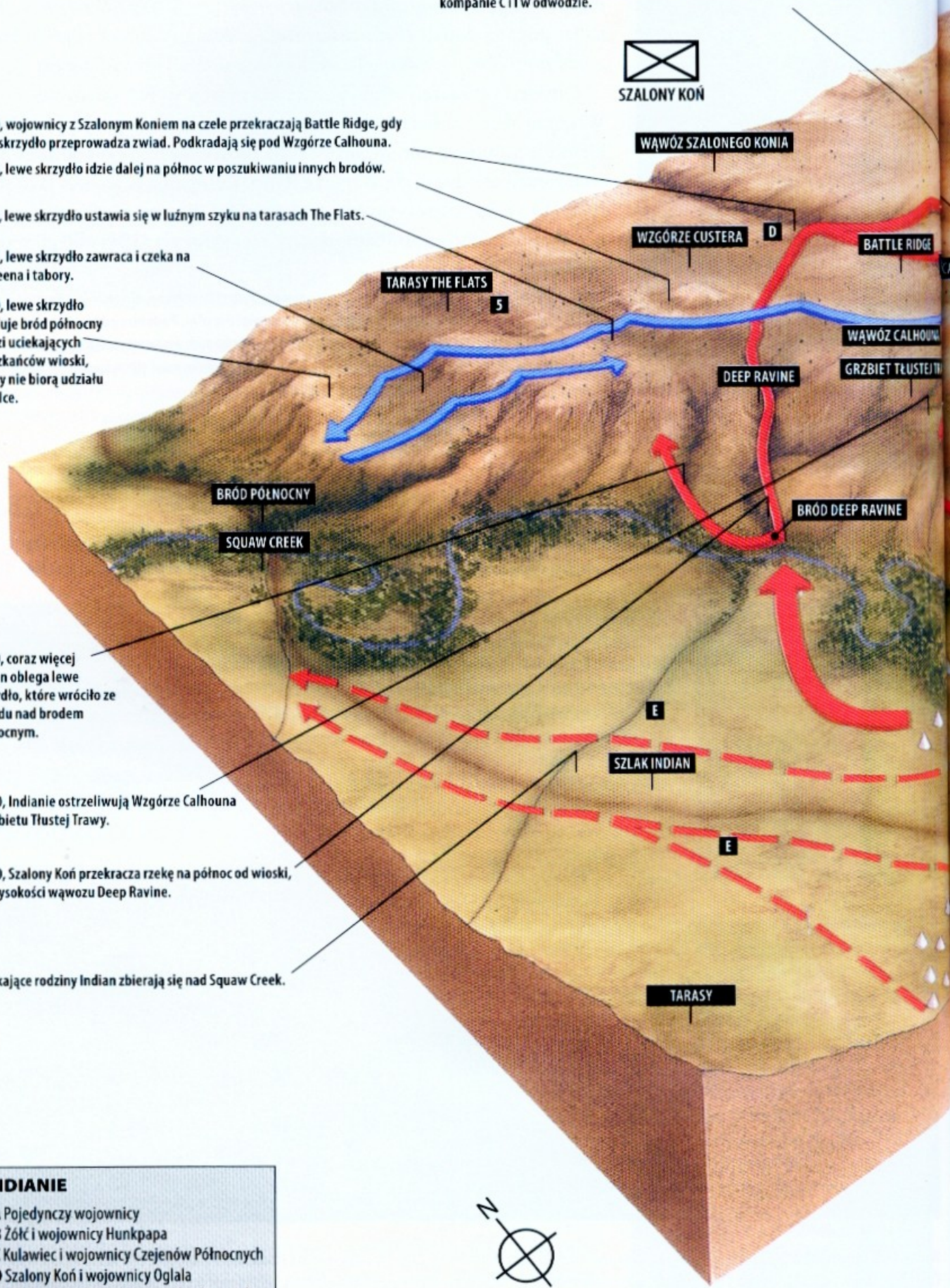
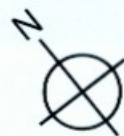
16.40, Indianie ostrzeliwują Wzgórze Calhouna z Grzbietu Tłustej Trawy.

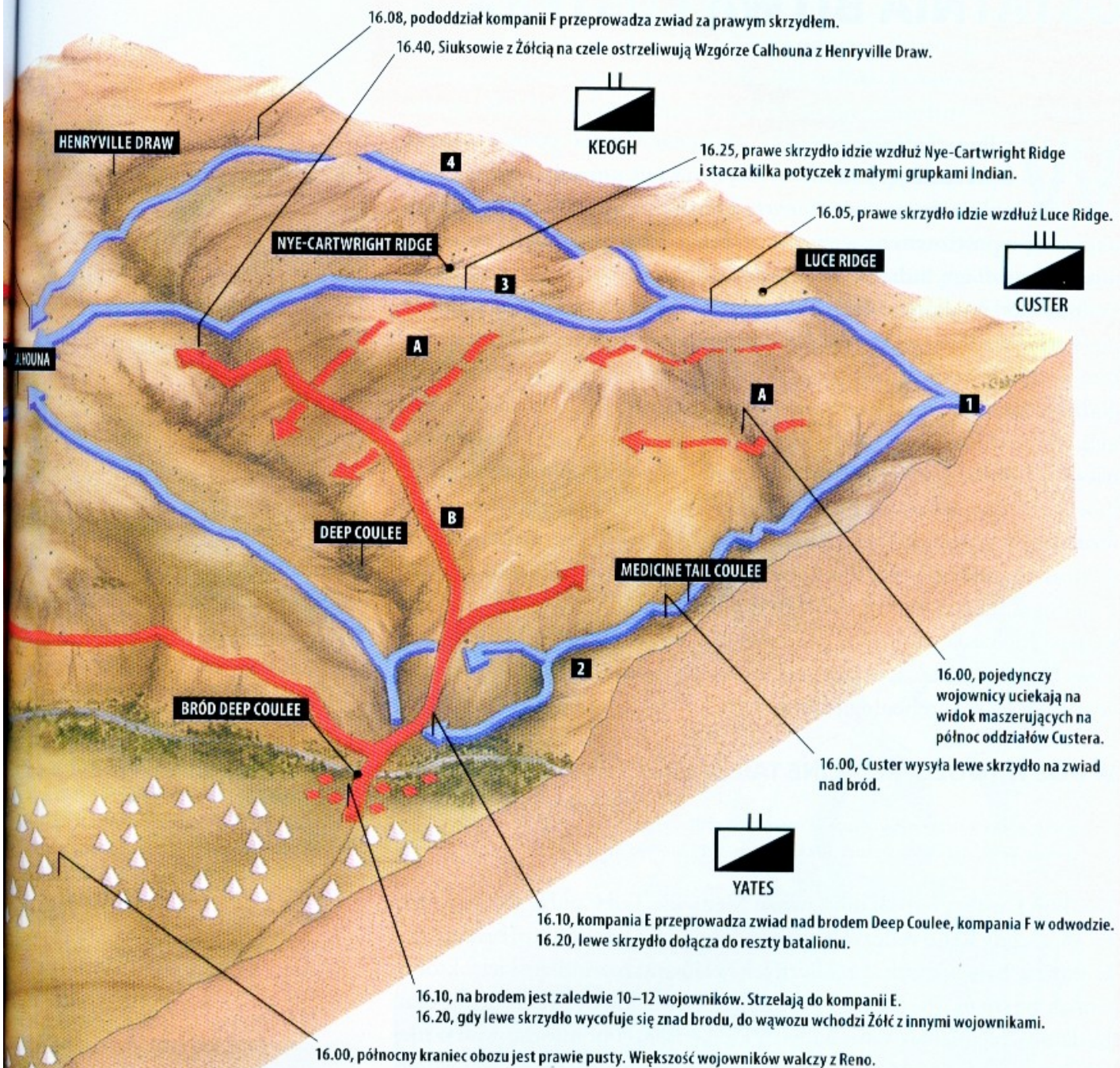
16.40, Szalony Koń przekracza rzekę na północ od wioski, na wysokości wąwozu Deep Ravine.

Uciekające rodziny Indian zbierają się nad Squaw Creek.

INDIANIE

- A Pojedynczy wojownicy
- B Żółci i wojownicy Hunkpapa
- C Kulawiec i wojownicy Czejenów Północnych
- D Szalony Koń i wojownicy Oglala
- E Rodziny Indian, nie biorące udziału w walce





7. REGIMENT KAWALERII

- 1 Batalion Custer
- 2 Lewe skrzydło batalionu Custer (kompanie E i F)
- 3 Prawe skrzydło batalionu Custer (kompanie C, I i L)
- 4 Pododdział kompanii F
- 5 Lewe skrzydło regimentu

RUCHY BATALIONU CUSTERA

25 czerwca 1876 roku, w godzinach 16.00–17.00. Widok z południowego zachodu. Custer zmierza ku północnemu krańcowi wioski. Lewe skrzydło przeprowadza zwiad nad brodem Deep Coulee. Koncentracja na Battle Ridge.

OSTATNIA BITWA CUSTERA

Według tradycyjnej wersji wydarzeń Custer poległ, walcząc z przeważającymi siłami nieprzyjaciela pośrodku wioski. Jego żołnierze na zmęczonych koniach rozpaczliwie próbowali wspiąć się z powrotem na wzniesienie, licząc, że stamtąd będą mogli się bronić. Ścigali ich Indianie, którzy dosiedli koni i rozpoczęli kontratak. Szalony Koń miał prowadzić drugą dużą grupę wojowników od północy po skarpie wzdłuż rzeki i odciąć Custerowi drogę na szczyt wzniesienia, nim podpułkownik zdołał ustawić żołnierzy do obrony. W niecałe pół godziny batalion został otoczony. Wkrótce Custer i inni oficerowie zginęli. Walczyli nad Little Big Horn do ostatniego żołnierza i ostatniego naboju. Tak chciała widzieć śmierć Custera jego żona Elizabeth oraz ci, którzy chcieli zatuszować błędy i gloryfikować klęskę jako coś, czego nie można było uniknąć. Takie „fatalistyczne” podejście jest nieprawdziwe, nieuzasadnione i krytykowane przez historyków i archeologów.

Jedną z najnowszych i najważniejszych publikacji na ten temat jest książka Richarda A. Foxa *Archaeology, History and Custer's Last Battle*. Opis bitwy zamieszczony poniżej opiera się na przedstawionych w niej wynikach badań archeologicznych.

W DÓŁ WĄWOZU MEDICINE TAIL COULEE

Niech nikt na razie nie atakuje. Przeciwnik jest zbyt liczny!

Szalony Wilk, wojownik z plemienia Czejenów, przy brodzie Medicine Tail

Batalion Custera wszedł do wąwozu Medicine Tail Coulee około godziny 15.45, gdy Reno walczył jeszcze w dolinie. Na wschodnim brzegu rzeki można było napotkać nielicznych wojowników indiańskich, którzy jednak trzymali się z daleka. Pół-Indianin zwiadowca Mitch Boyer oraz Kędzior z plemienia Wron widzieli klęskę Reno i poinformowali o niej Custera o godzinie 16.00. Custer zwolnił obu zwiadowców, ale Mitch Boyer zdecydował się zostać. Kędzior pojechał na wschód i z odległości 2 kilometrów obserwował porażkę Custera, przebrany dla niepoznaki w płaszcz zabitego Siuksa.

Custer wysłał kapitana Yatesa i lewe skrzydło (około 80 żołnierzy) w dół wąwozu Medicine Tail Coulee, do wioski. Prawdopodobnie chodziło albo o odbicie zwiadu, albo o odciążenie obłązonego batalionu Reno. bród Medicine Tail znajdował się przy północnym krańcu obozu. O godzinie 16.10 przeciw kompanii E ruszyło zaledwie kilkunastu wojowników. Oddział zbliżył się do wody, zaś harcownicy ostrzeliwali drugi brzeg. Zginął jeden czy dwóch żołnierzy, prawdopodobnie podczas sprawdzania głębokości wody. Kompania F stała w odwodzie 500 metrów dalej. Żołnierze wystrzelili kilka salw w stronę wioski.

Bitwa trwała już ponad godzinę i ta część wioski była niemal zupełnie pusta. Rodziny wojowników uciekły. Wojownicy byli albo zajęci walką



Kapitan George W. Yates, dowódca kompanii F i lewego skrzydła batalionu Custera. Yates służył wraz z Custerem od czasu wojny secesyjnej. Podpułkownik osobiście zwrócił się do niego z prośbą, by zgodził się pracować w sztabie regimentu. Yatesa i kilkunastu żołnierzy z kompanii F znaleziono martwych obok ciała Custera (Muzeum Brigham Young University).





Gdy część batalionu Custer'a zesłała nad rzekę na północnym krańcu obozu, napotkała przy bródzie grupę Indian. Z początku nieduża, po pewnym czasie zaczęła się powiększać. Żółk (na zdjęciu) odciągał setki wojowników od niedobitków batalionu Reno i kierował ich na północ przeciw nowemu zagrożeniu (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

Po lewej

Porucznik Algernon E. Smith był dowódcą kompanii E („Szarych koni”). Był jedynym członkiem tego oddziału, którego ciało znaleziono na Wzgórzu Custer'a. Pozostali leżeli w wąwozie Deep Ravine i na drodze do niego prowadzącej (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

z Reno, albo eskortowali rodziny lub szukali koni ze stada. Kilkunastu Indian wraz ze Siuksem Białym Bykiem odpowiedziało ogniem na ostrzał żołnierzy. Żadna ze stron nie próbowała jednak przepłynąć na drugą stronę. Nad bród dotarł Siuks Oglala Pies ze swoją drużyną, ale widząc, że nie toczy się tu poważna walka, wkrótce odjechał na zachód. Potem Indian stopniowo przybywało. Nie przekroczyli jednak brodu, nim żołnierze nie zaczęli się wycofywać. Smith i Yates ustawili w zwartym szyku harcowników, którzy mieli osłaniać odwrót wąwozem Deep Coulee ku Wzgórzu Calhouna. Wojownicy zaczęli przechodzić przez bród i wspinać się wąwozami Deep Coulee i Medicine Tail Coulee. Od klęski Reno



Okladka folderu zachęcającego do obejrzenia cykloramy przedstawiającej bitwę nad Little Big Horn. Wydrukowany w roku 1889, przedstawiał bitwę inaczej, niż rozegrała się w rzeczywistości. Wiele nieprawdziwych informacji dotyczących tego starcia jest powtarzanych do dziś (Archiwum Państwowe Stanów Zjednoczonych).

minęło już jakieś pół godziny i Żółć zaczął odciągać Siuksów Hunkpapa, Siuksów bez Łuków i Miniconjou od południowego krańca obozu, by stawili czoła nowemu zagrożeniu.

Siuksowie, którzy szli za Żółcią, zbliżali się do Wzgórza Calhouna od południa, a Czejenowie z Dwoma Księżycami i Kulawcem na czele zebrali się za Greasy Grass Ridge (Grzbietem Tłustej Trawy). Przeszli przez rzekę i podchodzili dwoma wąwozami, trzymając się z dala od straży tylnej Yatesa. Indianie szykowali się do okrążenia przeciwnika.

Gdy Smith i Yates toczyli lekkie walki nad brodem Medicine Tail, prawe skrzydło szło wzdłuż Luce Ridge. Mały pododdział z kompanii F patrolował teren na wschód od prawego skrzydła, dla dodatkowej ochrony. Na Luce Ridge i Nye-Cartwright Ridge żołnierze wdali się w kilka drobnych potyczek z rozproszonymi wojownikami, którzy uciekli, gdy kolumna przesunęła się dalej na północ. Oba skrzydła spotkały się na chwilę na Wzgórzu Calhouna o godzinie 16.30. Batalion Custer nadal szykował się do ataku i swobodnie manewrował na polu bitwy, nie napotyając poważniejszego oporu. Indianie uciekali lub wdawali się z nim jedynie w drobne potyczki, zbierając dopiero siły do większego starcia.

Tymczasem do Custer dotarł jego młodszy brat Boston. Gdy usłyszał odgłosy strzelaniny, opuścił tabor, by przyłączyć się do braci. Podpułkownik dowiedział się od niego ważnych szczegółów, które zaważyły na jego decyzjach. Sierżant Ryan i trębacz Martin dotarli z rozkazami do Benteena i McDougalla. Benteen szedł wesprzeć Custer i był niedaleko za Bostonem, a szlak był przejezdny, niezablokowany przez Indian.

UCIEKAJĄCA WIOSKA

[Custer] spodziewał się zapewne, że odetnie drogę indiańskim kobietom i dzieciom, uciekającym ku skarpie na północy. W przeciwnym razie nie wiem, czemu zatoczył tak szeroki łuk w prawo.

Porucznik Godfrey

Zadaniem Custer było zmuszenie Indian do powrotu do rezerwatu. Najskuteczniejszą metodą osiągnięcia tego celu było zniszczenie ich dobytku albo wzięcie rodzin jako zakładników. Po potyczce przy brodzie



Boston Custer był najmłodszym z trzech braci. Mianowano go cywilnym zwiadowcą i przydzielono do taborów. Gdy rozpoczęła się bitwa, wyruszył, by przyłączyć się do braci. Podpułkownik dowiedział się od niego ważnych szczegółów, które zaważyły na jego decyzjach. Sierżant Ryan i trębacz Martin dotarli z rozkazami do Benteena i McDougalla. Benteen szedł wesprzeć Custer i znajdował się niedaleko za Bostonem, a szlak był przejezdny, niezablokowany przez Indian.

Zabrawszy dobytek, Indianki uciekają w kierunku Squaw Creek przed żołnierzami Custer, którzy weszli na teren obozu po południu 26 czerwca 1876 roku. Obraz autorstwa Frederica Remingtona (Houston, Teksas, Muzeum Sztuk Pięknych).

tłum indiańskich kobiet i dzieci uciekł na północ od wioski i zgromadził się w pobliżu Squaw Creek.

Rodziny wojowników stanowiły główny cel. Porucznik Godfrey tak opisywał strategię Custer: *Szykowano się do ataku na rodziny i chciano schwycić stado koni. Wojownicy nie walczyliby wówczas tak pewnie i zwycięstwo nad nimi byłoby łatwiejsze.* Według trębacza Martina, Custer przedstawił ten plan swoim podkomendnym, nim wszedł do wąwozu Medicine Tail Coulee. Gdyby miał do pomocy Benteena i kompanię strzegącą taborów, prawdopodobnie mógłby tego dokonać.

Zaraz po tym, jak oba skrzydła batalionu Custer spotkały się na Wzgórzu Calhouna, lewe skrzydło ruszyło na północ, by poszukać brodu na północy i odnaleźć miejsce, w którym ukryły się rodziny Indian. Prawe skrzydło na dźwięk trąbki ustawiło się w szyku bojowym; na przodzie kompania L Calhouna, a kompanie C i I w odwodzie. Zaczęto ostrzeliwać Indian ze wzgórza. Powstrzymano wojowników, którzy przeskadzali Yatesowi w marszu i lewe skrzydło ruszyło prawie płynnie w kierunku północno-zachodnim wzdłuż Cemetery Rigde.

Custer wraz ze swoim sztabem prawdopodobnie towarzyszył Yatesowi. Przejechali około półtora kilometra za Wzgórze Custer. Widzieli teraz północny bród i Squaw Creek. Po drugiej stronie rzeki zobaczyli tysiące indiańskich kobiet, dzieci i starców. Aby wykonać kolejny ruch, Custer potrzebował 300 ludzi z batalionu Benteena oraz taborów. Podczas strzelaniny z małą grupą Czejenów, która wywiązała się nad rzeką, zginął korespondent Mark Kellogg. Lewe skrzydło cofnęło się potem na Cemetery Ridge tą samą drogą wzdłuż krawędzi schodzących w dolinę tarasów.

Po bitwie z batalionem Reno Szalony Koń spędził około 20 minut, odprawiając jakiś religijny obrzęd. Posypywał się przy tym piaskiem z kopca usypanego przez pieska preriowego. Wojownicy, którzy mu towarzyszyli, zaczęli się niecierpliwić. Gdy wreszcie puścił się galopem na północ obozu, przyłączyło się do niego więcej wojowników. Gdy Custer i lewe skrzydło znajdowali się za Cemetery Ridge, Szalony Koń i ci, którzy poszli za nim, przeszli przez rzekę na wysokości Deep Ravine w północnej części wioski. Weszli na wzniesienie wąwozem i przekroczyli długi na półtora kilometra Battle Ridge daleko na północ od prawego skrzydła. Ukryli się potem w wąwozach po wschodniej stronie wzniesienia i zaczęli kierować się powoli ku prawemu skrzydłu. Ponieważ Żółc podchodził pod Wzgórze Calhouna od południa, wódz Czejenów Kula-wiec od zachodu, a Szalony Koń od wschodu, żołnierze byli otoczeni.

To mniej więcej o tej porze (16.50) kapitan Weir wyruszył ze Wzgórza Reno z kompanią D. Lewe skrzydło Custer wróciło na Cemetery Ridge i ustawiło się w luźnym szyku. Kompania E ustawiła się obok Wzgórza Custer, a kompania F nieco poniżej. Indian było coraz więcej i atakowali coraz częściej. Podjeżdżali ze wszystkich stron. Wódz Czejenów Dwa Księżycy oraz Goni Wroga próbowali spłoszyć szare konie (kompanii E) pod Cemetery Ridge. Powstrzymał ich ostrzał z karabinów. Batalion Custer czekał, wypatrując nadejścia Benteena od południowego wschodu.

Dwa Księżycy, szanowany wódz Czejenów Północnych prowadził grupę Indian, która miała podejść Custer od skrzydła, gdy Żółc rozpoczął atak od południowego zachodu. Wojownicy Czejenów byli wyjątkowo negatywnie nastawieni wobec białych żołnierzy, nie potrafiąc im wybaczyć masakry nad Washitą (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



Calhoun i Keogh stali na Wzgórzu Calhouna, Custer, Yates i Smith na Cemetery Ridge. Ostrzeliwano się z oddali przez ponad 20 minut, ale wojownicy małymi grupkami podchodzili coraz bliżej.

INDIANIE ZAJMUJĄ WZGÓRZE CALHOUNA

Kapitan Keogh, dowódca prawego skrzydła w batalionie Custera, ustawił trzy kompanie na Wzgórzu Calhouna, trzymając się ściśle zasad wykładanych w podręcznikach taktyki. Kompania L ustawiła się w półkołu na wysuniętym (południowo-zachodnim) zboczu Wzgórza Calhouna. Konie pozostawili za szczytem. Kompanie C i I stały w odwodzie na przeciwnym zboczu. Początkowo kompania L utrzymywała coraz liczniejszego przeciwnika w bezpiecznej odległości. Jednak niektórzy Indianie podjeżdżali bliżej na koniach, inni podkradali się pieszo.

Przybywali coraz liczniej ci, którzy wcześniej walczyli z Reno. Kompania L musiała odpierać coraz więcej ataków z zachodu i południa. Zagrożone były konie, ponieważ miejsce, w którym stały, było ostrzeliwane z Wąwozu Calhouna przez małą grupę wojowników. Keogh wysłał kompanię C dowodzoną przez podporucznika Haringtona, by usunęła strzelających z ukrycia Indian. Natarcie jednak się nie udało, ponieważ żołnierze zostali ostrzelani przez przeciwnika stojącego między innymi na Greasy Grass Ridge. Ci, którzy ocalili, pospieszyli z powrotem na Wzgórze Calhouna. Za nimi ruszyli w pościg wojownicy na koniach prowa-



Porucznik James Calhoun, dowódca kompanii L, szwagier Custera. Kompania Calhouna, zsiadłszy z koni, sformowała linię harcowników na wzgórzu, które nazwano potem na cześć dowódcy. Znacznie liczniejszy przeciwnik wdarł się na pozycje obrońców. Tylko nielicznym udało się uciec na prawe skrzydło stojące w odległości 1 kilometra (Denver, Biblioteka Publiczna).



Okrażenie i rozbicie kompanii Calhouna musiało wyglądać tak, jak na tym fragmencie obrazu Theodore'a B. Pitmana. Część żołnierzy jeszcze stoi na swoich pozycjach, broniąc się przed Czejenami i Siuksami, a część ucieka. Na prawe skrzydło dotarli tylko nieliczni (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

dzeni przez wodza Czejenów Kulawca. Kompania L pod dowództwem Calhouna obróciła się w prawo, by osłaniać odwrót kompanii C.

Sytuację tę wykorzystali Indianie, idący za Żółcią. Wspięli się pędem na południowe zbocze Wzgórza Calhouna, silnie ostrzeliwując przeciwnika, co spowodowało załamanie szeregów kawalerii. Kilku żołnierzy rzuciło się w panice do ucieczki, co zachęciło kolejnych wojowników do natarcia. Atakowali konno i pieszo z kilku stron. Doszło do walki wręcz. To tu zginęło najwięcej Indian, w tym Kulawiec. Żółty Nos, wojownik z plemienia Czejenów, skoczył w przód i chwycił sztandar kompanii L, który służył mu potem jako kij do liczenia ciosów. To tego wojownika musiał później widzieć kapitan Weir stojący 3 kilometry dalej.

Niektórzy żołnierze ginęli podczas ucieczki. Inni zbierali się w grupach, przez co stawali się łatwym celem dla tych Indian, którzy strzelali z luków. Tak zginął porucznik Calhoun. Część żołnierzy na koniach zdołała uciec 600 metrów dalej na pozycje zajmowane przez Keogha, ale ci, którzy byli pieszo, zostali stratowani.

KEOGH POKONANY

[Indianie] ruszyli do następnego natarcia. Żołnierze wycofywali się wzdłuż grzbietu wzniesienia. Wyglądali jak spłoszone bizona.

Goni Wroga

Gdy Siuksowie i Czejenowie rozbili kompanię Calhouna, kompania I pod dowództwem Keogha ustawiła się tak, by ostrzelać wojowników, którzy ruszyli w pościg. Nie zareagowali jednak dostatecznie szybko i nie zdołali utrzymać kontroli nad rozwojem sytuacji. Gdy do kompanii I

17.22, Szalony Koń i jego wojownicy atakują tych, którzy przeżyli walki na Wzgórzu Calhouna i uciekają na pozycje Keogha. Keogh i kompania I pokonani przez przeważające siły wroga.

17.22, kompanie C, L i I rozbite. Indianie odcinają drogę tym, którzy próbują się ratować ucieczką na pozycje Custer.

7. REGIMENT KAWALERII

- 1 Kompania L
- 2 Prawe skrzydło: kompania C
- 3 Kompania I
- 4 Kompanie E i F i niedobitki prawego skrzydła



SZALONY KOŃ



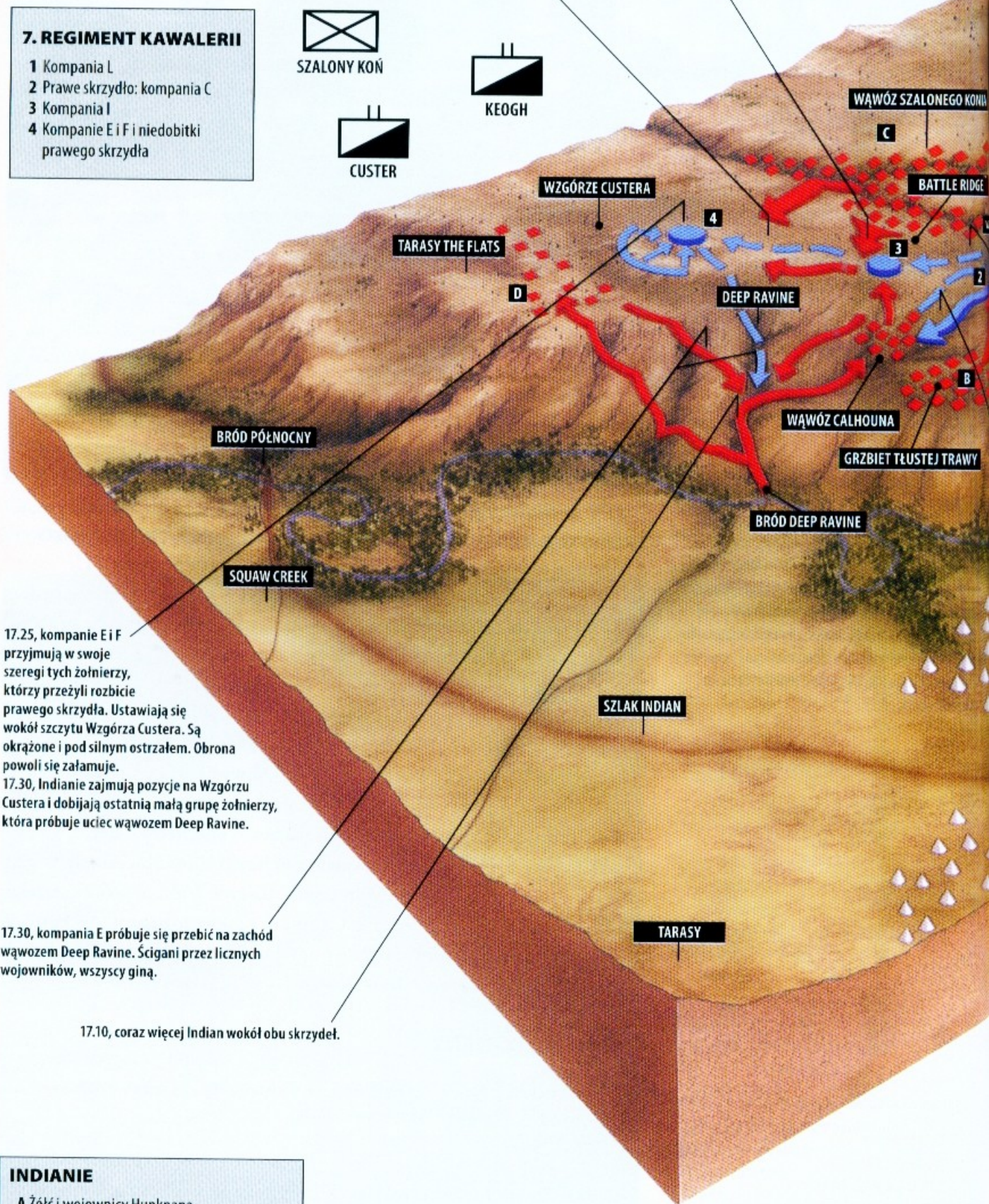
KEOGH



CUSTER



CALHOUN



17.25, kompanie E i F przyjmują w swoje szeregi tych żołnierzy, którzy przeżyli rozbięcie prawego skrzydła. Ustawiają się wokół szczytu Wzgórza Custer. Są okrążone i pod silnym ostrzałem. Obrona powoli się załamuje.

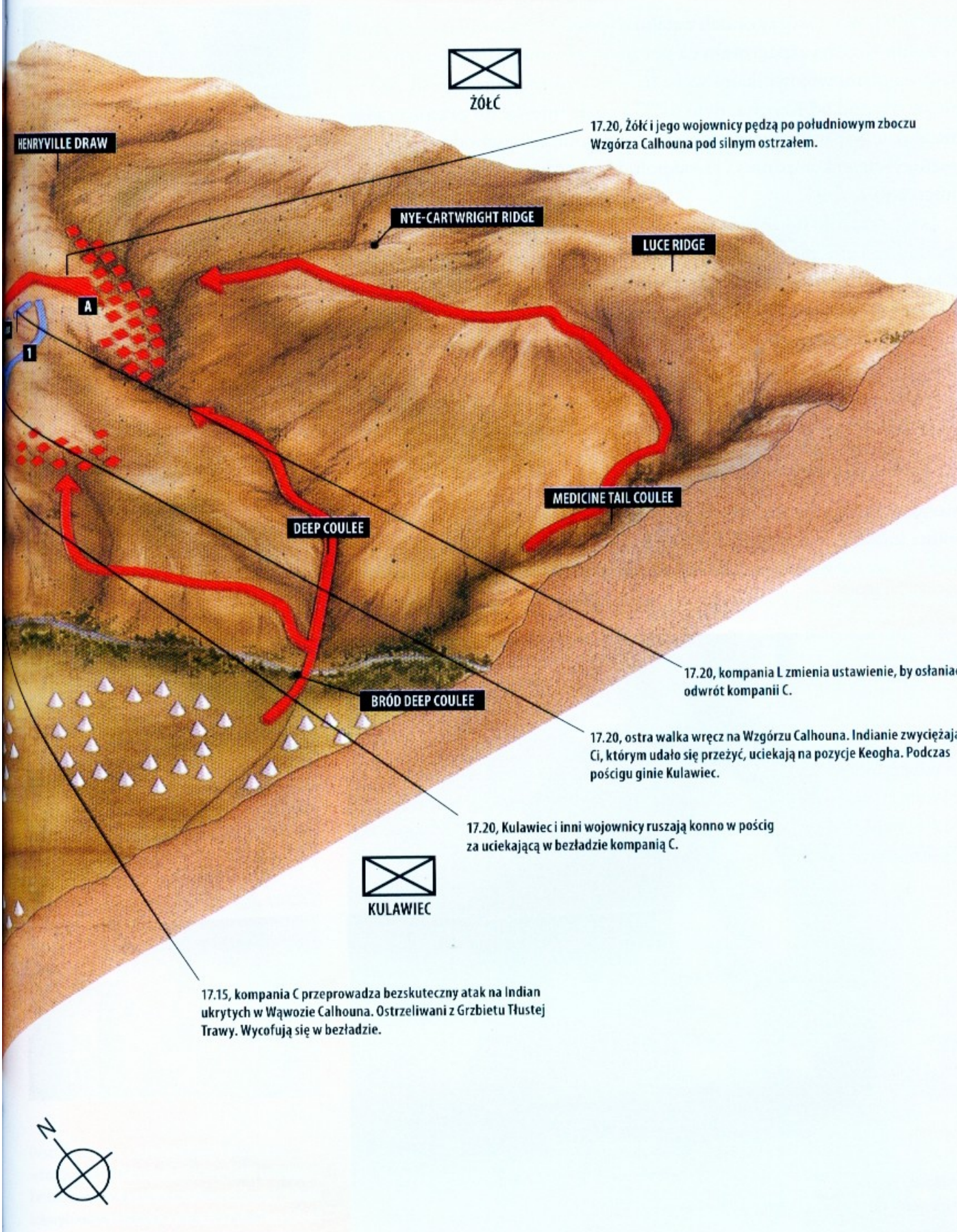
17.30, Indianie zajmują pozycje na Wzgórzu Custer i dobijają ostatnią małą grupę żołnierzy, która próbuje uciec wąwozem Deep Ravine.

17.30, kompania E próbuje się przebić na zachód wąwozem Deep Ravine. Ścigani przez licznych wojowników, wszyscy giną.

17.10, coraz więcej Indian wokół obu skrzydeł.

INDIANIE

- A Żółć i wojownicy Hunkpapa
- B Kulawiec i wojownicy Czejenów Północnych
- C Szalony Koń i wojownicy Oglala
- D Inni wojownicy



ŻÓŁĆ

17.20, Żółć i jego wojownicy pędzą po południowym zboczu Wzgórza Calhouna pod silnym ostrzałem.

HENRYVILLE DRAW

NYE-CARTWRIGHT RIDGE

LUCE RIDGE

A

I

DEEP COULEE

MEDICINE TAIL COULEE

BRÓD DEEP COULEE

17.20, kompania L zmienia ustawienie, by osłaniać odwrót kompanii C.

17.20, ostra walka wręcz na Wzgórzu Calhouna. Indianie zwyciężają. Ci, którym udało się przeżyć, uciekają na pozycje Keogha. Podczas pościgu ginie Kulawiec.

17.20, Kulawiec i inni wojownicy ruszają konno w pościg za uciekającą w bezładzie kompanią C.



KULAWIEC

17.15, kompania C przeprowadza bezskuteczny atak na Indian ukrytych w Wąwozie Calhouna. Ostrzeliwani z Grzbietu Tłustej Trawy. Wycofują się w bezładzie.



KŁĘSKA BATALIONU CUSTERA

25 czerwca 1876 roku, w godzinach 17.00–17.30. Widok z południowego zachodu. Zajęte pozycje Calhouna. Keogh pokonany. Indianie okrążają Custer. Mają miażdżącą przewagę.

przyłączyli się ci, którzy ocalili z ataku na pozycje Calhouna, w szeregach oddziału Keogha zapanowało na pewien czas zamieszanie. Szalony Koń wraz z innymi wojownikami wypadł z wozu znajdującego się na północny wschód od Keogha. Było to doskonale miejsce do przeprowadzenia ataku. Napadli na wszystkie trzy kompanie od wschodu, a inni wojownicy ścigali kompanie C i L od południa i od zachodu. Oddział został otoczony i rozbity.

Lewe skrzydło także było zagrożone. Kompanie Custer'a były unieruchomione i nie mogły udzielić wsparcia oddziałom Keogha. Podpułkownik musiał patrzeć z przerażeniem na to, co działo się na grzbiecie wzniesienia zaledwie kilometr od niego. Nie można było nic zrobić także dlatego, że prawe skrzydło pograżyło się po kilku minutach w całkowitym chaosie.

Ci, którzy mieli jeszcze zapal do walki, rzucali się na pomoc, zaś ci, których ogarnęła panika, próbowali uciekać. Większość żołnierzy łączyła się w grupki i broniła się zawzięcie, póki nie została zabita lub zmuszona do ucieczki. Kapitan Keogh zginął wraz z garstką swoich ludzi na wschodnim zboczu wzniesienia. Bitwa przesuwiała się od Wzgórza Calhouna ku Wzgórzu Custer'a. Wielu żołnierzy nie miało koni. Najwięcej wierzchowców zabito właśnie w tym miejscu. Do lewego skrzydła, które zapewniało jeszcze pewną ochronę, zdołała się przedrzeć zaledwie garst-



Kapitan Miles W. Keogh, który brał udział w niejednym starciu z Indianami, dowodził kompanią I. Był dowódcą prawego skrzydła w batalionie Custer'a. Trzy kompanie na Wzgórzu Calhouna ustawił według zaleceń z podręczników taktyki. Zginął wraz z małą grupką swoich żołnierzy na wschodnim zboczu wzniesienia. Szalony Koń prowadził drużynę wojowników, która podeszła Keogha od wschodu, podczas gdy inni wojownicy ścigali kompanie C i L od południa i zachodu (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



Czerwony Koń, wódz Siuksów Miniconjou. Walczył zarówno z Reno, jak i z Custerem. Podczas ataku na pozycje Keogha wdał się w walkę wręcz i chwalił się, że udało mu się zdobyć kilka bandolierów pełnych amunicji. Jest autorem kilkudziesięciu rysunków przedstawiających bitwę (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



Ten pełen dramatyzmu obraz Williama R. Leigh pokazuje Indian krążących wokół obłożonych żołnierzy. Scena jest bardzo widowiskowa, w stylu hollywoodzkim, ale prawdopodobnie ma wiele wspólnego z rzeczywistością. W relacjach znajdujemy opisy podobnych starć, choć na obrazie liczba poległych po jednej i drugiej stronie jest nieproporcjonalna. Trafienie pędzącego na koniu Indianina było prawie niemożliwe, nieważne z jakiej odległości strzelano.



Deszcz w Twarz, doświadczony i poważany wódz Siuksów Hunkpapa. Brał udział w bitwie Fettermana i wojnie Czerwonej Chmury. Został schwytany i osadzony w więzieniu w Fort Lincoln, skąd uciekł. Po bitwie nad Little Big Horn chwalił się, że wyciął i zjadł serce Toma Custer a w akcie zemsty za uwięzienie. Wiele relacji temu przeczy (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

ka żołnierzy. Indianie zabrali trzy sztandary i używali ich potem jako kijów do liczenia ciosów. Poległych ograbiano z broni i trofeów, a rannych dobijano. Wszystko to działo się na oczach przerażonych żołnierzy, którym udało się uciec na Wzgórze Custer a. Zginęła połowa batalionu. Ci, którzy pozostali na polu bitwy, byli otoczeni przez znacznie liczniejsze siły wroga.

PRÓBY UCIECZKI

Piętnastu, a może 20 żołnierzy [...] poderwało się i zaczęło biec ku rzece wąwozem Deep Ravine. Nie osłaniali się ogniem i wkrótce zginęli zabici przez Indian, którzy dogonili ich na koniach.

Wielki Bóbr

Lewe skrzydło utrzymało szyk, choć żołnierze musieli skorygować ustawienie, by przyjąć w szeregi około 20 uciekinierów z prawego skrzydła. Kompania E otworzyła ogień do nadjeżdżających Indian, spowalniając tempo pościgu. Kompanie E i F, które liczyły nieco ponad 100 żołnierzy, zostały całkowicie otoczone pod Cemetery Ridge i Wzgórzem Custer a. Wojowników było 15–20 razy więcej, a Benteen ani Reno nadal nie dotarli na miejsce.

Obie kompanie wspięły się na szczyt wzgórza. Była to zła pozycja do obrony, gdy do ostatecznego ataku wyruszyło ponad tysiąc Indian. Stoją-



cy z przodu żołnierze ginęli od kul. Grupy Indian na koniach płoszyły wierzchowce kawalerii. Siuksowie wykorzystywali sytuację. Ostrzeliwani żołnierze nie mogli ruszyć się z miejsca ani odpowiedzieć równie intensywnym ogniem.

Ci, którzy jeszcze żyli, kucali za zabitymi końmi, chroniąc się przed nadchodzącymi Indianami. Amunicji zapewne nie brakowało, ponieważ z relacji indiańskich wynika, że wojownicy wzbogacili się po bitwie o liczne bandolierzy z nabojami. Custer a zastrzelono zapewne w tym momencie, ponieważ nie mamy dowodów, by brał udział w późniejszym wypadzie. Ponieważ od Wzgórza Calhouna nadciągały następne grupy Indian, kompania E dosiadła tych koni, które jeszcze żyły i pomknęła na zachód. Dowódca został w tyle, a polegli i ranni na wzgórzu. Nie wiadomo, czy był to wypadek mający na celu odciążenie uwagi strzelców, czy próba ucieczki. Akcja trwała krótko i zakończyła się niepowodzeniem. Do wąwozu Deep Ravine wpadły setki wojowników.

Około 50 ludzi (kompania F i uciekinierzy z prawego skrzydła) pozostało na Wzgórzu Custer a. Ginęli jeden po drugim od kul nieprzyjaciela. W końcu grupa 15–20 żołnierzy rzuciła się do rozpaczliwej ucieczki przez Deep Ravine, za kompanią E. Zastrzelono ich lub stratowano, a ciała znajdowano potem rozrzucone po całym wąwozie.

Custer's Last Battle (Ostatnia bitwa Custer a), obraz autorstwa Elka Ebera. Ukazywanie starcia na Wzgórzu Custer a jako heroicznej walki na śmierć i życie jest typowe dla tak zwanej fatalistycznej interpretacji klęski podpułkownika, której przeczą zarówno dowody archeologiczne, jak i relacje Indian. Jest mało prawdopodobne, by żołnierze jeszcze stali i bronili się, gdy wojownicy wpadli między nich, by ich dobić. Wróg był zbyt liczny i zbyt silny. Na wielu obrazach w tym stylu przedstawia się trębacz a wzywającego na pomoc Benteena (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



Sztandar kompanii Calhouna został zabrany przez jednego z Czejenów. Być może ten moment bitwy zobaczył ze Wzgórza Weir. Obok Czejena jedzie Droga Cielęcica Bizona (kobieta), która nad Rosebud Creek uratowała życie swojemu bratu, Temu Którego Widać. Prawdopodobnie walczyła też w bitwie „łustej trawy”. Indianin, który kłęczy, to zwiadowca Custer. Zwiadowcy indiańscy nie musieli brać udziału w bitwie i mogli uciec przed rozpoczęciem starcia (rys. Richard Hook).



ŚMIERĆ CUSTERA

*Martwi żołnierze leżeli jeden na drugim. Tu i ówdzie widać było ciała Indianina.
Goni Wroga*

Wynik bitwy był już przesądzony. Żołnierze na Wzgórzu Custer, którzy byli ranni lub nie próbowali uciekać, zginęli z rąk zwycięskich Siuksów i Czejenów. Gdy nieprzyjaciel zajął szczyt, bronili się na nim tylko pojedynczy żołnierze. Zginęli oni w zaciętej walce wręcz, która rozgorzała na samym końcu.

Na większości obrazów przedstawiających ostatnie minuty bitwy na wzgórzu nadal jest bardzo wielu żołnierzy. Malowany jest nawet trębacz, który wzywa Benteena. Jest mało prawdopodobne, by coś takiego miało miejsce. Weir, który słyszał strzały, usłyszałby także dźwięk trąbki.

Custer albo był już martwy, albo właśnie umierał. Znalaziono go leżącego na koniu i innym żołnierzu. Został trafiony w serce i w lewą skroń. Na ziemi obok niego znaleziono 17 łusek od naboju Remingtona. Obok leżał brat Custer, Tom, zabity strzałami z łuku, oraz adiutant porucznik Cooke. Drewniana Noga oskalpował bokobrody Cooke'a. W pobliżu znaleziono też ciała trębacza Vossa, Bostona Custer i sierżanta Hughesa Farthera, chorążego Custer.

Kapitan Yates i podporucznik Reily, oficer sztabowy kompanii F, leżeli na wzgórzu, razem z 20 innymi żołnierzami z kompanii F. Dowódca kompanii E, porucznik Algernon Smith, jako jedyny ze swojej kompanii

Widok ze Wzgórza Custer na południowy zachód. Tablice nagrobne wskazują miejsca, gdzie znaleziono ciała 41 żołnierzy z 7. Regimentu Kawalerii wraz z ich dowódcą, podpułkownikiem George'em Armstrongem Custerem. Wśród ciał poległych leżało 39 zabitych koni. Wszystkie tablice znajdują się na zachodnim zboczu wzgórza, 10–20 metrów od jego grzbietu. Tablica w kolorze czarnym znajduje się w miejscu, gdzie znaleziono Custer. Z tego miejsca rozciąga się widok na całą dolinę Little Big Horn, zajęta wówczas przez ogromny obóz Indian (C. Thebaud).

zginął na szczycie wzgórza. Znalaziono tam 42 ciała żołnierzy i oficerów oraz 39 martwych koni. Zginęli wszyscy ludzie z batalionu (210 osób). Przed godziną 18 Indianie rozpoczęli ataki na Weira i Benteena. Wojownicy i kobiety, którzy zostali na Wzgórzu Custer, obdzierali z odzieży i okaleczali ciała poległych.

PO BITWIE

Oficerowie na Wzgórzu Weira nie wiedzieli, że są świadkami ostatnich chwil Custera. Porucznik Godfrey wspominał: *Gdy przyglądaliśmy się starciu, doszliśmy do wniosku, że Custer musiał się wycofać, a Indianie ostrzeliwują straż tylną. Potem strzały ustały, nad polem bitwy uniósł się tuman kurzu, a wojownicy skierowali się ku naszym pozycjom.*

Resztki regimentu wycofały się bezładnie ze Wzgórza Weira na Wzgórze Reno. W zamieszaniu zapomniano zabrać jednego rannego. Cywil zwiadowca Herendeen oraz 12 żołnierzy, którzy zostali wcześniej w dolinie, dotarli po południu na szczyt wzgórza. Porucznik DeRudio, Fred Girard i dwóch innych ludzi, którzy także nie zdołali uciec znad rzeki podczas odwrotu batalionu Reno, przyłączyli się do oddziału dwa dni później. Okrążeni żołnierze okopali się na szczycie, używając do kopania wszystkiego, co tylko się do tego nadawało. Leżąc w płytkich zagłębieniach, ostrzeliwali atakującego nieprzyjaciela. Muły rozjuczono i ustawiono jako prowizoryczne przedpiersie. Indianie strzelali bez przerwy, ale ze sporej odległości. Na najbardziej narażonym na ataki, wschodnim krańcu „okopów” nieprzyjaciel zabił ponad 400 mułów i koni. Zwierzęta leżały tam, gdzie padły.

Wszystkich rannych umieszczono w szpitalu polowym w zagłębieniu na szczycie. Z trzech stron był on osłonięty przez wznoszący się teren, a od czwartej (od wschodu) przez ustawione obok siebie konie. Chorymi, których stale przybywało, zajął się doktor Porter (jedeny chirurg regimentu, który pozostał przy życiu). Do wieczora 25 czerwca zginęło jeszcze 5 żołnierzy, a 6 zostało rannych. Nocą żołnierzy strzegli nieliczni wojownicy. Większość Indian udała się do obozu (który przesunięto mniej więcej półtora kilometra na północ), by świętować zwycięstwo. W nocy spadł niewielki deszcz. Te rodziny, które nie rozstawiły z powrotem tipi, schroniły się w prowizorycznych szałasach, czekając na wymarsz w dniu następnym.

Rankiem 26 czerwca Indianie znów zaatakowali, ale już nie z taką siłą, jak w dniu poprzednim. Prowadzili ostrzał i podchodzili małymi grupkami do pozycji przeciwnika. W walkach zginęło 7 żołnierzy, a 41 zostało rannych.

Benteen poprowadził spieszoną kompanię do niewielkiego kontrataku w kierunku południowym. Akcja zakończyła się sukcesem — udało się zlikwidować grupę Indian, która zbliżyła się do pozycji na wzgórzu. Później grupa ochotników, osłaniana przez strzelców, zbiegła w dół Water Carriers Ravine (Wąwozu Nosiwodów), by napełnić menażki wodą. Za ten czyn niektórzy z nich otrzymali później Kongresowy Medal Honoru. Ponieważ resztki regimentu znajdowały się na wygodnych do obrony pozycjach i nie brakowało im amunicji, Indianie nie mogli lub nie chcieli doprowadzić do ich ostatecznej klęski.



Kapitan Thomas H. French był dowódcą kompanii M w batalionie Reno. Przeżył odwrot z doliny, a potem pomagał zebrać na nowo rozbitą oddział. Zasłużył się także podczas obrony wzgórza. Przeżył kampanię i w roku 1877 walczył jeszcze z Przekłutymi Nosami (Muzeum Brigham Young University).



Victory Dance (Taniec zwycięstwa), zdjęcie F.B. Fiskego. Rozradowani Siuksowie i Czejenowie rozstawili nowy obóz nieopodal starego i wieczorem 25 czerwca świętowali zwycięstwo. Niedobitki 7. Regimentu leżały obłożone na Wzgórzu Reno. Po kilku słabych atakach na wzgórze 26 czerwca wojownicy się rozproszyli (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

Po południu Indianie podpalili trawę na prerii i zwinęli obóz. Żołnierze obserwowali ich ze wzgórze. Opisał to sierżant Charles Windolph: *Na chwilę dym się przerzedził. Ujrzeliśmy w dolinie tysiące Indian, zmierzających na południe pieszo i konno, ze stadami koni i wozami, psami i jucznymi zwierzętami i wszystkim, co składało się niegdyś na wielki obóz. Widok wędrującego ogromnego plemienia przywodził na myśl biblijny Exodus, gdy Izraelici szli z Egiptu.* Tego wieczoru Reno pochował poległych ze swojego batalionu i przesunął regiment bliżej rzeki.

Wiść, że od północy nadchodzi Terry dotarła do obozu 26 czerwca. Nim zdążył przybyć, plemiona indiańskie rozproszyły się. Wielki obóz przestał istnieć. Bitwa nad Little Big Horn była największym, a zarazem ostatnim zwycięstwem Indian nad białymi.

PRZYBYCIE TERRY'EGO

Gdy trwała bitwa, generał Terry z kolumną Montany Gibbona znajdował się na północ od doliny, oddalony od niej o ponad dzień drogi. Dwudziestego szóstego czerwca wieczorem nadal dzieliło go od niej kilkanaście kilometrów. Do tego czasu Gibbon wyzdrowiał już z wirusowej choroby jelit i wrócił do swoich żołnierzy. Dwudziestego siódmego czerwca, zachowując dużą ostrożność, zbliżyli się do pola bitwy.

Indianie dobrze wiedzieli o ruchach tych wojsk i byli gotowi wydać im bitwę (zapas broni zwiększyli o 200 zdobycznych karabinów i amunicję). W pewnej chwili żołnierzom Terry'ego wydawało się, że widzą regiment Custer. Jednak jeźdźcy w niebieskich płaszczach powiewający sztandarem okazali się Siuksami odzianymi w stroje zdobyte podczas bitwy „tłustej trawy”. Indianie wykonali kilka działań zaczepnych, ale do starcia nie doszło. Pierwsze wieści o klęsce przyniosło kilku uciekających zwiadowców Custer. Terry jednak zignorował ich meldunki.

Gdy straż przednia 2. Regimentu Kawalerii dotarła na pole bitwy, zobaczyła przed sobą niewiarygodny i groteskowy widok. Nad ogromną



połacią wypalanej ziemi unosił się swąd dymu i fetor rozkładających się ciał. Wszędzie wałowały się martwe i ranne zwierzęta, sterty pożywienia, śmieci i porzuconego dobytku. Niepokój wzrósł, gdy zaczęto natykać się na konie, mundury, rzeczy osobiste, a wreszcie odcięte głowy i ciała żołnierzy Custer.

Wszędzie było dużo szkieletów od tipi, ale stały jedynie 3 namioty. Służyły jako miejsca pochówku. Ponieważ na polu bitwy znajdowało się tyle porzuconych rzeczy, początkowo wydało się, że kolumna Montany wypłoszyła Indian i uratowała regiment Custer.

Porucznik Bradley, dowódca zwiadowców Gibbona, jako pierwszy natrafił na wzdęte ciała żołnierzy z batalionu Custer. W meldunku dla Terry'ego napisał: *Na razie naliczyłem 200 zabitych oficerów i żołnierzy. Nigdzie nie znalazłem Custer, ale na podstawie fotografii sądzę, że jedno z ciał musi należeć do generała.* Terry, stojąc w dolinie, wypatrzył poległych przez lornetkę.

Na spotkanie Terry'emu wyszli Hare i Wallace. *Co stało się z 5 kompaniami Custer? — pytali. — Rozstaliśmy się z nimi wczoraj, ale od tego czasu ani ich nie widzieliśmy, ani nie dostaliśmy od nich żadnej informacji. Ostatni raz widzieliśmy Custer, gdy schodził z wysokiej skarpy ku północnemu krańcowi wioski.*

Przerażony i dezorientowany Terry odpowiedział: *Na podstawie informacji, które otrzymałem, podejrzewam, że zostali zabici, a ich ciała leżą na tym wzniesieniu.* Przez następne 2 dni grzebano zmarłych i niszczone resztki dobytku Indian. Podjęto też przygotowania do transportu 60 rannych. Zbudowano nosze, które miały nieść muły. Dziewiętnaście kilometrów, które dzieliły kolumnę od ujścia Little Big Horn, przebyto w 2 dni. Idące powoli wojsko było bardzo narażone na ataki, ale Indianie nie podejmowali poważniejszych działań zaczepnych. Kapitan Grant Marsh popłynął parowcem „Far West” w górę Big Horn. Trzydziestego czerwca na pokład statku przeniesiono rannych i załadowano działa. Resztki 7. Regimentu Kawalerii połączyły się z 2. Regimentem Kawalerii pod dowództwem Gibbona. Udano się do bazy zaopatrzeniowej w Fort Pease. Tak to kolumna Montany „uratowała” 7. Regiment Kawalerii.

Beecher's Island (Bitwa na Wyspie Beechera), obraz Roberta Lindneux, daje nam wyobrażenie na temat warunków panujących na Wzgórzu Reno podczas oblężenia. Bataliony Reno i Benteena oraz tabory okopały się na szczycie, gdzie broniły się przed ostrzałem do wieczora 26 czerwca.



Kurtka Custer z kozłej skóry. Custer znany był z niekonwencjonalnego ubioru jeszcze podczas wojny secesyjnej. Własny styl munduru zachował aż do śmierci (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).



NIEUDANA KAMPANIA

Gdy 3 lipca parowiec „Far West” był już gotowy do wypłynięcia (miał przewieźć rannych do Fort Lincoln), generał Terry zwierzył się kapitanowi, że czuje się winny: *Każdy żołnierz, który cierpi tu z powodu ran, jest ofiarą strasznego błędu, smutnego i strasznego błędu.* Parowiec dotarł do Bismarck na terytorium Dakoty. Tysiąc sto czterdzieści kilometrów rzeką Yellowstone, a potem Missouri pokonano w rekordowo krótkim czasie 54 godzin. Wieści o „masakrze” wywołały poruszenie wśród świętujących właśnie stulecie niepodległości Amerykanów. Politycy, prasa i opinia publiczna domagali się wyjaśnień od armii i natychmiastowych działań, mających na celu ukaranie Indian.

Zarówno generał Terry, jak i generał Sheridan wydali oświadczenia, w których próbowali określić „błędy”. Oba teksty były żalonymi przykładami opacznie rozumianej oficjalnej historiografii. W obu oświadczeniach Custerowi, Reno i Benteenowi zarzucano błędy taktyczne, ignorując całkowicie fiasko strategiczne kampanii.

Indianie, którym udało się tego lata wymknąć, nie cieszyli się długo zwycięstwem. Wkrótce musieli za nie odpowiedzieć. Ani Crook, ani Terry przez miesiąc nie ruszali się z baz zaopatrzeniowych. Sheridan co prawda polecił Crookowi znów na nich uderzyć, i to skutecznie, ale obaj dowódcy woleli poczekać na posiłki. Otrzymali je i wyruszyli w pole w pierwszym tygodniu sierpnia. Terry miał 1700 żołnierzy piechoty i kawalerii, a Crook 2300.

W tym samym czasie w obozach indiańskich u stóp gór Big Horn świętowano zwycięstwo. Niektórzy Indianie spodziewali się, że tak jak

Rannych z batalionu Reno przeniesiono na pokład parowca „Far West”, stojącego u ujścia Little Big Horn do Big Horn (Waszyngton, Biblioteka Kongresu).

A-26
NEWSPAPER
12

FIRST ACCOUNT OF THE CUSTER MASSACRE.

TRIBUNE EXTRA.

Price 25 Cents.

BISMARCK, D. T., JULY 6, 1876.

MASSACRED

GEN. CUSTER AND 261 MEN
THE VICTIMS.

NO OFFICER OR MAN OF 5
COMPANIES LEFT TO
TELL THE TALE.

3 Days Desperate Fighting
by Maj. Reno and the
Remainder of the
Seventh.

Full Details of the Battle.

LIST OF KILLED AND WOUNDED.

THE BISMARCK TRIBUNE'S SPECIAL
CORRESPONDENT SLAIN.

Squaws Mutilate and Rob the Dead

Victims Captured Alive Tortured in a
Most Fiercish Manner.

What Will Congress Do About It?

Blows, emptying several chambers of his revolver, each time bringing a red-stain before he was brought down—shot through the heart. It was here Bloody Knife considered his spirit in the one who gave it fighting the natural and hereditary love of his tribe, as well as the loss of the whites.

The Sioux dashed up beside the soldiers in some instances knocking them from their horses and killing them at their pleasure. This was the case with Lt. McIntosh, who was unarmed except with a saber. He was pulled from his horse, tortured and finally murdered at the pleasure of the red devil. It was here that Fred Girard was separated from the command and lay all night with the preceding bullets, feeling death and waiting for his execution within a few feet of him, and but time will not permit us to relate the story; through some means succeeded in saving his fine black stallion in which he took so much pride. The ford was crossed and the summit of the bluff, having Col. Smith says, the steepest side that he ever succeeded by a horse or mule, reached, though the ascent was made under a galling fire.

The companies engaged in this affair were those of Captain Baylan, French and McIntosh. Col Reno had gone ahead with these companies in obedience to the order of Gen. Custer, fighting most gallantly, driving back repeatedly the Indians who charged in their front, but the fire from the bluff being so galling, forced the movement heretofore alluded to. Signals were given and soon thereafter with the four companies in reserve came up in time to save Reno from the fate with which Custer about this time met. The Indians charged the hill time and again but were each time repulsed with heavy slaughter by the gallant defenders. Soon, however, they reached bluffs higher than those occupied by Reno; and opened a destructive fire from points beyond the reach of cavalry carbines. Nothing being heard from Custer, Col. Weir was ordered to push his command along the bank of the river in the direction he was supposed to be, but he was soon driven back, retiring with difficulty. About this time the Indians received reinforcements, and literally swarmed the hill side and on the plain below on

was terribly mutilated. The squaws seem to have passed over the field and crushed the skulls of the wounded and dring with stones and clubs. The heads of some were severed from the body, the private of some were cut off, while others bore traces of torture, arrows having been shot into their private parts while yet living, or other means of torture adopted. The officers who fell were as follows: Gen. G. A. Custer, Colo. Geo. Yates, Miles Keogh, James Calhoun, W. W. Cook, Capt. McIntosh, A. E. Smith, Lieutenant Riley, Crittenden, Surgeon Harrington, Hodgson and Porter, Asst. Surgeon D. Wolf. The only officers killed were Colonel Custer, Mr. Reed, Charles Reynolds, Ishak, the interpreter from Ft. Rice and Mark Kellogg, the latter the Tribune correspondent. The body of Kellogg alone remained unstripped of its clothing and was not mutilated. Perhaps as they had learned to respect the Great Chief, Custer, had for that reason did not mutilate his remains; they had in like manner learned to respect this humble soldier of the lead pencil and to that fact may be attributed this result. The wounded were sent to the rear some fourteen miles on horse litter, striking the Far West sixty odd miles up the Big Horn which point they left on Monday at noon reaching Bismarck also hundred miles distant at 10 p. m.

The burial of the dead was sad work but they were all decently interred. Many could not be recognized among the latter class were some of the officers. This work being done the command wended its way back to the base where Gen. Terry, awaits supplies and approval of his plans for the future campaign.

The men are worn out with marching and fighting and are almost wholly destitute of clothing.

The Indians numbered at least eighteen hundred lodges in their permanent camp, while those who fought Crook seems to have joined them, making their effective fighting force nearly four thousand. These were led by chiefs carrying flags of various colors, nine of whom were found in a burial tent on the field of battle. Many other dead were found on the field, and near ten squaws at one point in the vicinity, evidently the work of Red and Crow squaws. The Indian dead were great in num-

ber. Gen. Custer, Colo. Calhoun, Yates, Capt. Smith and Lt. Porter. The unhappy Mrs. Calhoun, loses a husband, three brothers and a nephew. Lt. Harrington also had a family, but no trace of his remains was found. We are indebted to Col. Smith for the following full list of the dead; to Lt. Porter for the list of wounded, which is also full.

KILLED:
Field and staff, George A. Custer, Brevet Major General.
W. W. Cook, Brevet Lt-Colonel.
Lord Asst. Surgeon, J. M. DeWolf, Acting Asst. Surgeon.
N. C. Staff, W. W. Sharrow, Surgeon Major.
Henry Voss, Chief Insntr.
A. Henry Dallano, Corp.
G. K. King, Privt.
James Dinslow, " "
Wm. Moody, " "
R. Rowles, " "
James McDonald, " "
John Sullivan, " "
Thos. P. Switzer, " "
B. Reed, Hodgson, " 1st Lieut.
Richard Dora, " "
George Mack, " "
C. T. W. Custer, " Brevet Lt-Col.
H. M. Harrington, " 1st Lt.
The body of Lt. Harrington was not found, but it is reasonably certain that he was killed.

Edwin Babo, 1st Sergt.
Finley, " Sergt.
Frank, " Corp.
Foley, " "
Ryan, " "
Allen, " Privt.
Crittide, " "
Buckell, " "
Elman, " "
Tingle, " "
Hartford, " "
Farnard, " "
Griffn, " "
Hamer, " "
Hastings, " "
Klagouta, " "
Lewis, " "
Mayer, " "
Meyer, " "
Phillips, " "
Russell, " "
Ruster, " "
Short, " "

H. A. Hatley, Blacksmith
J. E. Broadhurst, Privt.
J. Barry, " "
J. Cowers, " "
T. P. Dowling, " "
Mason, " "
Blair, " "
Meyer, " "
McElroy, " Trp't.
Mouney, " Privt.
Faber, " "
Bath, " "
Cohner, " "
Daring, " "
Davis, " "
Carrill, " "
Hilly, " "
Hime, " "
Henderson, " "
Henderson, " "
Laddison, " "
O'Connor, " "
Rood, " "
Reese, " "
Smith 1st, " "
Smith 2nd, " "
Stella, " "
Stafford, " "
School, " "
Smallwood, " "
Tarr, " "
Vaugant, " "
Walker, " "
Bragew, " "
Knight, " "
F. W. Yates, Capt.
W. Van Bielew, 1st Lt.
Kinney, 1st Sergt.
Nunsey, Sergt.
Vinkney, " "
Wilkinson, " "
Colman, Capt.
Ferman, " "
Brody, " "
Brandon, Farrier.
Manning, Blacksmith.
Atchison, Privt.
Brooks 1st, " "
Brown 2nd, " "
Brace, " "
Brady, " "
Burdham, " "
Cather, " "
Carney, " "
Dohman, " "
Donnelly, " "
Gardiner, " "
Hammon, " "
Kline, " "
Krausch, " "

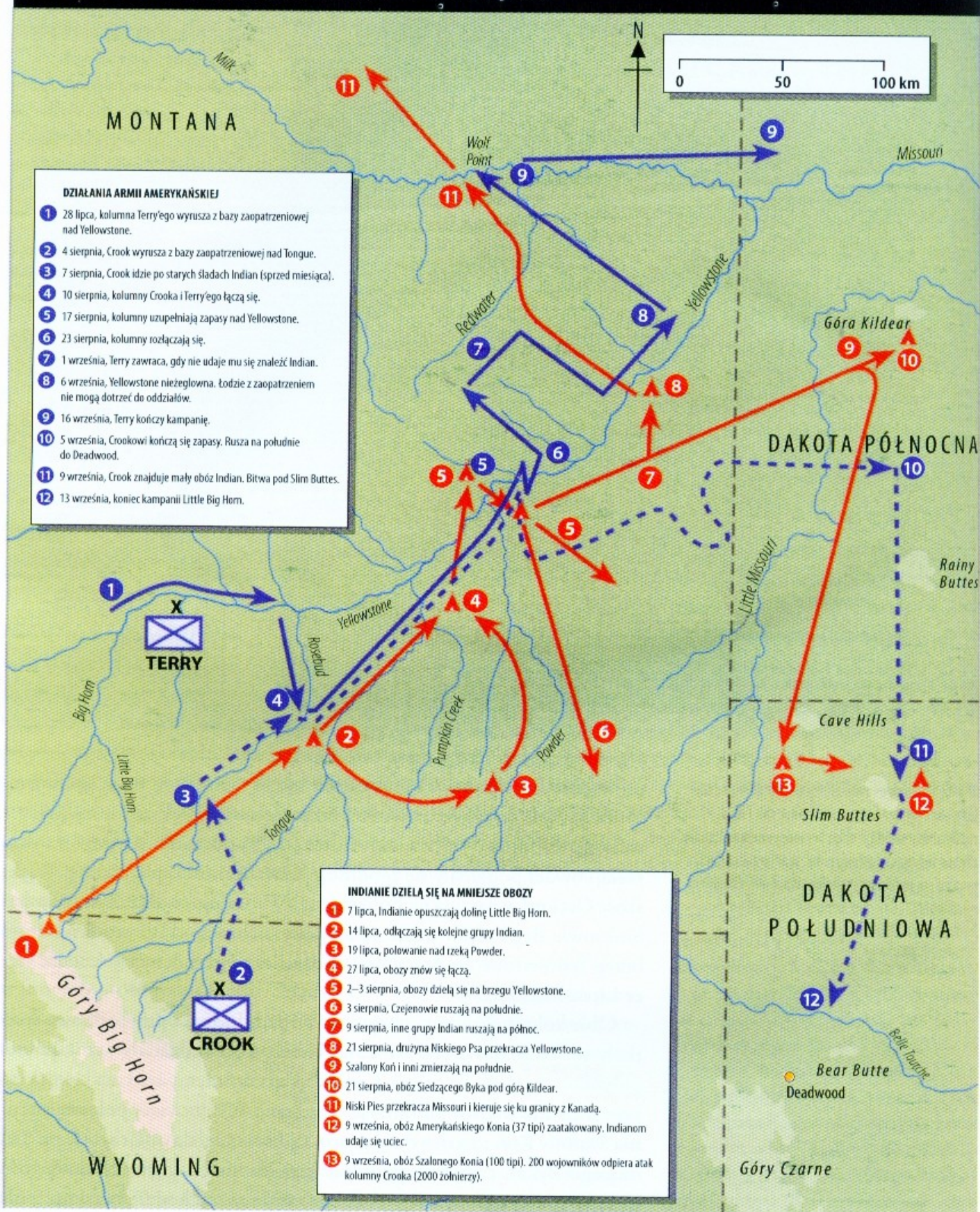
Szóstego lipca o „masakrze Custer” wiedział już cały świat. Media, podobnie jak i dziś, rozwdziły się o tym, co wywoływało sensację, często mijając się z prawdą. Warto zwrócić uwagę na jeden z tytułów: *What will Congress do about it? (Co na to Kongres?)* (Archiwum Państwowe Stanów Zjednoczonych).

po wojnie Czerwonej Chmury będą mogli cieszyć się teraz spokojem. Inni obawiali się odwetu i wrócili do rezerwatu. Większe obozy przesunęły się stopniowo w kierunku Rosebud. Na początku sierpnia u ujścia rzeki Powder podzieliły się zgodnie z przynależnością plemienną. Większość Czejenów ruszyła na południe ku Wyoming wzdłuż rzeki Powder. Siuksowie Bez Łuków udali się na północny zachód i przeszli na drugi brzeg Yellowstone. Siedzący Byk szedł dalej na północny wschód ku rzece Little Missouri.

Obie kolumny ruszyły starym już śladem Indian i przypadkowo spotkały się 10 sierpnia nad Rosebud Creek. Potem działały już wspólnie pod dowództwem Terry'ego. Cztery tysiące żołnierzy szło szlakiem, którym Indianie wędrowali wcześniej. W pierwszej połowie sierpnia Szalony Koń razem z dużą grupą Siuksów Ogłala odłączył się od Siedzącego Byka i ruszył na południe ku Góróm Czarnym. Szalony Koń napadał na górników, a w tym czasie armia na zachodzie bezskutecznie poszukiwała nieprzyjaciół. Wojsko szybko zużyło zapasy i musiało poczekać nad Yellowstone na dostawę zaopatrzenia. Współpraca między dowódcami nie układała się dobrze.

Dwudziestego drugiego sierpnia Crook wraz ze swoją kolumną opuścił bez uprzedzenia wspólny biwak. Mimo niewystarczającej ilości zapa-

LETNI POŚCIG, LIPIEC-SIERPIEŃ 1876 ROKU





Malowidło indiańskie przedstawiające śmierć Szalonego Konia, zakłutego bagnetem w więzieniu. Nawet po śmierci Szalony Koni był symbolem bezkompromisowości i nieustraszczości (Amos Bad Heart Buffalo).

sów ruszył śladem Siedzącego Byka. Terry poszedł innym szlakiem, ale wstrzymał działania z powodu trudności logistycznych. Rzeki stawały się coraz mniej żeglowne. Do 3 września Crook nic nie znalazł. Zapasy były na wyczerpaniu. Mówiono potem, że był to „marsz głodowy”. Crook zszedł ze szlaku i kierował się na południe do Deadwood w Górach Czarnych, żeby awaryjnie uzupełnić zaopatrzenie. Obok Wzgórz Slim Buttes (w granicach rezerwatu) straż przednia natknęła się na obóz Siuksów Oglala prowadzonych przez Amerykańskiego Konia. Atak nie przyniósł spodziewanych rezultatów, a kontratak przeprowadzony przez 300 wojowników Szalonego Konia z sąsiedniego obozu zablokował całą kolumnę. Crook zrezygnował z dalszych poszukiwań. Poszedł dalej na południe i zakończył kampanię.

Kongres Stanów Zjednoczonych upoważnił Sheridana do wprowadzenia stanu wojennego na terenie rezerwatów. Indian pozbawiano broni, koni i poddawano ściślejszej kontroli, aby koczownicy nie mogli już liczyć na ich pomoc. Poza tym odebrano Indianom (wykupiono lub skonfiskowano) Góry Czarne, „tereny niescedowane” oraz dużą część rezerwatu.

Armia przeprowadziła kilka skutecznych i dobrze zorganizowanych kampanii zimowych. Do walki coraz chętniej przyłączały się plemiona indiańskie sprzymierzone z białymi. Na większą skalę korzystano też z pomocy indiańskich zwiadowców. Wyprawy zimowe dowodzone przez pułkowników Nelsona A. Milesa i R.S. Mackenziego skutecznie likwidowały jedna po drugiej grupy zbuntowanych Czejenów i Siuksów. Do



wiosny 1877 roku większość Indian wróciła do rezerwatu. Szalony Koń i Indianie, którymi przewodził (około 1100 wojowników), poddali się 6 maja. Szalony Koń nie czuł się dobrze w rezerwacie i próbował się buntować. Kilka miesięcy później, gdy przebywał w areszcie, pokłuto go bagnetami i zabito. Tak zakończyła się wielka wojna ze Siuksami.

OPÓR SIEDZĄCEGO BYKA

Czterystu Siuksów Hunkpapa i Siuksowie bez Łuków z Cętkowanym Orłem na czele uciekło za granicę Kanady. Deszcz w Twarz tak o tym

Cętkowany Orzeł, szanowany wódz Siuksów bez Łuków, był wpływowym przywódcą i niebezpiecznym wojownikiem. Razem z Siedzącym Bykiem i swoimi zwolennikami uciekł do Kanady. W roku 1880, gdy stada bizonów znacznie się skurczyły, wrócił na południe i poddał się generałowi Nelsonowi A. Milesowi (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

mówił: *Przesuwaliśmy obóz na północ. Szli za nami, póki nie przeszliśmy za granicę [do Kanady]. Zostałem tam aż do czasu, gdy wracał Siedzący Byk. Ja wróciłem z nim. Ponieważ stada bizonów kurczyły się, a armia patrolowała granicę, wojownicy na wygnaniu albo umierali z głodu, albo decydowali się poddać i zamieszkać w rezerwacie. Tak uczynili Żółc, Władca Wron i wielu innych wodzów i grup Indian. W roku 1880 ich śladem poszedł Cętkowany Orzeł, a w lipcu 1881 roku z nieliczną drużyną wiernych zwolenników dotarł do Fort Buford Siedzący Byk. Dowódca fortu powiedział: *Chcę, by pamiętano, że jestem ostatnim z mojego plemienia, który złożył broń. Dziś oddaję tobie mój karabin.**

POLE BITWY WSPÓŁCZEŚNIE

Miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument, zwane wcześniej polem bitwy Custer, znajduje się w rezerwacie Wron w południowo-wschodniej Montanie. Półtora kilometra na zachód od tego miejsca przecina dolinę autostrada międzystanowa I-90. Droga krajowa 212 łączy pole bitwy z Parkiem Narodowym Gór Czarnych oraz Parkiem Narodowym Yellowstone. Agencja Wron znajduje się 3 kilometry na północ, a miasto Hardin (Montana) 29 kilometrów na północ. Najbliższy port lotniczy jest w Billings (Montana), 105 kilometrów na północny zachód autostradą I-95.

Mimo że pole bitwy nad Little Big Horn położone jest na uboczu, turyści tłumnie je odwiedzają. Na miejscu pamięci znajduje się doskonała informacja turystyczna oraz księgarnia. Miejscem pamięci zarządza Wydział Parków Narodowych Departamentu Spraw Wewnętrznych Stanów Zjednoczonych (US Department of the Interior National Park Service). Głównym jego celem jest kultywowanie pamięci o rdzennych Amerykanach oraz oddanie hołdu Indianom i żołnierzom 7. Regimentu Kawalerii. W roku 1879 na polu bitwy założono cmentarz państwowy, na którym pochowano 5 tysięcy weteranów i ich rodzin. Park narodowy obejmuje jedynie pole bitwy Custer. Miejsce, gdzie walczyli Benteen i Reno, znajduje się 7 kilometrów na południe. Wejście na teren parku jest odpłatne.

Miasto, które warto odwiedzić, by dowiedzieć się czegoś więcej na temat wojny ze Siuksami to Sheridan (Wyoming). Znajduje się ono 112 kilometrów na południe od pola bitwy nad Little Big Horn. W Sheridan mieściła się północna baza zaopatrzeniowa Crooka. Z Sheridan łatwo dojechać na pole bitwy nad Rosebud Creek, do Fort Phil Kearny oraz miejsca „bitwy na barykadzie wozów” i bitwy Fettermana.

CHRONOLOGIA



Władcą Wron, Siuks Hunkpapa, razem z Żółcią i Szalonym Koniem brał czynny udział w kierowaniu walką z podzielonym 7. Regimentem Kawalerii. Miał dużo zwolenników – około 80 wojowników (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

Wydarzenia, które doprowadziły do bitwy nad Little Big Horn.

1875

9 listopada, raport inspektora E.C. Watkinsa.

6 grudnia, wystosowanie ultimatum. Indianie mają zgłosić się do agencji albo zostaną uznani za wrogów.

15 grudnia, początek głodu w Wielkim Rezerwacie Siuksów.

1876

18 stycznia, embargo na sprzedaż broni i amunicji do rezerwatów.

31 stycznia, upływa ostateczny termin powrotu do rezerwatów.

8 lutego, Sheridan rozkazuje Terry'emu i Crookowi rozpocząć przygotowania do operacji przeciw Indianom.

1 marca, Crook wyrusza z Fort Fetterman.

16 marca, Crook i Reynolds idą wzdłuż rzeki Powder.

17 marca, Reynolds atakuje wioskę Indian nad rzeką Little Powder (Montana).

24 marca, uciekinierzy z obozu nad rzeką Powder dołączają do obozu Szalonego Konia.

26 marca, kolumna Crooka wraca do Fort Fetterman.

1 kwietnia, kolumna Montany płk. Gibbona wyrusza z Fort Ellis.

8 kwietnia, Indianie, którzy pozostają zimą poza rezerwatem, przylączają się do obozu Siedzącego Byka pod wzgórzem Chalk Butte.

20 kwietnia, Siuksowie bez Łuków przylączają się do Siedzącego Byka u źródeł Sheep Creek.

22 kwietnia, pojawia się trawa — pasza dla indiańskich koni.

26 kwietnia, Siuksowie Santee i Czejenowie przybywają do obozu nad Powder pod Mizpah.

28 kwietnia, rośnie już dużo świeżej trawy dla koni.

3 maja, pierwszy napad na Gibbona. Skradzione konie zwiadowcy z plemienia Wron.

5 maja, Zabić Orła przybywa do obozu nad rzeką Tongue u ujścia Pumpkin Creek.

11 maja, Czejenowie przybywają do obozu nad rzeką Tongue u ujścia Ash Creek.

15 maja, porucznik Bradley znajduje główny obóz Siuksów 56 kilometrów od Gibbona.

17 maja, Gibbon próbuje przeprowadzić wojsko na drugi brzeg Yellowstone. Bezskutecznie. Odwołuje atak na główny obóz. Kolumna Dakoty dowodzona przez Terry'ego wyrusza z Fort Abraham Lincoln.

19 maja, Indianie obozują blisko Yellowstone i polują na bizona. Gibbon słyszy odgłosy strzałów.



- 22 maja, Czejenowie przybywają do obozu nad Rosebud Creek.
- 23 maja, porucznik Bradley znajduje główny obóz Indian 29 kilometrów od Gibbona.
- 24 maja, trwają ataki na Gibbona.
- 27 maja, Gibbon wysyła Terry'emu meldunki z ogólnym zarysem sytuacji.
- 29 maja, kolumna Crooka wyrusza z Fort Fetterman.
- 31 maja, kolumna Terry'ego przekracza rzekę Little Missouri.
- 1 czerwca, nad Wielkimi Równinami szaleje śnieżyca.
- 5 czerwca, Taniec Słońca w obozie nad Rosebud Creek.
- 8 czerwca, Terry znajduje Gibbona, płynąc wzdłuż Yellowstone.
- 9 czerwca, najazd na skład Crooka nad Tongue z obozu nad Muddy Creek.
- 10 czerwca, zwiad majora Reno wyrusza z kwater nad rzeką Powder.
- 16 czerwca, wojownicy wyruszają z obozu nad Reno Creek, by zaatakować Crooka.
- 17 czerwca, bitwa nad Rosebud Creek w Montanie. Szalony Koń atakuje Crooka.
- 18 czerwca, Crook wycofuje się z kampanii w oczekiwaniu na posiłki.
- 19 czerwca, wojownicy świętują bitwę nad Rosebud Creek w obozie nad Little Big Horn.
- 19 czerwca, Reno wraca ze zwiadu nad rzeką Powder i Rosebud Creek.
- 23 czerwca, do obozu Siedzącego Byka nad Little Big Horn napływają nowe grupy koczowników.
- 21 czerwca, Terry organizuje naradę wojskową na pokładzie parowca „Far West”.
- 22 czerwca, Terry pozwala Custerowi działać samodzielnie.

Malowidło indiańskie przedstawiające wojowników na koniach przed bitwą. Scena ma wymiar symboliczny, a broń i stroje Indian nie są przedstawione realistycznie. Chociaż nie istnieją dowody, by wodzowie przeprowadzali „przeгляд wojsk” przed bitwą, wiemy, że Szalony Koń opóźnił starcie z Custerem, by odprawić odpowiedni rytuał religijny (Amos Bad Heart Buffalo).



Trębacz Giovanni Martini, imigrant z Włoch. W Ameryce używał zanglicyzowanej wersji imienia i nazwiska: John Martin. Przekazał ostatni rozkaz Custerowi Benteenowi, ale nie potrafił omówić w szczegółach sytuacji na polu bitwy. Martin był ostatnim żołnierzem, który widział ludzi z batalionu Custer przy życiu (miejsce pamięci Little Big Horn Battlefield National Monument).

- 23 czerwca**, Custer przeszedł już 75 kilometrów w górę Rosebud Creek. Terry jest nadal na północnym brzegu Yellowstone.
- 24 czerwca**, Custer u ujścia Davis Creek. Terry zatrzymuje się u ujścia Tullock Creek. Custer daje rozkaz nocnego marszu ku dolinie Little Big Horn.
- 24 czerwca**, do nowego obozu nad Little Big Horn przybywają Czejenowie.
- 25 czerwca**, bitwa nad Little Big Horn.
- 3.00**, Custer zatrzymuje 7. Regiment Kawalerii u ujścia Davis Creek.
- 8.45**, 7. Regiment Kawalerii rusza dalej.
- 12.12**, Custer dzieli regiment na trzy bataliony.
- 14.10**, spod samotnego tipi żołnierze widzą uciekających Czejenów.
- 14.15**, Custer rozkazuje Reno ruszyć w pościg.
- 14.30**, Benteen wraca na szlak biegnący wzdłuż Reno Creek.
- 14.40**, Benteen poi konie na bagnie.
- 14.55**, Custer skręca na północ ku wzgórzom, oddzielając się od Reno. Reno przechodzi przez rzekę Little Big Horn.
- 15.03**, nad bagno docierają tabory. Benteen wyrusza dalej.
- 15.05**, Reno rusza dalej i rozpoczyna natarcie.
- 15.15**, Reno zatrzymuje się, każe żołnierzom zsiść z koni i ustawia batalion w luźnym szyku. Custer widzi Reno ze Wzgórza Weira.
- 15.20**, Custer wysłał Martina, by sprowadził Benteena.
- 15.30**, Reno wycofuje się do lasu.
- 15.45**, Custer u wejścia do wąwozu Medicine Tail Coulee.
- 15.55**, Reno wycofuje się w stronę rzeki.
- 16.05**, pierwsi żołnierze z batalionu Reno, którzy ratowali się ucieczką, docierają na Wzgórze Reno.
- 16.10**, na Wzgórzu Reno zbierają się żołnierze z batalionu Reno, którym udało się uciec. Lewe skrzydło batalionu Custer schodzi nad bród.
- 16.20**, na Wzgórzu Reno dociera Benteen. Lewe skrzydło batalionu Custer wycofuje się znad rzeki.
- 16.30**, batalion Custer łączy się na Wzgórzu Calhouna.
- 16.50**, Weir z kompanią D wyrusza ze Wzgórza Reno.
- 17.12**, Benteen z kompaniami H, K i M wyrusza ze Wzgórza Reno.
- 17.15**, rozbite prawe skrzydło batalionu Custer. Tabory na Wzgórzu Reno.
- 17.20**, kompania D na Wzgórzu Weira.
- 17.30**, Indianie zajmują pozycje Custer.
- 17.50**, Reno rusza za Benteenem z kompaniami A, B i G.
- 18.00**, odwrót ze Wzgórza Weira rozpoczęty.
- 18.30**, bataliony Benteena i Reno ustawiają się na Wzgórzu Reno.
- 26 czerwca**, wojownicy nadal oblegają Wzgórze Reno. Wieczorem obóz przenosi się w górę rzeki.
- 27 czerwca**, przybywa kolumna gen. Terry'ego i napotyka jedynie pozostałości obozu Indian.
- 7 lipca**, potyczka w górnym biegu rzeki Tongue.

9 września, bitwa pod Slim Buttes w Dakocie. Crook atakuje wioskę Indian. Odparty przez 300 wojowników. Rusza na południe do Deadwood. Koniec kampanii.



Mały Olbrzym, Siuks Oglala, wiernie popierający Szalonego Konia. Jeden z bardziej zapalczywych wojowników. Nie był wodzem, ale powszechnie go szanowano i podczas bitew gromadziło się wokół niego wielu wojowników. Uważano, że charakter nie pozwoli mu przystosować się do życia w rezerwacie. Jednak w roku 1877 Mały Olbrzym był już policjantem w agencji, a nawet był zamieszany w śmierć Szalonego Konia (Michael Her Many Horses).



WIELKIE BITWY HISTORII

Seria „Wielkie Bitwy Historii” to polska wersja słynnego cyklu „Campaign” oraz „Essential Histories” wydawnictwa Osprey Publishing. W ramach serii opublikowane zostaną omówienia wszystkich znaczących starć w konfliktach na przestrzeni dziejów.



Little Big Horn

1876

Dwudziestego piątego czerwca 1876 roku przed godziną 18 na zboczu wzgórza w południowej Montanie poległo 210 żołnierzy z Siódmego Regimentu Kawalerii Armii Stanów Zjednoczonych. Zginął też ich dowódca, podpułkownik George Armstrong Custer. Sześć i pół kilometra dalej w górę rzeki leżało ponad czterdziestu kolejnych żołnierzy, również martwych. Wszyscy zginęli z rąk Siuksów i Czejenów podczas bitwy nad rzeką Little Big Horn. Indianie nazwali ją bitwą „tłustej trawy”. Bitwa nad Little Big Horn od strony taktycznej zakończyła się zwycięstwem plemion zamieszkujących Wielkie Równiny Ameryki Północnej, ale pod względem strategicznym przyniosła im klęskę. Dla Amerykanów „ostatnia bitwa Custer’a” była podreźnikową porażką.

OSPREY
PUBLISHING

Kolejne tytuły:
Wojna w Korei 1950-53
Aleksander Wielki 334-323 p.n.e.
Bitwa jutlandzka 1916

Wydawca
Amercom SA

ISBN 978-83-261-0318-6



9 788326 103186